

3,50
zł.
w tym
8% VAT

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Piątek 17 maja 2019
magazyn

Gazeta

WROCŁAWSKA

REKLAMA

009082728

PIERWSZY RAZ W POLSCE WYGRANA

ponad

193

MILIONY ZŁ

GRAJ I WYGRYWAJ!

**EURO
JACKPOT**

Marek Krajewski: Zatęskniłem za Popielskim



strony 18-19

FOT. RADOŚLAŃ KAZMIERZAK/WYDAWNICTWO ZNAK



Rozmowa

**Kasia Smutniak:
Kocham Włochy,
więc nie pojedę
do Hollywood**

strona 26

FOT. JOLANTA ZIELAZNA

Kryzys w Kościele
Co polscy biskupi
wiedzieli o pedofilii.
Kler bez lustracji.
Niejasne finanse...

strony 20-23



**Dodatek
telewizyjny
na tydzień**



Kultura Jakiego filmu ogląda
i poleca innym Maciej Zieliński strona 17

FOT. MIKOŁAJ NOWACKI/ARCHIWUM

Wiemy, że dzwonią, ale czy wiemy, w którym kościele?

Arkadiusz Franas
redaktor naczelny



Na dzień dobry

U mówmy się co jednego. Każdy pedofil powinien siedzieć w więzieniu, od Romana Polańskiego począwszy po każdego kardynała czy wikarego. Ale nie siedzą. I dramatycznie niepojętym wydaje mi się opinia, że pedofilia księdza jest gorszą od tej w domu pana reżysera czy na planie filmowym. Pytanie pierwsze: dlaczego nie siedzą? I to jedno z niewielu, na które dziś dam Państwu odpowiedź. Doskonale to ujął kiedyś Seweryn Blumsztajn, broniąc Polańskiego: „Wszyscy są równi wobec prawa, ale niektórym Pan Bóg dał niezwykły talent i wolę. Tacy są równiejsi”. Na upartego tu mógłbym postawić ostatnią kropkę, ale podrażę temat, bo nastąpił czas, gdy niektórzy tak głęboko wpadli w zachwyt nad filmem braci Sekielskich, który oczywiście wstrząsa jak każda opowieść o krzywdzie dzieci, że tylko czekam, kiedy pojawi się postulat, by go wpisać do konstytucji. Pytanie numer dwa: dlaczego premiera tego obrazu została zaplanowana na kilkanaście dni przed wyborami? Nie ma, że przypadek, bo takie przypadki nie istnieją. Zwłaszcza z udziałem tak doświadczonego publicysty jak

pan Tomasz Sekielski. Które powinno być jako trzecie... No dobra, dlaczego dopiero teraz tak głośno zrobiło się o tej patologii, gdy już kilkanaście lat temu na przykład Sylwester Latkowski w swoim filmie „Pedofile” i kilku artykułach alarmował, że istnieje siatka pedofilii z Dworca Centralnego. W sprawę zamieszanych było podobno wiele postaci ze świecznika. Zatrzymano płotki. Latkowski też wspominał, że ma dowody, iż ksiądz Henryk Jankowski był pedofilem. Wtedy jakoś nikt nie zareagował. Czy dlatego, że ksiądz prędko jeszcze żył? A było wiadomo, iż na jego plebanii często gościli najznamienitsi politycy i jakoś nikt niczego nie zauważył? Zauważyli ci, których nikt nie słuchał. Bo przecież sprawa domniemanej pedofilii Jankowskiego trafiła nawet w 2004 roku do prokuratury i została umorzona. Co podobno wielu przyjęło z ulgą... Dopiero niedawno z pełną furją zaatakowano nieżyjącego już kapelana Solidarności. A propos. Czy nie zwróciło Państwa uwagi, że zazwyczaj nikt z zajmujących się sprawą, z nielicznymi wyjątkami, nie pyta o opinie ludzi „cywilnych” będących bardzo blisko oskarżanych - od Adama Michnika, wielkiego admira-tora prałata, począwszy po Lecha Wałęsę. Ten ostatni tylko sam się odzywa czasami, pisząc lakonicznie, że jest zdziwiony. A tak to wszyscy tylko kierują swe oskarżenia, o znowę mil-

czenia, w stronę Kościoła. Oczywiście niebezpiecznie. Kolejne pytanie, jakże oczywiste. Dlaczego Kościół tak bardzo nie daje sobie rady? Bo nie potrafi przeproszać, nie umie się tłumaczyć i bronić, bo zawsze był „równiejszy”? Czy też dlatego, że owa patologia wiąże się z innym problemem Watykanu, o którym przy tej okazji się chyba celowo milczy. Mowa o tzw. lawendowej mafii, czyli lobby gejowskim w sutannach. Znaczący temat szacuję, że w około 80 procentach przypadków pedofilii w Kościele to pedofilia homoseksualna. Niektórzy twierdzą, że poprzedni papież abdykował, bo nie dawał sobie rady z tą mafią. Czytaj: musiał odejść, bo zbyt gorliwie zajął się tym problemem, m.in. wprowadzając zakaz przyjmowania osób o tej orientacji do seminarium.

Kolejne? Czy następujące po sobie m.in. rozdmuchana do absurdu afery wokół „tęczowej” Matki Bożej, ostro antykościelne wystąpienie przed wykładem Donald Tuska i ten film to naprawdę kwestia przypadku? Czy jakimś wytłumaczeniem nie jest tytuł analizy lewicowego publicysty Sławomira Sierakowskiego, napisanej już dwa dni po premierze filmu, „Siła Kościoła była siłą PiS, kryzys Kościoła jest kryzysem PiS”? A może jednak idzie o los krzywdzonych dzieci? Może... Że tak powiem, daj Boże. ©©

Pogoda w regionie

Troszkę lata w maju

Chłodu mamy po kokardkę, jak kiedyś mawiano. Z tęsknotą czekamy na ciepłe dni. I zdaje się, że to wreszcie ten czas. Synoptycy zapowiadają na ten weekend wręcz letnią pogodę. Mają być ciepłe dni, z temperaturą powyżej 20 stopni i w miarę ciepłe noce. Ani śladu przymrozków. Słowem, troszkę lata w maju. Co robić w tych okolicznościach przyrody? Z pewnością Czytelnicy wiedzą doskonale, jak ten czas wykorzystać. Jak nadrobić na świeżym powietrzu spacer, wyprawy w plener, z których trzeba było często zrezygnować podczas długiej majówki, kiedy to temperatury przypominały listopad lub luty. Z mojej strony jedynie przypomnienie, że w lesie czy parku musimy zachować pewne zasady: nie pozostawiać po sobie śmieci, bo przecież sami lubimy czystą przyrodę; zważać na kleszcze, bo mogą nam zrobić problem. ©©

Dzisiaj

20°C
9°C



Barometr
1012 hPa
Wiatr
wsch. 10 km/h
Uwaga
możliwa burza

Sobota

23°C
10°C



Barometr
1010 hPa
Wiatr
wsch. 11 km/h
Uwaga
bez opadów

Niedziela

24°C
13°C



Barometr
1006 hPa
Wiatr
wsch. 7 km/h
Uwaga
biomet niekorzystny

Jutro u nas

Długa droga do sławy

Aktor Bartłomiej Topa będzie bohaterem sobotniego Magazynu Rodzinnego.



W poniedziałek

Magazyn Sportowy24

Ostatnia kolejka Lotto Ekstraklasy. Kto mistrzem Polski, jak zagra Śląsk?



We wtorek

Historia, jakiej nie znamy

We wtorkowym dodatku historycznym wydarzenia i sensacje sprzed lat.



Kapitan Śląska znalazł winowajcę. Dziennikarz

Sport

Jakub Guder
jakub.guder@gazeta.wroc.pl

Kurz jeszcze nie opadł, a kapitan Śląska Wrocław Marcin Robak wskazał winnego kryzysu drużyny - to jeden z wrocławskich dziennikarzy.

Marcin Robak to napastnik z klasą. Przynajmniej na boisku - umie się zachować pod bramką przeciwnika. Niestety - gafę strzelił po wygranym 2:0 meczu z Miedzią Legnica, który zapewnił Śląskowi utrzymanie w Ekstraklasie.

Kapitan Śląska w rozmowie ze stacją Canal+ ironicznie podziękował za sezon jednemu z wrocławskich dziennikarzy, który - jego zdaniem - krytykował drużynę, a miał wspierać, bo przecież jest z Wrocławia...



Kapitan Śląska Wrocław Macin Robak

Cóż, panie kapitanie, przez większość sezonu chwalić was nie było za co. Trudno się to oglądało, więc nie ma się co dziwić, że prasy nie mieliście dobrej...

Taka nasza rola, by szczytać, a nie chwalić. ©©

PISALIŚMY

16.17.05.2009



Najpierw była walka z szambami

Teraz tematem numer jeden w kwestii ochrony środowiska jest walka ze smogiem, czyli zanieczyszczeniem powietrza. Chodzi głównie o tzw. niską emisję (piece domowe) i samochody. Dziesięć lat temu dużym problemem były szamba na 30 wrocławskich osiedlach, które opróżniano w sposób, delikatnie mówiąc, dowolny. Tak jak teraz zwalczają smog, tak wtedy strażnicy miejscy kontrolowali, gdzie ludzie wylewają nieczystości, i wystawiali mandaty. Poza tym cieszyliśmy się w gazecie nadchodzącą Nocą Muzeów, dzięki której mogliśmy poznawać za darmo ciekawe wystawy, zbiory i historie z dawnych lat. **ch**

SAWKA RYSUJE



W sobotę Noc Muzeów we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku: Nie spać, zwiedzać!

MUZEUM GROSS ROSEN W ROGOŹNICY

ul. Ofiar Gross Rosen 26,
Rogoźnica
godz. 19.00, 20.30 - projekcje filmu o KL Gross-Rosen,
19.45 - otwarcie wystawy „Dzielne kobiety z Neubrandenburga” i prelekcja „Byłam numerem...”, kobiety w systemie KL Gross-Rosen”,
20.30 i 21.00 - przejście po terenie byłego obozu.

MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W KARPACZU

ul. Kopernika 2, Karpacz
18 maja 2019 r. (sobota)
17.00 - zwiedzanie muzeum. Opoprowadza Mariusz Sawicki.
17.45 - Zwiedzanie wystawy czasowej z Polskiego Komitetu Olimpijskiego „XXIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w PyeongChang 2018”. Prezentacja dawnego i współczesnego sprzętu bobslejowego. Prezentacja kolekcji medali uczestnictwa w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich z lat 1928-2018.
18.00 - Spotkanie z bobsleistą Mateuszem Lutym, uczestnikiem igrzysk w PyeongChang 2018. Bezpłatne zwiedzanie **do godz. 21.00**.

MUZEUM ZABAWEK W KARPACZU

ul. Kolejowa 3, Karpacz
18 maja - sobota
18.00-19.00 Toy, Toy circus show. Przedstawienie ze starymi zabawkami i muzyką katarską.
20.00-21.00 - Impresje basowe, czyli gitara basowa bez tajemnic. Koncert i omówienie technik gry.

MUZEUM KOLEJNICTWA W JAWORZYNIE ŚLĄSKIEJ

ul. Towarowa 4, Jaworzyna Śl.
19.00-22.00 - będzie możliwość odwiedzania warsztatu, schronu przeciwlotniczego z lat 40., czy kuźni. Zwiedzanie jest połączone z noclegiem w wagonach sypialnych. Po zwiedzaniu planowany jest piknik grillowy. Wstęp bezpłatny, w muzeum czynne także Kolejowe Bistro w klimacie lat 70.

MUZEUM PORCELANY W WAŁBRZYCHU

ul. 1 Maja 9, Wałbrzych
19.00-0.00 - Można tu odkryć świat Białego Złota. Na stałej ekspozycji są obiekty zarówno z fabryk i manufaktur śląskich, jak i europejskich, a także polska ceramika z lat 50. i 60. XX wieku.

STARA KOPALNIA W WAŁBRZYCHU

ul. Wysockiego 29, Wałbrzych
- Zwiedzanie dla dzieci i które obejmuje dziecięcy labirynt gór-



W Młynie Hilberta w Dzierżoniowie można zobaczyć wyposażenie z lat 30. ubiegłego stulecia

niczy, maszynownię szybu Sobótka oraz sztolnię. **Godziny wyjść z przewodnikami: 19.00, 19.30, 20.00;**
- zwiedzanie dla dorosłych - **godziny wyjść z przewodnikami: 20.30, 21.00, 21.30, 22.00, 22.30, 23.00.**
Oprowadzanie po Centrum Ceramiki Unikaturowej i wystawie zbiorów unikatowych (**godz. 20.00**) oraz po bieżących wystawach Galerii Sztuki Współczesnej (**godz. 22.00**). **Bilet: 1 zł.**

MUZEUM CERAMIKI W BOLESŁAWCU

ul. Mickiewicza 13 oraz ul. Kutuzowa 14, Bolesławiec
12.00-24.00.
Dział Historii Miasta ul. M. Kutuzowa 14
18.00 - wernisaż wystawy „Bizuteria i kamienie szlachetne ze zbiorów Muzeum Czeskiego Raju w Turnovie”,
18.30-21.00 - warsztaty tworzenia biżuterii.
Muzeum Ceramiki - Dział Ceramiki ul. A. Mickiewicza 13
17.00 - wernisaż wystawy „Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Wystawa ceramiki śmielowskiej ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach”,
17.30-21.00 - warsztaty zdobienia porcelany
21.00 i 22.00 - nocne zwiedzanie bolesławieckiego Ratusza (Urząd Miasta Bolesławiec, ul. Rynek 41). Obowiązuje rezerwacja telefoniczna, tel. 75 644 22 00).

Jak odszyfrować sztukę współczesną? Opowiedzą o tym kulturoznawcy w Muzeum Narodowym we Wrocławiu

MŁYN HILBERTA W DZIERŻONIOWIE

Batalionów Chłopskich 11, Dzierżoniów
XIX-wieczny obiekt z pełnym użytkowym wyposażeniem produkcyjnym z lat 30. XX wieku. Na miejscu do końca lutego jest największe w Polsce Piernikowe Miasto. Będą też warsztaty zdobienia pierników.

MUZEUM POCZTY I TELEKOMUNIKACJI

ul. Krasieńskiego 1, Wrocław
16.00-23.00 - zwiedzanie wystaw (ostatnie wejście o 22.30),
17.00 - „W pracowni kapelusznika - historia nakryć głowy listonosza” - warsztaty (dzieci 8-14 lat),
20.00 - „Dawnym traktem pocztowym” - wykład poświęcony XIX- i XX-wiecznym podróżom.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE

ul. Traugutta 111-113, Wrocław
16.00-17.00 - malowane marzenia - wokół twórczości Jana Koloczka - zajęcia dla dzieci (7-12 lat); - zwiedzanie wystawy „Jan Koloczek - malowane marzenia” - zajęcia plastyczne **17.00-18.00** - deszczownica i grzechotnica - zabawy z dźwiękiem - zajęcia dla dzieci (4-12 lat); - zwiedzanie wystawy „Instrumentarium tradycyjne” - zajęcia plastyczne, **18.00-20.00** - warsztaty tańca dla każdego,
20.00-21.00 - finisaż wystawy „Jan Koloczek - malowane marzenia” - spotkanie z jej twórcą,
22.00-23.00 - oprowadzanie po wystawie „Instrumentarium tradycyjne”.

MUZEUM MIEJSKIE WROCŁAWIA

Sukiennice 14/15
18.00-20.30 - warsztaty plastyczne dla dzieci (5-14 lat) „Kolorowy zawrót głowy - dziecięcy świat witraży”, sala edukacyjna, 1 piętro,



Muzeum Ceramiki w Bolesławcu to miejsce, w którym można podziwiać piękne wyroby nie tylko z lokalnych warsztatów

18.00-24.00 - zwiedzanie wystaw stałych: „Galeria Wielkich Wrocławian” oraz „Wyroby Złotnicze Wrocławia” (ostatnie wejście o godz. 23.30),
20.00-22.00 - pokaz filmu Poużywajmy sobie. Historia polskiego wzornictwa, dyskusja z autorką filmu oraz zaproszonymi gośćmi o filmie i historii polskiego designu MOVIE GATE
18.00 - przywitanie w MovieGate,
18.20-24.00 - zwiedzanie MovieGate z wprowadzeniem do świata filmu, nauki i historii (co 20 minut),
19.00 - „Pokaz Szalonego Naukowca” - pokaz eksperymentów chemicznych: kilkadziesiąt minut interaktywnego show.

NARODOWE FORUM MUZYKI

NFM zaprasza na wystawę Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku i Zachęty - Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie oraz na zwiedzanie NFM od kulis. Wystawa prezentuje dzieła wybitnych artystów młodej i średniej generacji. Pokaz stanowi reprezentatywny zbiór polskiej sztuki drugiej połowy XX i początku XXI stulecia.

CENTRUM HISTORII ZAJEZDNI

ul. Grabiszyńska 184
16.00-24.00 - zwiedzanie wystawy „Wrocław 1945-2016” ze specjalnym zadaniem dla maluchów (do 6 lat). Ostatnie wejście o 23.00.
16.00, 20.00, 22.00 - zwiedzanie wystawy z przewodnikiem w języku polskim, liczebność grup do 20 osób,
18.00 - zwiedzanie wystawy z przewodnikiem w języku angielskim, liczebność grup do 20 osób,
16.00-24.00 - pokazy filmu VR Kartka z powstania (powyżej 12 lat), ostatni pokaz o 23.30,
16.00, 18.00 - warsztaty z sitodruku (od 5 do 105 lat),

16.00-24.00 - zabawy plastyczne dla dzieci.

BROWAR MIESZCZAŃSKI

ul. Hubska 44
16.00-22.00
- Dwa bieguny fotografii - kilka naciąg wystaw i prezentacji, między innymi: Dorota Skowrońska, Aleksandra Dębska „Dezerterki kosmosu”, Agnieszka Przybyłowicz „Sny są tu na tak, sny są tu na nie”, Jakub Radziejewski „Tam gdzie umierają Skowronki”
- diaporama fotografii z Czarnobyla, Marcin Osman „Azja to mój dom”, Paweł Piskiewicz „Maryjki”, wystawa Jeleniogórskiej Strefy Fotografii „Tryptyk”, Krzysztof Niewiadomski „NYC - zapis wyobrazonego”, Antonina Lasota „Nic więcej, nic mniej”, Łukasz Gawroński
- „Safari” - wystawa międzynarodowej grupy White Light Collective Kooperacja; retrospekcja z wybranych działań grupy z ostatnich trzech lat jako zachęta dla innych fotografów do podejmowania wzajemnej współpracy
- „Argumenty” - wystawa młodej rzeźby ASP Wrocław- Maciej Albrzykowski
- wystawa rzeźby- wystawa fotografii kulinarnej w ramach zlotu foodtrucków Wrocław
MeatEating Place- prezentacja pracowni rzemieślniczej Rextom Metalwork i galerii Cooper Cave, działających na terenie browaru.

MUZEUM MINERALOGICZNE

ul. Cybulskiego 30
10.00-13.00 - warsztaty mineralogiczne dla dzieci i młodzieży „Oznaczenie własności minerałów sposobem ich rozpoznania”, w grupach liczących do 15 osób,
10.00-20.00 - minigiełda oraz pokazy cięcia agatów i innych kamieni ozdobnych; na dziedzińcu kampusu i wrotundzie w pobliżu wejścia do muzeum,

14.00-23.00 - udostępnienie wystaw do zwiedzania.

ul. Kuźnicza 22
10.00-23.00 - wystawy: „Minerały Polski”, „Kamienie szlachetne i ozdobne”, „Meteority”, „Agaty Gór Kaczawskich”, „Minerały pegmatytów strzegomskich”, „Minerały pegmatytów z Piławy Górnej”, „Minerały Wschodniej Bawarii”, „Od kamienia do obrazu, czyli rzecz o pigmentach mineralnych”.

MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

pl. Powstańców Warszawy 5
16.00-24.00 Zwiedzanie wystaw muzealnych.
16.30 - „Moda dawna kontra moda współczesna - niecodzienne zestawienia” - zabawa dla dzieci (6-12 lat), zbiórka w holu wejściowym.
18.00 - „Galeria mody” - wystawa „Cudo-Twórcy” połączona z przymierzaniem stroju japońskiego, zbiórka w holu wejściowym.
19.00 - znikające selfie - spotkanie z Jakubem Koźniewskim z grupy panGenerator przy instalacji „hash2ash”.
20.00 - „Tajemnice Orientu opowiedziane nocą” - wystawa „Cudo-Twórcy” oraz puszczanie chińskich lampionów szczęścia, zbiórka w holu Muzeum Pana Tadeusza.

17.00-24.00 - zwiedzanie wystaw stałych i wystawy czasowej „Tadeusz Różewicz w obiektywie Adama Hawaleja”.
17.00-24.00 - warsztaty kaligraficzne na dziedzińcu Kamienicy pod Złotym Słońcem.
17.00-20.00, 21.00-23.00 Roman Tyczek - spotkania dla rodzin z dziećmi z wirtualnym podróżnikiem w czasie w „Tunelu wrażeń”.

17.00-23.00 - archiwalne filmy animowane w Pawilonie Czterech Kopuł (start projekcji co godzinę, wejściówki dostępne w dniu wydarzenia).

17.00-18.00 - „Światłotwórcy”. Warsztaty dla dzieci (7-12 lat) w Muzeum Pana Tadeusza.

17.00-18.00 Jak odszyfrować sztukę współczesną? - Justyna Oleksy opowie o pięciu wybranych dziełach z wystawy stałej.

18.30-19.30 Jak odszyfrować sztukę współczesną? - Iwona Gołaj opowie o pięciu wybranych dziełach z wystawy stałej.

19.30-20.30 Spacer po wystawie Biennale Sztuki Mediów WRO 2019 - spotkanie z kuratorem.

20.30-21.30 Jak odszyfrować sztukę współczesną? - Agata Iżykowska-Uszczyk opowie o pięciu wybranych dziełach z wystawy stałej.

KINGA CZERNICHOWSKA

WAŻNE TELEFONY

Pomoc nocna i świąteczna we Wrocławiu

● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71-395-76-07.
● Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71-327-01-00.
● Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71-733-29-64.
● Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261-660-373.
● Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka – Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71-306-44-19.

Pomoc nocna i świąteczna w Legnicy

● Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaskiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
● Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaskiewicza 5, 76-721-11-00.

Pomoc wieczorowa i nocna w Wałbrzychu

● Specjalistyczny Szpital im. dr. Alfreda Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4, 58-309 Wałbrzych. Szpitalny Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
● Specjalistyczny Szpital Ginekologii-czno-Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

Pomoc nocna i świąteczna w Jeleniej Górze

● Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
● Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohaterów Getta 10, tel. 75-744-92-73.
● Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
● Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkie Centrum Kształcenia Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75-753-71-18, 75-753-71-19.

Telefony alarmowe

Pogotowie ratunkowe: 999
Straż pożarna: 998
Policja: 997
Straż miejska: 986
Numer alarmowy: 112

Świebodzi może być przelotowy

Wrocław

Grzegorz Chmielowski
g.chmielowski@gazeta.wroc.pl

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. chcą na nowo określić możliwości Wrocławskiego Węzła Kolejowego. A w ramach tego rozważają odbudowę stacji Wrocław Świebodzi nawet jako stacji przelotowej. A także budowę linii na wrocławskie lotnisko!

To dobra wiadomość dla wszystkich, którzy oczekują powrotu pociągów na Dworzec Świebodzi. Wczoraj PKP PLK S.A. poinformowały, że spółka ogłosiła przetarg na opracowanie wstępnego studium wykonalności dla Wrocławskiego Węzła Kolejowego oraz studium wykonalności dla linii kolejowej C-E 59 na odcinku Święta Katarzyna - Wrocław Muchobór/Wrocław Świebodzi. Chodzi o odpowiedź na pytanie, jak lepiej wykorzystać linie kolejowe w rejonie Wrocławia, co można jeszcze

z nich „wycisnąć”. - W ramach studium mają być rozważane m.in.: odbudowa stacji Wrocław Świebodzi nawet z możliwością stacji przelotowej. Także to, jak odbudowywać tę stację - na powierzchni czy na poziomie -1.

Zbadane będą też inne kwestie. M.in. budowa połączenia kolejowego do lotniska, przejście linii kolei dużych prędkości przez wrocławski węzeł kolejowy, przebudowa wrocławskiej linii średnicowej, budowa bezkolizyjnych układów na wlotach linii średnicowej celem oddzielenia ruchu regionalnego i dalekobieżnego oraz

wykorzystanie linii towarowych do ruchu pasażerskiego.

PKP PLK S.A. zleciły również opracowanie studium wykonalności dla linii kolejowej C-E 59 (obwodnica towarowa miasta) na odcinku Święta Katarzyna - Wrocław Muchobór/Wrocław Świebodzi.

- Chodzi o ustalenie niezbędnego zakresu robót dla dostosowania linii kolejowej C-E 59 do wymogów europejskiej sieci kolejowej TEN-T. Przedmiotem analiz studialnych są linie kolejowe należące do korytarza transportowego C-E 59 na odcinku Święta Katarzyna - Wrocław Brochów - Wrocław Stadion - Wrocław Muchobór - Wrocław Kuźniki, linie kolejowe znajdujące się w obrębie miasta Wrocław oraz linie kolejowe mające wpływ na ruch pociągów na odcinku C-E 59.

Realizacja studium umożliwi złożenie aplikacji o przyznanie środków unijnych w perspektywie 2021-2027. Termin składania ofert w ogłoszonym przez PKP PLK S.A. prze-

Przewidziano konsultacje z samorządami i przewoźnikami w celu ustalenia scenariuszy prognoz ruchu pasażerskiego

Mirosław Siemienieć

NASZA AKCJA

Oddajcie nam DWORZEC ŚWIEBODZKI

AKCJA „GAZETY WROCŁAWSKIEJ”

Już ponad dwa lata trwa nasza akcja: „Oddajcie nam Świebodzi”.

Nie wierzymy, że Dworzec Świebodzi, usytuowany w samym centrum stolicy Dolnego Śląska, nie jest potrzebny do rozwoju kolei i aglomeracyjnej, i regionalnej.

Uważamy, że właśnie tu mogłoby dojeżdżać pociągami wrocławianie z dalekich osiedli i mieszkańcy podmiejskich miejscowości. I wszyscy stąd wyruszać w inne rejony Wrocławia.

targu upływa 14 czerwca. Przewidywany czas opracowania wstępnego studium wykonalności dot. Wrocławskiego Węzła Kolejowego wynosi 34 miesiące, a dla linii kolejowej C-E 59 18 miesięcy. Uzyskane dokumenty pozwolą ocenić, jak można wykorzystać potencjał wrocławskiego węzła.

© 17

REKLAMA

009102273

Piwnie SPA w Twoim domu!
Nie musisz wychodzić z domu,
aby poczuć się jak w prawdziwym SPA!



Piwo to połączenie wody, drożdży, słodu oraz chmielu. Jest źródłem wielu cennych związków mineralnych takich jak: witaminy z grupy B, potas, magnez, wapń, fosfor, żelazo, miedź czy cynk. Piwnie kosmetyki marki Sacla, są hipoalergiczne, nie zawierają parabenów i sztucznych barwników. Kosmetyki z piwem intensywnie nawilżają wysuszoną skórę twarzy i ciała, sprawiają, że skóra jest jedwabście gładka i miła w dotyku. Mają pozytywny wpływ na włosy - przyspieszają ich porost, włosy są zdrowe i pełne blasku, a końcówki nie rozdzwajają się. Piwnie kosmetyki oczyszczają z toksyn, pobudzają krążenie, uspokajają i wyciszają.

Zapraszamy: www.piwniekosmetyki.pl



Unikalny kod rabatowy 10% na piwniekosmetyki Sacla kod: SAELA ważny do 31 sierpnia 2019 r.

REKLAMA

018974784

Osocze bogatopłytkowe, czyli popularny wśród gwiazd wampirzy lifting to wspaniała, bezpieczna metoda odmładzania wykorzystująca moc naszej krwi. Naturalne efekty, odpowiednia dla alergików.

Efekty zabiegu:

- ▶ redukcja zmarszczek
- ▶ odbudowa gęstości skóry
- ▶ poprawa owalu twarzy i policzków
- ▶ nadanie cerze promiennego wyglądu
- ▶ wygładzenie bruzd nosowo-wargowych
- ▶ wygładzenie drobnych zmarszczek w okolicy oka
- ▶ redukcja rozstępów
- ▶ zmniejszenie cellulitu



MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ

ul. Biskupa Tomasza Pierwszego 4-6/1a
51-221 Wrocław

tel. **798 955 649**

www.anita.clinichttps

[f Anita.clinic.medycyna.estetyczna/](https://www.facebook.com/anita.clinic.medycyna.estetyczna/)

Paraliż na zachodzie miasta - bez tramwajów aż do środy, bo trzeba naprawić jeden słup...

Marcin Kruk
marcin.kruk@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Aż do środy (22 maja) ma trwać odbudowa zniszczonego słupa trakcyjnego na ulicy Legnickiej. Dopóki prace nie zostaną zakończone, tramwaje z Kozanowa, Pilczyc i Leśnicy nie będą jeździły do centrum.

Linie 31 i 32 od placu Jana Pawła II jeżdżą do mostów Mieszczańskich, zaś linie 3, 10, 20, 33 - do Wrocławskiego Parku Przemysłowego.

Uruchomiono już zastępcze autobusy kursujące „za tramwaj”, a MPK skierowało tam wszystkie wolne autobusy z całego miasta.

Pojazdów ciągle jest jednak zbyt mało i w szczycie komunikacyjnym już na początku trasy były one zapchane - większość pasażerów nie może się nawet do nich dostać.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Po ulicy Legnickiej jeżdżą już autobusy, które zastąpiły normalny ruch tramwajowy

W środę wieczorem samochód osobowy uderzył w słup trakcyjny na ulicy Legnickiej, na wysokości Magnolii. Niestety, trzeba go wymienić, a to wcale nie jest takie proste. Utrudnienia będą więc trwały dłuższy czas. Od pracujących

na miejscu przedstawiciele MPK dowiedzieliśmy się, że naprawa może potrwać nawet kilka dni.

Do tego czasu tramwaje nie będą mogły jeździć tym fragmentem ulicy Legnickiej. A przecież jest to jedyny do-

jazd do Pilczyc, Kozanowa czy Leśnicy.

Wczoraj po godz. 12 w oficjalnym komunikacie potwierdziło to Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne: - tramwaje nie wrócą na Legnicką do środy, 22 maja.

Dźwigi MPK odholowały wczoraj rano tramwaje przez torowisko w miejscu awarii. Chodziło o to, by mogły one kursować między Pilzycami a Leśnicą.

- Między ulicą Kwiską a Leśnicą uruchomiliśmy

tramwaje, które będą kursować z częstotliwością co 10 minut. Między Stadiem (Królewiecka) a Kwiską tramwaje będą jeździć z częstotliwością ok. 15 minut - wylicza Bartosz Naskręski z MPK. - Autobusy zastępcze będą kursować z częstotliwością ok. 5 minut.

- Od momentu wypadku prowadzone są intensywne prace nad przywróceniem regularnych kursów tramwajowych. Niestety, niezbędna jest wymiana całego słupa trakcyjnego, co wiąże się z wykonaniem nowego fundamentu, przewieszeniem sieci trakcyjnej i jej regulacją. Powrót rozkładowych kursów planowany jest w środę, 22 maja - dodaje Naskręski.

ZMIANY W KOMUNIKACJI

Tramwaje linii **3, 10, 20, 33** skierowano do Wrocławskiego Parku Przemysłowego.

Tramwaje linii **31, 32** skierowano na Most Mieszczański.

Na odcinku **pl. Jana Pawła II - Leśnica - Dokerska - Stadiem Miejski Wrocław** kursuje komunikacja zastępcza.

Partnerem relacji jest PKN Orlen

009101052

EKG 2019: Rozwój ma wspomagać konsumentów. Czym jest handel 4.0?

Podczas XI edycji Europejskiego Kongresu w Katowicach poruszano ważne tematy dla gospodarki, decydujące o rozwoju i przyszłości. Jednym z nich niewątpliwie jest handel, o którym dyskutowano we wtorek podczas panelu „Handel 4.0: nowe doświadczenia, digital, personalizacja”. Wśród zaproszonych prelegentów znaleźli się m.in. przedstawiciele dużych firm, sklepów internetowych oraz mało i dużo powierzchniowych sieci handlowych. Jednym z prelegentów był Wojciech Muszyński, dyrektor wykonawczy ds. sprzedaży detalicznej w PKN Orlen, który opowiedział, jak wygląda rozwój z perspektywy stacji benzynowych (na zdjęciu z mikrofonem).

- Mamy graczy stacjonarnych i tych działających w internecie. Moja interpretacja handlu 4.0 jest taka, że jest to przenikanie się tych dwóch światów, czyli internetowe

firmy będą inwestować i częściowo przechodzić w offline, a gracze, którzy są „naziemni” - wejdą do internetu. Oczywiście w zależności od branży i firmy dzieje się to w różny sposób i w różnym tempie - mówi Wojciech Muszyński. - w biznesie offline ciągle kluczem jest lokalizacja, asortyment i wsparcie konsumenta, lecz dla rozwoju koniecznością jest wykorzystanie aplikacji i oferty w internecie w synergii z obecnym, modyfikowanym modelem biznesowym. Handel 4.0 to także różnorodne nowinki technologiczne, które mają pomóc klientom podczas dokonywania zakupów. W Orlenie chyba jako jedyni w Polsce wprowadziliśmy płatności internetowe w naszych placówkach. Za pomocą telefonu komórkowego możemy dokonać płatności, ale nie zbliżeniowo, tylko poprzez aplikację Orlen Pay. To jest część naszej odpowiedzi na zmieniające się potrzeby klientów. To także nowa oferta oraz ciągła obserwacja tego,



FOT. BARTOŚMI WORTOLEC

Revolucja w handlu to nie moda i slogan tylko rzeczywistość - stwierdzili w trakcie na XI EKG uczestnicy panelu: Handel 4.0

co możemy jeszcze im zaoferować - zaznaczył Wojciech Muszyński.

- Coraz szybszy czas obsługi to zarówno wygoda, komfort dla naszych klientów, ale i także wprost zwiększenie biznesu poprzez powiększenie przepustowości stacji. Jesteśmy podobni do innych sieci handlowych, szczególnie o małych powierzchniach lecz oczywiście różnimy się od innych sieci handlowych, np. tym, że klient jest u nas przy okazji, więc ciężko trzeba pracować na powtarzalność zakupu i większą częstotliwość wizyt. Natomiast innym elementem jest to, że klienci powracają do nas ze względu na konieczność tankowania. Dlatego Orlen, aby proponować klientom nową wartość i asortyment, żeby proponować mu nowe powody dla powracania, tworzy jeden z największych programów lojalnościowych w Polsce - mówi Wojciech Muszyński.

- Oczywiście najważniejsze jest to, co później otrzy-

muje z tego klient i jaką dodatkową wartość mu proponujemy. Gracze z ograniczoną powierzchnią, jak np. stacje benzynowe, widzą swój potencjał w rozwoju i wyjściu z ofertą, która wykracza poza to, co można mieć na stacji w tym momencie - dodaje Wojciech Muszyński, dyrektor wykonawczy ds. sprzedaży detalicznej w PKN Orlen.

Revolucja w handlu to nie moda i slogan tylko rzeczywistość. Mówimy o handlu 4.0, ponieważ w ostatnich latach mogliśmy zaobserwować prawdziwą rewolucję, jeżeli chodzi o obsługę klienta, udogodnienia i nowinki technologiczne wykorzystywane w sklepach. Dawniej klienci zwracali uwagę głównie na cenę. Dzisiaj ważna jest również bliskość, wygoda, nowoczesność oraz kompleksowość zakupów. Tak w skrócie można podsumować panel dyskusyjny dotyczący handlu 4.0, który odbył się podczas XI Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach.

Nigdy nie przyjmniemy uchodźców

Rozmowa

- W najważniejszych sprawach powinniśmy być jak jedna ręka. Jak się sami nie uszanujemy, to nikt nas nie uszanuje - mówi szefowa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Beata Kempa startuje z 2. miejsca listy Prawa i Sprawiedliwości na Dolnym Śląsku i Opolu szczytnie w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Jako minister odpowiada pani za sprawy dotyczące pomocy humanitarnej m.in. na Bliskim Wschodzie i w Afryce. I z tym doświadczeniem walczy pani o mandat do Parlamentu Europejskiego. Jak powinna wyglądać polityka Unii w sprawie uchodźców?

To jest wciąż bardzo poważny problem, ale mogę zapewnić, że nigdy nie zgodzimy się na przymusową relokację uchodźców w Polsce. W 2015 roku udało nam się zablokować decyzje premier Ewy Kopacz i będziemy w tym konsekwentni. Takie zapędy mogą odżyć, wspólnie tutaj choćby o prezydencji bułgarskiej w Unii Europej-

skiej, kiedy te pomysły znów były podnoszone i próbowa-
no nas nakłonić do przyjęcia imigrantów i załatwienia problemu, który nie myśmy wywołał.

Nasz sprzeciw nie załatwia jednak problemów z napływem ludzi, szczególnie z Afryki.

Rzeczywiście stajemy przed być może jedną z najważniejszych kwestii, jeżeli chodzi o naszą przyszłość. Z prognoz demograficznych wynika, że do 2050 roku populacja w krajach Afryki urośnie do 2,5 mld ludzi. Unia Europejska stoi więc przed olbrzymim wyzwaniem, a naszym zadaniem będzie współtworzenie mądrej polityki względem imigrantów. Unia ma do tego środki, tylko trzeba tę politykę skoordynować z uwzględnieniem dobra i poszanowaniem niezależności państw migracyjnych. Mamy już doświadczenie w tym względzie i będę chciała z tego skorzystać.

Jak taka skoordynowana polityka miałaby wyglądać?



Beata Kempa: - Zamierzam zająć się też promocją rodziny

Pierwszym modułem powinna być przemyślana polityka rozwojowa względem tych krajów. Powinna ona zastopować falę emigracji. Drugim modułem musiałoby być

zintensyfikowanie walki z przemytem ludzi. To są potężne grupy przestępcze, które w tej chwili żerują na biedzie i bezradności milionów ludzi, obiecując im raj w Eu-

ropie. Jeżeli tego nie zmienimy, to wraz z napływem kolejnych fal uchodźców, nasze społeczeństwa tego nie wytrzymają.

Na czym dokładnie miałyby polegać polityka rozwojowa w krajach, skąd przybywają uchodźcy i czy pomocom krajom, z których napływają uchodźcy, to jedne plany związane z Brukselą?

Nasza pomoc powinna przede wszystkim polegać na budowaniu infrastruktury w takich krajach jak Nigeria, Kenia, Etiopia czy tam, gdzie do niedawna trwały wojny. Chodzi o podstawowe sprawy, takie jak wiercenie studni, budowa dróg czy bardziej złożone i wymagające większych nakładów, jak tworzenie specjalnych obszarów ekonomicznych, żeby dostarczyć tam technologie. To przyczyniłoby się do tego, że miejscowi nie myśleliby o ucieczce jako jedynej szansie na swoją przyszłość. Jako członek Unii Europejskiej już to robimy, ale moglibyśmy to robić na większą skalę. To także jest szansa biznesowa dla naszych firm, bo na tę pomoc są

olbrzymie środki. Mamy przecież dwóch komisarzy, którzy tym się zajmują. Komisarz do spraw pomocy humanitarnej ma dwa miliardy euro do dyspozycji i wiele więcej komisarz do spraw pomocy rozwojowej. Myślę, że przy dobrej koordynacji, a także współpracy ze strony Stanów Zjednoczonych jesteśmy w stanie osiągnąć bardzo wiele. W Brukseli zamierzam się także zająć reformą naszego wymiaru sprawiedliwości. Nie może być tak, że Unia Europejska będzie nam rzucać kłody pod nogi. Zamierzam wyjaśniać, na czym polegają różnice w wymiarze sprawiedliwości pomiędzy nami a krajami starej Unii. Wreszcie zamierzam zająć się promocją rodziny, co w krajach, które borykają się z demografią, może być bardzo pomocne. Jestem przy tym otwarta na współpracę z innymi europosłami z naszego kraju. Możemy się różnić w wielu sprawach i toczyć bardzo emocjonalne spory, ale w Parlamencie Europejskim w najważniejszych sprawach powinniśmy być jak jedna ręka. Jak się sami nie uszanujemy, to nikt nas nie uszanuje.

Rozmawiał Andrzej Zwoliński

REKLAMA

009103233



**BADANIE REZONANSEM
MAGNETYCZNYM
I TOMOGRAFIĄ KOMPUTEROWĄ
W RAMACH KONTRAKTU Z NFZ**

Badanie umówisz w ciągu 72 godzin

224 411 111

Affidea Wrocław – ul. Grabiszyńska 105
Affidea Wrocław – ul. Ołbińska 32



TO JEST PRACA, W KTÓREJ NIE STOI SIĘ W MIEJSCU

Ciągły rozwój, kontakt z gośćmi, dynamika pracy i przede wszystkim zgrany i przywiązany do siebie zespół ludzi - to powody, dla których Jolanta Henicz przychodzi chętnie do pracy, nawet kiedy zaczyna zmianę o 6 rano.

Opowiedz, jak to się stało, że zaczęłaś pracę w McDonald's. Gdzie pracowałaś wcześniej?

Za każdym razem, kiedy przypominam sobie o moich początkach w McDonald's to jestem bardzo wzruszona. Wcześniej robiłam w życiu różne rzeczy. Jako młoda dziewczyna pracowałam w kuchni i jako kelnerka. Miałam też swoje sklepy i byłam opiekunką medyczną. Przez 15 lat jeździłam do pracy do Niemiec. Rozstawałam się z rodziną i czułam, że omija mnie wiele ważnych chwil. W końcu kilka osobistych przyczyn sprawiło, że powiedziałam: „dość, poszukam pracy w Polsce”. Jedną z moich córek znalazła ogłoszenie, że w okolicy budują McDonald's i będą rekrutować managerów. Druga córka przygotowała mi CV i tak się zaczęło. Parę dni po rozmowie rekrutacyjnej dostałam informację, że zostałam zatrudniona.

I jak wyglądały pierwsze dni w McDonald's?

Bardzo się ucieszyłam, że dostałam tę pracę, więc chętnie jeździłam na szkolenia do Wrocławia. Każdy nowy pracownik musiał

po kolei zaliczyć wszystkie stanowiska w restauracji. Uczyliśmy się smażenia, robienia kanapek. Koleżanka mnie przepytowała, co się dodaje do Big Maca, a co do WieśMaca. Najbardziej byłam dumna z tego, że tak szybko udało mi się opanować obsługę kasy. Miło wspominałam ten czas, ponieważ wszyscy zostaliśmy sympatycznie przyjęci. Koleżanki i koledzy wszystko nam tłumaczyli. Zawsze mogliśmy liczyć na ich pomoc i zadawać pytania. Wdrażaliśmy się do pracy w tak przyjemnej atmosferze, że aż chciało się uczyć.

Na jakim stanowisku teraz pracujesz?

Zostałam przyjęta jako młodszy manager, ale już po kilku miesiącach otrzymałam wyróżnienie i zostałam liderem gościnności. Pewnie dlatego, że jestem taką gadułą (śmiech). Lubię też kontakt z ludźmi. Usłyszałam nawet od jednej pani z centrali, że jestem jedną z najlepszych lidererek gościnności w zachodniej Polsce. Było to dla mnie bardzo miłe, że ktoś docenił moje zaangażowanie. Dało mi motywację do dalszego działania.

Czym się zajmujesz jako lider gościnności?

Pracuję na sali i odpowiadam za kontakt z gośćmi. Rozmawiam z nimi, pomagam w obsłudze kiosków i w różnych innych sytuacjach. Dbam o to, żeby gość był usatysfakcjonowany, żeby zamówienia się zgadzały. Po prostu robię wszystko, żeby osoby, które nas odwiedzają, wychodziły zadowolone z restauracji.

A jakie są twoje zadania managerskie?

Zarządzam ludźmi tak, żeby wszystko prężnie działało, żeby goście nie musieli długo czekać na zamówienie. Sprawdzam też świeżość produktów i dbam o jak najlepszą obsługę osób odwiedzających restaurację. Muszę być zawsze przygotowana. Na szczęście mamy szkolenia i kursy e-learningowe, z których możemy się dowiedzieć dużo ciekawych rzeczy, m.in. z zakresu zarządzania czy psychologii.

Czyli cały czas się rozwijasz?

Tak i bardzo się z tego cieszę, bo zawsze lubiłam się uczyć. To jest praca, w której nie można stać

w miejscu. Do każdej osoby trzeba podejść indywidualnie i poświęcić jej uwagę. Ważna jest też odpowiednia komunikacja i motywowanie pracowników. Jako lider gościnności brałam też udział w szkoleniu we Wrocławiu z pracownikami z innych lokalizacji. Można było poznać wiele ciekawych osób, wymienić się doświadczeniami i dużo nauczyć.

Jak ci się pracuje w zespole McDonald's?

Współpracuję z super zespołem managerów. Część osób jest ode mnie młodsza, ale świetnie się dogadujemy. To osoby zaangażowane w swoją pracę. Jestem do nich bardzo przywiązana. Na uznanie zasługuje też kierowniczka za to, że tak to wszystko ogarnia. Zarządzanie 70-osobowym zespołem to duża sztuka. Ogólnie atmosfera jest tak przyjazna, że chodzę chętnie do pracy, nawet jak zaczynam zmianę o 6 rano!

A co lubisz robić w wolnym czasie?

Kocham wycieczki, jak tylko mam okazję, to gdzieś wyjeżdżam. Uwielbiam



morze, mamy tam taki domek, w którym chętnie wypoczywamy. Moją pasją są też rolki.

W jakich godzinach pracujesz i jakie warunki zatrudnienia oferuje firma?

Wszyscy pracownicy McDonald's mają umowę o pracę. A jeśli chodzi o godziny, to jak to w gastronomii - restauracja jest czynna codziennie do późnych godzin. Pracuję dwie soboty i niedziele w miesiącu, ale za to mam wtedy wolne dni w tygodniu. Możemy zgłaszać też prośby co do grafiku, który jest ustalany co

miesiąc. Pozwala to łączyć pracę z innymi zajęciami.

Komu poleciłabyś tę pracę?

W tej pracy odnajdą się osoby ambitne, które przestrzegają zasad. Jeśli ktoś chce się rozwijać, awansować i piąć w górę, to McDonald's jest świetnym miejscem. Oczywiście trzeba być też zdyscyplinowanym. Każdą nową osobę kształcimy, robimy jej szkolenia i cierpliwie tłumaczymy standardy. Zachęcam do spróbowania swoich sił, bo naprawdę tutaj wszystkiego można się nauczyć w miłej atmosferze.

ZAINTERESOWAŁA CIĘ PRACA W McDONALD'S®?

DOŁĄCZ DO ZESPOŁU!

APLIKUJ W RESTAURACJI LUB NA [PRACA.MCDONALDS.PL](https://praca.mcdonalds.pl)



Program dla 13-latek zapobiegający rakowi zagrożony, brakuje szczepionek

Marcin Kruk
marcin.kruk@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Miała być kolejna edycja ważnej akcji profilaktycznej zapobiegającej nowotworom. Nieoczekiwanie nikt nie zgłosił się do jej przeprowadzenia. Po latach szczepień 13-letnich dziewcząt przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego rocznik 2006 może zostać pozbawiony tej ochrony.

Tegoroczne szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) stoją pod znakiem zapytania. W postępowaniu miasta nie złożyła oferty żadna firma chętna do przeprowadzenia tego potrzebnego programu zapobiegającego rakowi szyjki macicy. W 2019 r. miało być zaszczepionych przeciwko wirusowi HPV ponad 2500 dziewcząt z rocznika 2006. Od kilku lat ofertę na wykonanie szczepień składało Wrocławskie Centrum Zdro-

wia. Ten ZOZ był odpowiedzialny nie tylko za szczepienia, lecz także m.in. za nadzór naukowy i merytoryczny, kampanię informacyjną oraz procedurę przetargową na kupno szczepionek.

W tym roku, nieoczekiwanie, na rynku nie ma preparatów potrzebnych do wykonania cyklu szczepień: - Żeby mieć pewność, że zrealizujemy zadanie zgodnie z wytycznymi zrobiliśmy przetarg i żaden z dostawców szczepionek nie zgłosił się z ofertą. Wcześniej mieliśmy sygnały, że są kłopoty z dostawą szczepionek - wyjaśnia Piotr Wanatowicz z WCZ SP ZOZ.

Rzeczywiście są trudności z dostępnością szczepionek. Ale jak informuje Urszula Karniewicz, przedstawicielka jednego z producentów szczepionek GlaxoSmithKline, preparat powinien pojawić się w sprzedaży do końca tygodnia. Miasto prawdopodobnie zadecyduje o powtórzeniu postępowania na realizację programu także w tym roku. Wrocław od 10 lat prowadzi program szczepień przeciwko wirusowi



W tym roku władze Wrocławia planują zaszczepienie 2500 dziewcząt z rocznika 2006

brodawczaka ludzkiego. W roku 2018 zaszczepionych zostało około 1800 13-latek, rok wcześniej nieco ponad 1700 - zameldowanych na pobyt stały lub czasowy we Wrocławiu. W 2018 r. miasto przyznało na ten cel 334 tys. zł, a w 2017 - 370 tys. zł.

Wirus HPV odpowiada za różne przednowotworowe i nowotworowe zmiany na błonach śluzowych narządów płciowych i innych okolic ciała. Programy szczepień przeprowadzane przez samorządy ruszyły pod koniec pierwszej dekady XX w. Wtedy na ten typ

nowotworu zachorowywało ponad 3 600 kobiet rocznie. Z tej liczby aż 2000 umierało, co było jednym z najwyższych wskaźników umieralności w Europie. Szczepienie dziewcząt znacząco zmniejsza ryzyko wystąpienia nowotworu szyjki macicy w wieku dorosłym. ©

Legnica

Łukasz Stawarz na czele miejskiej rady sportu

Spółeczna Rada Sportu przy Prezydencie Legnicy rozpoczęła kolejną, 5-letnią kadencję. Przewodniczącym został wybrany ponownie Łukasz Stawarz (Legnicki Klub Taekwon-do). Zadaniem Rady jest m.in.: opiniowanie projektów budżetu miasta w sferze kultury fizycznej, sportu i turystyki, opiniowanie kandydatur do stypendiów sportowych dla zawodników osiągających najwyższe wyniki w sporcie kwalifikowanym oraz wyróżnień i nagród. (MR)

Wrocław

12-latka kradła w szkole

Policjanci ustalili - na podstawie zapisów z monitoringu - osobę odpowiedzialną za kradzież w szkole. Okazało się, że to 12-latka, która zabierała przedmioty innych uczniów z szatni. Jej łupem padły m.in. deskorolka i hulajnoga. (RED)

Wyjaśnienie

Opisany we wczorajszej „Gazecie Wrocławskiej” wyrok skazujący opiekunki ze złobka na więzienie w zawieszeniu za znęcanie się nad maluchami dotyczył placówki przy ul. Lipowej we Wrocławiu. Nazywała się Zaczarowana Kraina Puchatka. Opiekunki - zdaniem sądu - miały psychicznie i fizycznie znęcać się nad dziećmi młodszymi niż cztery lata. MARCINRYBAK

REKLAMA

009095623

REKLAMA

018921178

CÓRKA
GAETANO DONIZETTI
PUŁKU



dyrygent
NICOLAS
KRAUZE

wykonanie
koncertowe
24, 26
/ 05 /
2019



www.opera.wroclaw.pl



Mecenat Sponsor strategiczny Mecenat Partner Opery Wrocławskiej Patroni medialni



**Autoryzowany
Dealer i Serwis Škody**



ŠKODA

**Autoryzowany
Serwis VW**



Volkswagen

GALL-ICM

zaprasza do swoich oddziałów we Wrocławiu!!!

**KUPIMY TWÓJ UŻYWANY
SAMOCHÓD**



Oferujemy:

- Największy wybór nowych aut dostępnych „od ręki”
- Całodobowy Serwis Skody i VW (ASO Wrocław)
- Naprawy gwarancyjne oraz pogwarancyjne
- Nowoczesną Blacharnię i Lakiernię

GALL-ICM Wrocław
al. Armii krajowej 46

Salon: 71 364 74 50

Serwis: 71 364 74 60

auta.wroclaw@gall-icm.com.pl

www.GALL-ICM.com.pl

Do Niemiec tak łatwo pociągiem nie dojedziesz

Rozmowa

Iwona Budych, prezes Stowarzyszenia Polsko-Niemiecka Kolej Pasażerska, mówi o problemach z pociągami do Niemiec.

We Wrocławiu odbył się IV Polsko-Niemiecki Szczyt Kolejowy, organizowany przez wasze stowarzyszenie. Czy jest Pani zadowolona z jego wyników?

Każde takie spotkanie to konkretna rozmowa o tym, co trzeba zrobić, żeby połączeń kolejowych między Polską a Niemcami było więcej, by pociągi sprawniej i szybciej kursowały. Po to, by kolej lepiej służyła rozwojowi naszych krajów pod względem gospodarczym i społecznym. Także terenom przygranicznym. I pod tym względem jestem zadowolona ze szczytu. Stronę polską reprezentowali Renata Szczęch - wiceminister MSWiA, koordynator ds. polsko-niemieckiej Współpracy Przygranicznej i Regionalnej, Andrzej Bittel - wiceminister infrastruktury oraz przedstawiciele województw i spółek kolejowych. Stronę niemiecką - Ronald Pofalla - szef Urzędu



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI

Kiedyś z Drezna do Wrocławia kursowały składy spalinowe

Kancelarza Federalnego i Dietmar Woidke - koordynator rządu RFN ds. niemiecko-polskiej współpracy społecznej i przygranicznej. Było więc kompetentne grono i rzeczowa dyskusja.

Łatwo dojechać do Niemiec pociągiem?

Bezpośrednich połączeń między Polską a Niemcami jest ponad 10. Ale dziś podróż do Niemiec nie jest taka prosta. Nasze Stowarzyszenie koncentruje się nad tymi miejscami na mapie kolejowej, gdzie są problemy, gdzie nie wszystko idzie tak, jak tego oczekują mieszkańcy i pasażerowie kolei.

Gdzie są więc największe problemy?

Jako wrocławianka cieszę się, że udało się konkretnie porozmawiać o połączeniu Wrocławia z Berlinem. Obecnie korzystamy z dwóch połączeń. Pierwsze to codzienny pociąg austriackich kolei, relacji Budapeszt/Wiedeń - Wrocław - Berlin Hbf. Wyruszając z Wrocławia, możemy być w Berlinie tuż po 9 rano i wrócić w ten sam dzień tuż przed godziną 23. Jest też drugie połączenie, „Pociąg do kultury”. Zostało uruchomione w 2016 roku, gdy Wrocław był Europejską Stolicą Kultury. Wówczas nikt nie przypuszczał nawet, że będzie cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Tak dobrze się przyjął, że te weekendowe połączenia (piątek, sobota, niedziela) ze stacji Berlin Lichtenberg - Wrocław Główny są realizowane do dziś. Finansuje je land Brandenburgii z Berlinem przy udziale miasta Wrocław. Ale „Pociąg do Kultury” ma jeździć tylko do końca 2020 roku. No i jest problem... Na szczęście podczas szczytu kolejowego poinformowano, że dobiegają końca prace modernizacyjne na odcinku Kraków - Katowice i w 2020 roku

zostanie uruchomione połączenie EC relacji Kraków - Wrocław - Frankfurt n. Odra - Berlin. Wrocław uzyska więc drugie, obok „austriackiego” ekspresowe połączenie z Berlinem.

Wrocław miał kiedyś bezpośrednie połączenie z Drezniem i tak się stało, że w ramach rozwijającej się współpracy zlikwidowano je...

To połączenie wciąż istnieje, tyle że z przesiadką. Mimo to czas przejazdu jest krótszy niż wcześniej. Z Wrocławia do Węglinca kursują szybkie elektryczne Impulsy, a w Węglincu na tym samym peronie przesiadamy się do spalinowych pociągów niemieckich (Siemens Desiro), które wiozą do Drezna. Jest to sprawne połączenie. Dodatkowo, wbrew wcześniejszym obawom pasażerów, utrzymano biletową „Promocję Drezdeńską”.

Jednak bezpośrednie połączenia są wygodniejsze.

Problemem jest brak traktory elektrycznej po stronie niemieckiej, a tamtejsza kolej nie kwapi się do szybkiego przeprowadzenia elektryfikacji. Nasze ministerstwo, PKP PLK,

pasażerowie apelują do Niemców o taką inwestycję, bo to przecież fragment linii międzynarodowej E30. Po polskiej stronie prace elektryfikacyjne na odcinku Węgliniec - Zgorzelec zostaną zakończone w ostatnim kwartale tego roku. Odmienne jest u naszych zachodnich sąsiadów, bowiem planują, że dopiero w 2029 roku zaczną rozważać sprawę budowy traktory na odcinku Goerlitz - Drezno. Na wrocławskim szczycie nasza strona zwróciła uwagę na potrzebę szybszej elektryfikacji odcinka granica - Goerlitz - Drezno. Bo elektryfikacja warunkuje w dużej mierze rozwój przewozów między oboma krajami.

Kolejny problem to połączenie Szczecina z Berlinem.

Istnieje między tymi miastami ponad 130-kilometrowa linia kolejowa. Z tego 40 km to linia jednotorowa, którą trzeba rozbudować do dwutorowej. Niemcy deklarują taki remont. Po polskiej stronie jest 8 km do tej modernizacji: na liniach 48 i 409 Szczecin Główny - Granica Państwa (Tantow). Krajowy Program Kolejowy zakładał na ten cel 140 mln zł, niestety w aktualizacji KPK

z 19 lutego 2019 r. obcięto finansowanie na wspomniane prace do zaledwie 27 mln zł. Temat drugiego toru uciął. Dlaczego zmniejszono tę pulę, trudno mi powiedzieć. Jeden tor nie tylko uniemożliwia zwiększenie częstotliwości kursowania pociągów, ale również negatywnie wpływa na tworzenie atrakcyjnego rozkładu jazdy. A rozbudowa tej linii daje szansę na rozwój terenów przygranicznych wzdłuż linii.

Z komunikatu po szczycie wynika, że były dobre informacje dotyczące połączeń Poznania z Niemcami.

Tak, zostanie zwiększona liczba par pociągów z 4 do 7 dziennie na trasie Berlin - Poznań - Warszawa. Już dziś wiemy, że wzrost liczby par pociągów nastąpi do 2023 roku.

Może problemy z kolejją wynikają z tego, że mamy nowe autostrady łączące nasze kraje?

I drogi i koleje są potrzebne. Przy czym kolej, chcę to podkreślić, jest bezpieczniejszym środkiem komunikacji i ekologicznym. A to w dobie ocieplenia klimatycznego ma znaczenie. **Rozmawiał: Grzegorz Chmielowski**

REKLAMA

009007385

ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU
MODY MĘSKIEJ W ROZMIARACH

evolution

BIG SIZE

2XL - 9XL

KUPON
RABATOWY

-15%

ALEJA
BIELANY

ALEJA BIELANY I PIĘTRO

UL. CZEKOLADOWA 7-9, LOK. I 217 WROCŁAW

www.bigsizes.com.pl



Strażacy włożyli dużo wysiłku, żeby płomienie nie zajęły części handlowej i biurowej

Pożar wrocławskiego salonu Mercedesa

Wrocław

Jarosław Jakubczak
hjjaroslaw.jakubczak@gazeta.wroc.pl

Potężny pożar na terenie salonu mercedesa Duda Cars przy ul. Olsztyńskiej we Wrocławiu, niedaleko centrum handlowego Korona. Akcja gaśnicza trwała kilka godzin.

Pożar wybuchł w środę po godz. 20. Na miejscu interweniowało w pewnym momencie aż 15 zastępów straży pożarnej, w tym dwa wozy z drabiną. Był również zastęp chemiczny.

Ogнём objęta została część warsztatowa salonu i biura, a także hala magazynowa, w której składowane były m.in. oleje i opony. Dlatego w pierwszej fazie pożaru na miejscu było bardzo duże zadymienie.

Na szczęście nie ma osób poszkodowanych. Nikogo nie trzeba było również ewakuować.

Strażacy zakończyli walkę z żywiołem ok. godz. 2.30. Na razie nie ma informacji o stratach. Na pewno będą one jednak potężne.

©©

Tomek Kowalski wstanie z wózka? Potrzebne pieniądze

Kinga Czernichowska
k.czernichowska@gazeta.wroc.pl



Wrocław

Wygrał 4. edycję „Must Be The Music”. Wtedy wszyscy zachwycali się jego głosem, mówiąc, że brzmi jak Rysiek Riedel. Niestety, imponującą karierę przerwał wypadek. Tomek znalazł się na wózku. Wierzy jednak, że uda mu się kiedyś stanąć na własnych nogach.

„Musiałem, chciałem nie chciałem, nieważne. Poszło... przychodzi taki moment, że cała sytuacja obdiera człowieka z resztek honoru? Nie wiem. Robię, co mogę. Planuję jeszcze więcej, ale rzeczywistość i świadomość, co ile kosztuje, potrafi pozbawić złudzeń. Czy powinienem się wstydzić, że proszę o pieniądze na leczenie? Usprawiedliwiać swoją decyzję tym, że inni zbierają czasem na totalne bzdury? Nie wiem. Próbuję z koncertami, wydałem płytę, ale to wszystko to i tak nic. Ja po prostu chcę



Tomasz Kowalski wciąż koncertuje. W roku 2018 wydał płytę

wstać, nie być ciężarem, pomóc najbliższym i móc wrócić na stare ścieżki. Bądźcie przy mnie” - napisał Tomek Kowalski na swojej witrynie na facebooku, podając link do zbiórki w serwisie zrzutka.pl.

W 2013 r. wygrał czwartą edycję programu „Must Be The Music”. W 2014 r. zagrał rolę Ryska Riedla spektaklu prezentowanym w Teatrze Śląskim

w Katowicach. Jego kariera muzyczna i aktorska nabierała rozpędu. Niestety, w tym samym roku Tomek miał poważny wypadek na motocyklu. Sprawcą był kierowca auta. Obrażenia Tomka były bardzo poważne, znalazł się w śpiączce na oddziale intensywnej terapii. Wybudził się sparaliżowany. Dostał drugie życie, ale od lat trwa jego rehabilitacja. Niestety, leka-

rze nie dają mu już cienia nadziei, ale cuda się zdarzają.

- Przestałem już rozmawiać z lekarzami, bo z góry założyli, że nigdy nie wrócę do pełnej sprawności. Ćwiczę z fizjoterapeutami. Ci chyba mają zakaz, żeby mówić o tym, co może zdarzyć się w przyszłości. Ale i tak jest lepiej. Nie korzystam już z egzoskieletu, teraz ćwiczę w ortezach usztywniających i moje próby powrotu do pionu trwają. Wierzę, że kiedyś się uda - mówi w rozmowie z nami Tomasz Kowalski. - A nawet jeśli nie, to ćwiczenia dadzą mi szansę, że wytrzymam tak kolejne lata, nie będąc „warzywem” i jeśli w nauce pojawi się jakaś szansa na podjęcie nowatorskiej operacji, to mogę stać się jednym z tych, którzy będą się do niej nadawać.

Obecnie rehabilitacja Tomasa Kowalskiego polega na ćwiczeniach w ortezach, by mógł poruszać się przy pomocy baloniku. Wciąż jednak potrzeba pieniędzy na nowy wózek inwalidzki (stary się już rozlatuje) i leki, które wokalista musi przyjmować. To koszt około 3-4 tysiące miesięcznie. ©©

REKLAMA

009083312

wrocławski teatr lalek

MOTYL

www.teatr.lalek.wroclaw.pl

wiek **6+**

premiera
1/06/2019

REKLAMA

009071860

Magdalena Mienko

Fotografia ślubna

Zapytaj o termin!

+48 605 734 792

www.mienko.pl

NOWOŚCI MEDYCYNY NATURALNEJ

Naturalna metoda łagodząca objawy GRZYBICY u źródła

Zakażenia grzybicze to już dzisiaj choroba cywilizacyjna XXI wieku. Polecamy naturalny środek łagodzący zakażenia grzybicze.

Od 16 lat prowadzę własną praktykę w Baltimore. Jako specjalista ds. podologii i chorób skóry pomagałam wielu ludziom w walce z tą uciążliwą dolegliwością. A niestety, w dzisiejszych czasach coraz częściej mamy do czynienia z zakażeniami grzybiczymi, które coraz ciężiej poddają się zwykłemu leczeniu farmakologicznemu (albo wręcz nie poddają mu się wcale).

Grzyby atakują warstwę podstawną naskórka lub blaszkę podeszwową paznokcia i doprowadzają do rozkładu tkanki. Żywią się keratyną, która stanowi budulec naszej skóry, włosów i paznokci. Stąd ludzie dotknięci grzybicą uskarżają się na świąd i brzydki zapach. Gdy grzyb choć raz na dobre zasiedli nasz organizm, niełatwo go wypłenić.

Stosowałam wiele maści, środków grzybobójczych i antybiotyków. Jednak wszystkie te metody okazały się mało skuteczne, ponieważ nie zwalczały źródła problemu, tylko działały powierzchniowo, niszcząc formę wegetatywną grzyba, czyli tę widoczną gołym okiem. Tymczasem głęboko w tkance pozostawały spory grzyba (żywe zarodniki). Problem zewnętrznie zniknął na jakiś czas, ale ukryte głęboko formy przetrwałikowe czekały znów na moment, w którym będą mogły się namnażać.

Czy można zniszczyć grzyba?

Pośród wszystkich sposobów, które wypróbowałam, znalazłam taki, który może pomóc **naturalnie zmniejszyć występowanie grzyba i sprawić, że zarodniki będą miały znacznie mniejszą szansę przetrwać**. Ta metoda może pozwolić na zmniejszenie występowania przyczajonej formy grzyba. Dzięki niej ludzie, którzy do mnie przychodzili, w **krótkim czasie zauważali poprawę skóry oraz paznokci**. W większości przypadków infekcja grzybicza została złagodzona. Czym jest ten sposób?

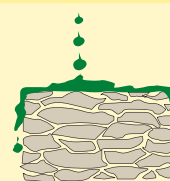
To naturalny preparat, oparty na działaniu **srebra koloidalnego**. Jest to specjalna, koloidalna sól lecznicza. Jej właściwości grzybobójcze i bakteriobójcze są wprost zdumiewające. Dzięki zastosowaniu specjalnej technologii transdynamicznej nanocząsteczki jonów srebra bez problemu przenikają przez warstwy skóry i płytki paznokciowej. Docierają do najgłębszych miejsc i mogą pomóc w redukcji występowania różnych form dermatofitów,

Nie daj się zjeść grzybom!

Bez chemii i antybiotyków!

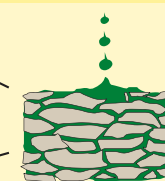
Większość środków działa powierzchniowo i usuwa tylko zewnętrzne oznaki grzybiczy

Koloidalna sól lecznicza może łagodzić źródło problemu – ukryte spory grzyba



Międzykomórkowa przestrzeń, w której zagnieżdżają się spory grzyba

Warstwa podstawna



Koloidy srebra docierają do najgłębszych warstw skóry właściwej i paznokci. Przenikając przestrzeń międzykomórkową, niszczą ukrywające się tam zarodki grzyba.

którą napotkają na swojej drodze. Przywierają do powierzchni patogenów, gdzie mają szansę pomóc w procesach odpowiadających za redukcję ilości grzybów w organizmie.

Metoda jest łatwa w stosowaniu. Wystarczy 3-4 razy dziennie moczyć stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem soli koloidalnej. Już od momentu pierwszej kąpieli walka z grzybem może być automatyczna. Nanokoloidy **docierają do najgłębszych warstw i zmniejszają występowanie infekcji grzybiczej**. Kąpiel jest poza tym kojąca i miła dla stóp, a także bezpieczna – mogą ją stosować nawet małe dzieci.

Preparat na bazie srebra koloidalnego został przetestowany przez wiele osób

z mojego gabinetu. Znacznej części udało się złagodzić objawy grzybiczy skóry oraz grzybiczy paznokci. W moim przekonaniu jest to świetny preparat łagodzący zakażenia grzybicze (a jego stosowanie tak przyjemne!) dostępny na rynku.

Przeciwwgrzybicza koloidalna sól lecznicza została sprowadzona do Polski. Można ją otrzymać tylko w sprzedaży klubu rabatowego (nie będzie dystrybuowana w sklepach i aptekach). Zamawianie jest łatwe i bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero w momencie otrzymania przesyłki.

W tej chwili trwa promocja dla pierwszych 100 osób.

Tylko do 22 maja 70% taniej!

WIELKA PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 22 maja 2019 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwwgrzybiczą koloidalną sól za udział w klubie rabatowym **tylko za 323 zł 97 zł** (przesyłka GRATIS)

ZADZWOŃ: 12 345 11 59

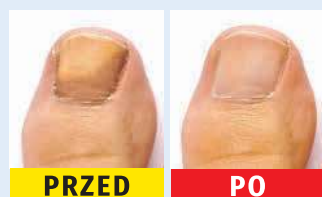
Pon.-pt. 8:00-21:00, sob. i niedz. 9:00-21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV



„W końcu zmniejszyłam objawy grzybiczy paznokci!”

„Od jakichś 6 lat męczyłam się z grzybicą paznokci. Chodziłam do różnych specjalistów, stosowałam maści, ale jakoś nic mi nie pomagało. Wyglądało to okropnie. Wstydziłam się pokazać stopy. Nie mówiąc już o noszeniu kłapek latem... Postanowiłam poszukać metod naturalnych. Próbowałam olejku z drzewa herbacianego, oleju kokosowego, ale efekty były mierne. Dopiero moczenie nóg w tej soli naprawdę pomogło. Z dnia na dzień widziałam, jak mi te paznokcie zdrowieją. Jestem pod wrażeniem szybkości efektu. Minęło 5 miesięcy, a ja nadal mam zdrowe i ładne paznokcie”.



Jagoda, 46 lat, Kraków

Krupnicza nie dla Gwardii. Cena budynku nie będzie niska



Marcin Kruk
marcin.kruk@gazeta.wroc.pl

Wrocław

Agencja chce sprzedać, miasto nie potrzebuje nieruchomości przy Krupniczej, a gwardziści muszą się wyprowadzić. Wojskowi przygotowują siedzibę Gwardii Wrocław do sprzedaży, ale na przetarg potencjalni kupcy muszą jeszcze poczekać. Sportowcy natomiast zyskali trochę czasu na znalezienie nowych miejsc na treningi.

To już przesądzone: historia wrocławskiego sportu, Gwardia Wrocław, musi po ponad 70 latach opuścić budynek przy ul. Krupniczej. Dawna siedziba giełdy zostanie wystawiona na sprzedaż przez właściciela, Agencję Mienia Wojskowego.

- Miasto Wrocław nie jest zainteresowane przejęciem nieruchomości przy ul. Krupniczej we Wrocławiu. Oddział Regionalny Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu rozpatruje sprzedaż lub wypożyczenie nieruchomości - informuje Małgorzata Weber, rzeczniczka AMW.

Wojciech Koerber z UM Wrocław potwierdza, że miasto nie zamierza kupić budynku, a rozmowy z AMW



Gwardia Wrocław musi, po ponad 70 latach, oddać budynek przy ul. Krupniczej

dotyczyły jedynie możliwości funkcjonowania klubu sportowego w dotychczasowej siedzibie do czasu wyprowadzki. Sportowcy otrzymali bowiem od AMW pismo, w którym poinformowano ich, że powinni wyprowadzić się z budynku do 15 stycznia tego roku.

Małgorzata Weber mówi, że szacunkowa wartość nieruchomości może wynosić około 20 milionów złotych, jednak dokładna wartość będzie znana po sporządzeniu aktualnej wyceny.

Procedury związane z przygotowaniem i wystawieniem obiektu do sprzedaży mogą potrwać nawet sześć miesięcy. W pierwszej kolejności jednak potrzebne

jest zapewnienie bezpieczeństwa pieszym poruszającym się koło zabytku: sypie się z niego tynk, a przechodniów ostrzegają przed tym tylko słabo widoczne tablice.

- Bardzo chcielibyśmy znaleźć coś wspólnego, własne miejsce, jak było o w przypadku hali przy Krupniczej. Będziemy jednak musieli szukać rozwiązań dobrych dla poszczególnych sekcji. Odpowiednio dostosowanych obiektów dla judo, boks, siatkówki - stwierdza Maciej Piasecki z Gwardii Wrocław i dodaje, że działacze otrzymują pomoc ze strony miasta.

Urzednicy zaproponowali, by Gwardia wystąpiła do Zarządu Zasobu Komunalnego o rezerwację mierzącego ok.

300 mkw. lokalu przy ul. Jagiellończyka. Tam od 1 lipca będą magazyny i biura klubu oraz, być może, siłownia.

Podczas marcowego spotkania przedstawiciele miasta i sportowców ustalono też, że pierwsza drużyna siatkarska oraz drużyna młodzieżowa będą trenować w sali Akademii Wychowania Fizycznego. Sekcja judo od początku września ma korzystać z sali w Zespole Szkół nr 18 przy ul. Młodych Techników. Sala bokserska natomiast powstanie przy ul. Krajewskiego w obiekcie należącym do spółki WCT Spartan. Boksery mieli tam pojawić się w październiku. Nie wiadomo jednak, gdzie pięściarze podzieją się do tego czasu. ©P

19-latek całował się z 14-latką. Został oskarżony o pedofilię

Wrocław

Marcin Rybak
marcin.rybak@gazeta.wroc.pl

Dziewiętnastolatek - Janusz spod Wrocławia - całował się z Renatą - swoją czternastoletnią dziewczyną. Został przez prokuraturę oskarżony o pedofilię. Janusz T. był z Renatą parą przez miesiąc. Z jej koleżanką - także czternastoletnią Dorotą - kilka miesięcy. W drugim przypadku akt oskarżenia wymienia więcej niż tylko całowanie się. Nastolatka oskarżona o dotykanie w miejscach intymnych i dotykanie piersi. Grozi mu 12 lat więzienia.

Wszystko działo się w miejscowości niedaleko Trzebnicy. Śledztwo prowadziła od 2017 r. tamtejsza prokuratura rejonowa. Doniesienie złożyła matka Doroty, zaniepokojona tym, że córka jest w związku ze starszym chłopakiem i dochodzi między nimi do „niestosownych pocałunków i uścisków”.

Śledztwo potwierdziło informacje kobiety. Dorota przyznała na przesłuchaniu, że Janusz „omamił ją, owinął wokół palca”. Była w nim bardzo zakochana. Poznali się latem 2017 r. On miał już wtedy skończone 19 lat. Ona - 14. Gdy matka zabroniła kontaktów z Januszem, dziewczyna groziła, że popełni samobójstwo. Trafiła do szpitala. Potwierdziła „inne czynności seksualne”, dokonywane przez Janusza za jej zgodą. On też przyznał się do winy.

Ale to nie wszystko. Młody mężczyzna częstował Dorotę marihuaną. Zdaniem dziewczyny, próbował ją namówić na twarde narkotyki, ale ona się nie zgodziła. Właśnie z powodu narkotyków zakończył się związek Janusza z koleżanką Dorotą - Renatą. Byli parą od grudnia 2016 do stycznia 2017. Renata mówiła w śledztwie, że się przytulali i całowali. To całowanie prokuratura uznała za „inną czynność seksualną”. A że Renata miała wówczas mniej niż 15 lat, młodziem usłyszał zarzut pedofilii.

Zakochana w chłopaku Renata zorientowała się, że jest uzależniony od narkotyków. Próbowała wyciągnąć go z narkotyków, ale się nie udało. Wtedy zerwała i przestała się z nim kontaktować. Niedługo później zaczęła go widywać ze swoją koleżanką.

Badający chłopaka lekarze nie stwierdzili u niego „zaburzenia preferencji seksualnych”. Janusz nie jest więc pedofilem. Ma za to „nieprawidłowo kształtującą się osobowość”. Ale to za sprawą uzależnienia od narkotyków.

Za doprowadzenie dwóch czternastolatek do „innych czynności seksualnych” grozi mu od 2 do 12 lat więzienia. Do tego może trafić na listę sprawców przestępstw na tle seksualnym - choć do jej niejawniej części.

Imiona bohaterów zostały zmienione. ©P

REKLAMA

008812482

009097936

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblewice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowska 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„ARKA”** – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowska, 71/344-65-84, 601-732-075.

● **„Bożena Witwicka”** – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **BARDZKA** – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **„GLORIA”** Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel. 71/338-19-19.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **KREMATORIUM GLORIA** dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71 332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **RIP** – Zakład Pogrzebowy, pl. św. Macieja 6 - Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Cmentarze komunalne: Osobowice, Grabiszyn, parafialne. Rezerwacje i krótkie terminy. Rozliczanie ZUS. Ekskluzywny karawan Lincoln. Tel. 71/321-03-01, 71/372-29-44. Całodobowo.

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● **„RÓŻA”** – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych. Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

● **SĘPOLNO – ZARZĄDCA CMENTARZA** Zakład Usług Pogrzebowych (RIP II) informuje, iż obecnie wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, jak również zakup trumien i akcesoriów można załatwić bezpośrednio w kaplicy na cmentarzu. Całodobowe przewozy zmarłych. Kompleksowe usługi pogrzebowe 24h, tel. 609-674-859, 71/372-29-44.

● **„TAROM”** – Semaforowa 1, 71/342-59-50, 2 4 h; Kasprzowicza 26, 603-604-649, www.tarom.pl

W dniu 13 maja 2019 r. odeszła na wieczny odpoczynek
nasza Żona, Mama i Babcia



Ewa Lewandowska

urodzona 13 sierpnia 1944 r. w Drohobyczu.

Msza święta w intencji Zmarłej odprawiona zostanie
w dniu 18 maja 2019 r. o godz. 8.00
w Kościele Garnizonowym we Wrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10.00
na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu,
o czym zawiadamia

Mąż

Proszę o nieskładanie kondolencji

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 17 maja 2019
● **PSIE POLE**
Katarzyna Marcinów
ur. 18.6.85, godz. 10.00
Marianna Wright
ur. 28.11.45, godz. 13.00
Ryszard Szmigiel
ur. 12.5.54, godz. 14.00
Waldemar Kempa
ur. 2.2.54, godz. 15.00
● **OSOBOWICE**
Teresa Długosz
ur. 4.3.45, godz. 10.00

Janina Woźniak
ur. 14.5.30, godz. 10.40
Ryszard Zemojtel
ur. 30.3.63, godz. 11.20
Edward Sokalski
ur. 11.6.32, godz. 12.00
Marianna Dymek
ur. 25.3.27, godz. 12.40
Zofia Duda
ur. 12.5.54, godz. 13.20
Stanisław Stefan Walas
ur. 21.5.66, godz. 14.00
Wiesław Sawa
ur. 4.1.59, godz. 14.40

Janina Olech
ur. 3.3.46, godz. 15.20
● **GRABISZYN**
Marian Pokrowski
ur. 6.11.49, godz. 10.00
Maria
Szczepanek ur. 28.1.34,
godz. 11.00
Julian Celirski
ur. 1.5.32, godz. 12.00
Wiesław Czyżewski
ur. 17.2.42, godz. 13.00
Paweł Bednarski
ur. 15.00

Zimno sposobem naból, zmęczenie i... raka

Wrocław

Redakcja
redakcja@gazeta.wroc.pl

Ponad 100 naukowców z całej Polski spotkało się wczoraj na wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego na III Kongresie Polskiego Towarzystwa Krioterapii. Rozmawiali o dobroczynnym wpływie ekstremalnie niskich temperatur na ludzkie ciało.

Krioterapia, czyli leczenie zimnem stosowane jest z powodzeniem w medycynie, zwłaszcza w rehabilitacji, fizjoterapii i medycynie sportu. Krokiem milowym było wydarzenie sprzed trzech dekad. W 1989 roku w Instytucie Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu powstała pierwsza w Polsce komora kriogeniczna. Skonstruował ją inż. Zbigniew Raczkowski. Urządzenie zrewolucjonizowało podejście do rehabilitacji, leczenia bólu, stanów zapalnych i chorób neurologicznych. Stało się też bazą do badań nad dobroczynnym wpływem ekstremalnie niskich temperatur na ludzki organizm. Lwia część z nich prowadzona jest w Polsce, m.in. na AWF we Wrocławiu.



Naukowcy rozmawiali o zaletach leczenia zimnem

wiu, Śląskim Uniwersytecie Medycznym i Uniwersytecie Śląskim w Katowicach czy Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, a w zakresie techniki i technologii m.in. na Politechnice Wrocławskiej.

Leczenie niskimi temperaturami zrewolucjonizowało walkę z wieloma schorzeniami. - Krioterapia daje wiele możliwości leczenia, rehabilitacji i odnowy biologicznej. Znane jest jej zastosowanie w sporcie, w walce z chorobami narządu ruchu czy neurologii, a trzeba powiedzieć, że coraz częściej krostymulacja stosowana jest u ludzi zdrowych -

zauważa prof. Agata Stanek, prezes Polskiego Towarzystwa Krioterapii. - Żyjemy coraz dłużej, intensywniej i szukamy metod, które pomogą nam szybciej się zregenerować. Jedną z nich jest krioterapia ogólnoustrojowa. Powstało wiele prac, które udowadniają, że terapia niskimi temperaturami stosowana u ludzi zdrowych może pomóc im zachować dłużej dobry stan zdrowia.

Polskie Towarzystwo Krioterapii przy wsparciu m.in. firmy Creator sp. z o.o. (producenta kriokomór i współorganizatora Kongresu) po raz trzeci zaprosiło specjalistów od leczenia

zimnem do stolicy Dolnego Śląska. Rozmawiali o osiągnięciach i kierunkach rozwoju kriogeniki - dziedziny fizyki i techniki zajmującej się badaniem i wykorzystaniem właściwości ciał w ekstremalnie niskich temperaturach (od -110 °C w dół).

Tego typu zimno wykorzystywane jest szeroko, m.in. w: badaniach przestrzeni kosmicznej, medycynie, biologii, przemyśle spożywczym, metalurgicznym, chemicznym, a w szczególności w urządzeniach nadprzewodnikowych. Mówił o tym prof. Andrzej Zalewski z Instytutu Niskich Temperatur PAN.

Prof. Aleksander Sieroń z Katowic, mówiąc o zastosowaniu krioterapii w medycynie, wspominał, że za pomocą kriochirurgii leczy się już raka nerek m.in. we Włoszech. Krioterapia jest też sposobem rejuwenacji, czyli odmładzania i odnowy biologicznej. Prof. Elżbieta Miller z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi opowiedziała o stosowaniu terapii zimnem u pacjentów chorych na stwardnienie rozsiane.

Efektom jest nie tylko redukcja bólu i stanu zapalnego, ale także zmniejszenie zespołu

zmęczenia, który dla osób z SM jest ogromnym problemem.

Prof. Agata Stanek wykażała, że zimno może być formą przeciwdziałania miażdżycy. Chorzy na zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa z powodu przewlekłego stanu zapalnego w organizmie umierają najczęściej na skutek powikłań sercowo-naczyniowych (doznają udarów lub zawałów). Powodem jest odrywająca się blaszka miażdżycowa, która zatyka naczynia. Badania prowadzone przez zespół, którym kieruje prof. Stanek, wykazały, że po zastosowaniu krioterapii zmniejsza się stan zapalny i stres oksydacyjny. - W efekcie blaszka miażdżycowa staje się stabilniejsza, nie pęka i dzięki temu nie grozi ostrymi incydentami sercowo-naczyniowymi, jak udar czy zawał serca - dodaje prof. Stanek.

Naukowcy, którzy prezentowali wyniki badań na Kongresie, wykazali też m.in., że krioterapia pomaga zmniejszyć bóle kręgosłupa. Sprawdza się też w leczeniu zaburzeń metabolicznych u kobiet w wieku menopauzalnym. Bywa pomocna w walce z chorobami narządu ruchu, układu nerwowego, związanymi z osłabio-

nym układem odpornościowym, otyłością, a także depresją.

Od kilku lat ekstremalnie zimno stosowane jest przez fizjoterapeutów opiekujących się sportowcami. Krioterapia bowiem pomaga w regeneracji organizmu po ekstremalnym wysiłku.

Krioterapię ogólnoustrojową wykorzystuje się również w odnowie biologicznej i kosmologii. Badaniami w tej dziedzinie kieruje prof. Anna Skrzek, dziekan Wydziału Fizjoterapii wrocławskiej AWF, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Krioterapii. - Zimno jest niezastąpione w kriochirurgii, pozwala przeprowadzać bezrurawne zabiegi, ale też poprawia wiele różnych parametrów skóry jak nawilżenie, napięcie czy natłuszczenie - wylicza prof. Skrzek. - Warto też wspomnieć o zabiegach kriolipolizy, czyli zmniejszania ilości tkanki tłuszczowej. Wciąż jednak brakuje badań potwierdzających pozytywne efekty stosowania niskich temperatur w kosmologii, a ponieważ my kształcimy kosmologów, prowadzimy też badania w tym zakresie.

©P

REKLAMA

009091012

Promocja obowiązuje do 26 maja 2019. Promocje nie łączą się.

Verona®

Zapraszamy do Salonów Verona:

Kamienna Góra: Karola Miarki 6, Wrocław: CH Wroclavia (poziom 1)

oraz Salonów Partnerskich:

Bolesławiec: Jubiler Viktor, Jelenia Góra: Salon Jubilerski Diamante CH Tesco, Eko Karat, Strzegom: Jubiler Łukasz Wielgus, Wrocław: Eko Karat Jubilo

Kto szefem KE po wyborach? Timmermans straszy

Bruksela

Katarzyna Stańko

Brexit, zmiany klimatyczne, migracje, digitalizacja i opodatkowanie gigantów internetowych oraz podatki i równość szans – o tym dyskutowali kandydaci na nowego szefa Komisji Europejskiej, który zostanie wybrany po wyborach do PE.

Najbardziej wyraziście w debacie wypadł socjalista Frans

Timmermans, niezmiennie atakując Europę Wschodnią za jej politykę migracyjną oraz w kwestii łamania praworządności. – Jeśli kraje Europy Wschodniej odmówią solidarności w sprawie migracji, to wrócą granice w UE – straszył Timmermans, dodając, że za każdym razem, kiedy przez Morze Śródziemne przedostaje się migrant i ginie, to „Europa traci część swojej duszy”.

Nico Cue, reprezentant Lewicy Europejskiej (EL), belgijski związkowiec, bronił intere-

sów europejskiej skrajnej lewicy. Cue przyznał, że sam jest dzieckiem migrantów, którzy uciekając z Hiszpanii w czasach dyktatury Franco, znaleźli schronienie w Belgii.

Ska Keller, niemiecka polityk z Europejskiej Partii Zielonych (EGP), przekonywała do konstruowania miejsc pracy wokół ochrony klimatu. – Za mało robimy w tym zakresie – apelowała Keller.

Jan Zahradil, czeski polityk z Porozumienia Konserwaty-

stów i Reformatorów w Europie (ACRE), stwierdził, że narzucanie kwot uchodźców przez KE było błędem, który pogłębił podziały między wschodem a zachodem.

Margrethe Vestager, duńska polityk z Porozumienia Liberalistów i Demokratów w Europie (ALDE), podkreślała, że migracja jest problemem, z którym trzeba będzie sobie radzić przez lata ze względu na zmiany klimatyczne i gospodarcze.

Manfred Weber, niemiecki polityk z Europejskiej Partii Ludowej (EPP), przekonywał, że potrzebujemy wspólnego podejścia do rozwiązania problemu migracji. – Dla nas w EPL są dwa filary w tej sprawie: pierwsze to, że kraje kontrolują, kto dostaje się do Europy, a nie przemytnicy. Musimy odzyskać kontrolę nad naszymi granicami. (...) Drugą rzeczą jest nasza humanitarna odpowiedzialność. (...) To oznacza przesiedlenia z Syrii,

wielki plan Marshalla dla Afryki – podkreślał Weber.

Wszyscy kandydaci, z wyjątkiem Zahadila, krytykowali łamanie zasady praworządności przez niektóre kraje UE.

Na debacie zabrakło francuskiego kandydata na szefa KE, Michela Barniera, głównego negocjatora UE ds. brexitu, z uwagi na fakt, że nie jest on kandydatem wyznaczonym przez ugrupowania w PE. O Barnierze mówi się, że może być czarnym koniem wyścigu o fotel. ©

REKLAMA

009086123

Brakuje Ci pomysłu na spędzenie wolnego czasu, czy zorganizowanie imprezy? A może planujesz wyprawić dziecku wyjątkowe urodziny? Świetnie trafiłeś! To oferta właśnie dla Ciebie :)



Agroturystyka Zielona Dolina dla Dzieci
serdecznie zaprasza do odwiedzenia naszego Gospodarstwa w Krzeptowie koło Wrocławia.

W ofercie:

- wycieczki edukacyjne dla Przedszkoli i Szkół (programy dopasowane do pory roku)
- urodziny dla dzieci
- imprezy dla dorosłych
- pikniki rodzinne
- pobyty indywidualne
- spotkania klasowe
- półkolonie - imprezy firmowe

Dysponujemy dużym terenem zielonym, placem zabaw dla dzieci, wieloma atrakcjami stacjonarnymi, zadaszoną wiatą, miejscem na ognisko, grill, parkingami, toaletami.

Prowadzimy hodowlę kóz i owiec - oprowadzamy gości po wybiegach, opowiadamy o zwierzętach i wspólnie z dziećmi je karmimy.

Naszym celem jest pokazanie jak wygląda życie na wsi, edukacja w zakresie zwierząt i roślin oraz zabawa bez komputera i wypoczynek na łonie natury.

Zapraszamy na naszą stronę
www.zielonad.pl
oraz facebook.com/zielonad/

Rezerwacje i szczegółowe informacje:
788-630-369 lub Info@zielonad.pl

Nawet 99 lat więzienia dla tych, którzy dokonają aborcji w amerykańskim stanie Alabama

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Gubernator Alabamy Kay Ivey podpisała ustawę, która drastycznie ogranicza prawo do aborcji. Przewiduje ona nawet 99 lat za przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży.

Zwolennicy aborcji zapowiedzieli, że natychmiast zaskarżą kontrowersyjną ustawę. Nowe zapisy zabraniają przerywać ciążę poza zagrożeniem życia i zdrowia kobiety. Amerykę czeka teraz ostra batalia sądowa. Na wygranie liczą obie strony, w tym pomysłodawcy ograniczenia przerywania ciąży. Ci ostatni mają nadzieję, że sprawa trafi do Sądu Najwyższego, który obali orzeczenie z 1973 roku, zezwalające na legalizację aborcji w Stanach Zjednoczonych.

Złożenie podpisu przez gubernatora Alabamy oznacza, że w życie wejdą najbardziej re-

strykcyjne przepisy w tej sprawie w USA. Nie było zgody na poprawki dopuszczające przerywanie ciąży w przypadku gwałtu i kazirodztwa.

Pomysłodawczyni wprowadzenia w życie ustawy, republikanka Terri Collins, powiedziała, że jest szczęśliwa z decyzji gubernatora. Republikański senator Clyde Chambliss w oświadczeniu stwierdził, że ustawa Roe v. Wade (dopuszczająca aborcję w USA) zabrała życie milionów dzieci.

W przeciwieństwie do innych stanów Alabama ma karać tylko tych, którzy dokonują aborcji, a nie kobiety.

W oświadczeniu dla stacji telewizyjnej Fox News przedstawiciele grupy Planned Parenthood Southeast powiedzieli: - To czarny dzień dla kobiet w Alabamie i w całym kraju. Politycy z Alabamy na zawsze będą żyli w niesławie za to głosowanie, a my dopilnujemy, aby każda kobieta wiedziała, kogo za to rozliczać. ©

Warszawa

Prezydent podpisał 500+ na każde dziecko

W czwartek w swoje urodziny prezydent Andrzej Duda podpisał nowelę ustawy 500+. Od 1 lipca każde dziecko skorzysta z miesięcznej dopłaty w wys. 500 zł. (AIP)

Warszawa

Prof. Legutko prostuje swoją wypowiedź

- W związku z pojawiającymi się zmanipulowanymi informacjami na temat mojej wypowiedzi z wywiadu dla Polskiego Radia 24 z dn. 15.05 br., niniejszym informuję, że już w pierwszych zdaniach wywiadu potępiłem obrzydliwe zachowania seksualne wobec nieletnich, które według mnie powinny być karane z całą surowością - oświadczył europoseł PIS Ryszard Legutko. (AIP)

Warszawa

Pogrzeb ucznia zabitego w szkole w Wawrze

W czwartek na Muzulmańskim Cmentarzu Tatarskim w Warszawie pochowano 16-letniego Kubę, który zmarł na skutek ugodzenia nożem. Do tragedii doszło 10 maja w Szkole Podstawowej nr 195 w Warszawie. Dwóch nastolatków wdało się w bójkę. W pewnym momencie w ręce jednego z nich pojawił się nóż. Jakub został ugodzony sześć razy i mimo prób reanimacyjnych zmarł. (AIP)

REKLAMA

068998403

DCF
DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM FILMOWE

ul. Piłsudskiego 64a
50-020 Wrocław
Rezerwacja: 71793 79 00
www.dcf.wroclaw.pl

„TOLKIEN” – PREMIERA 17 MAJA



Film „Tolkien” ukazuje kluczowe lata życia młodego pisarza, który po śmierci matki trafia do szkoły z internatem, gdzie odnajduje przyjaźń, miłość i artystyczną inspirację wśród innych podobnych sobie indywidualistów. Gdy wybucha I wojna światowa, przetrwanie „braterstwa” staje pod znakiem zapytania, a zdobyte doświadczenia inspirują Tolkiena do napisania słynnego cyklu powieści o „Władcy pierścieni”.

„PODWÓJNE ŻYCIE” – OD 20 MAJA



Najnowszy film Oliviera Assaya bawi się pojęciem wierności. W „Podwójnym życiu” dotyczy ono zarówno kilku zdradzających się osób, perwersyjnej relacji fikcji do rzeczywistości, jak również rewolucji technologicznej, która każe nam porzucić stare przyzwyczajenia. W błyskawicznie zmieniającym się świecie e-booki wygrają papierowe książki, młode kochanki – starzejące się żony. Nie zmienia się tylko jedno: zawsze najbardziej podnieca nas nowe.

ENERGIA WROCŁAWIA: „ZAPASNIK” – 21.05. GODZ. 19:00



W kolejnej odsłonie Energii Wrocławia naszym gościem będzie żywa legenda koszykarskiego Śląska Wrocław, wielokrotny mistrz i wicemistrz Polski w koszykówce - Maciej Zieliński. Po spotkaniu zapraszamy na pokaz kultowego filmu Darrena Aronofsky'ego „Zapasnik”

KINO UKRAINA: „BRAMA” – 25.05. GODZ. 20:00



Komediodramat o rodzinie, która wbrew zakazom władz mieszka w strefie czarnobylskiej. Głową rodziny jest Baba Prisia, która czasami posila się halucynogennymi grzybkami i podczas II wojny światowej zdołała ukatrupić dwunastu esesmanów. Razem z nią mieszkają wnuk i córka. Ich spokojne życie dobiega końca – Baba Prisia otrzymuje mistyczną wiadomość o zbliżającej się katastrofie.

MAGIEL FILMOWY: „SŁODKI KONIEC DNIA” – 26.05. GODZ. 19:00



26 maja o godz. 19.00 kolejna odsłona Magla Filmowego. Zaprezentujemy film „Słodki koniec dnia”, a gościem Łukasza Maciejewskiego będzie reżyser tego obrazu Jacek Borcuch. „Słodki koniec dnia” to historia o miłości, tęsknocie i utraczonych nadziejach. O lęku przed nieznanym i pasji życia.

Przedstawiamy liderów plebiscytu „Przedszkole na Medal 2019”

Dolny Śląsk

W konkursie organizowanym przez „Gazetę Wrocławską” Czytelnicy wybierają najlepsze przedszkole, a także nagrodzeni zostaną nauczyciele, którzy z miłością i pasją wykonują swój zawód.

Rywalizacja toczy się w dwóch kategoriach: Przedszkole Roku oraz Najlepszy Nauczyciel Wychowania Przedszkolnego Roku. Laureaci zostaną wybrani osobno we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu oraz w dolnośląskich powiatach. Głosowanie trwa do 31 maja do godz. 21. Zwycięzcy otrzymają pamiątkowe dyplomy oraz bardzo atrakcyjne nagrody. Wręczenie zostaną one podczas gali. Informacje na temat plebiscytu, w tym sposób głosowania oraz aktualne wyniki, znajdują Państwo na stronie internetowej www.gazetawroclawska/przedszkole-na-medal. Dziś prezentujemy czterech liderów z kategorii Przedszkole Roku.

„Siódemka” nowoczesna i bogato wyposażona

Przedszkole „Siódemka” znajduje się w samym centrum Wałbrzyska. Dyrektorem jest Cecylia Pałka, która dokłada wszelkich starań, aby dzieci czuły się tutaj jak najlepiej. Placówka działa w urokliwej, dziewiętnastowiecznej kamienicy, do której przylega bogato wyposażony plac zabaw. Maluchy uwielbiają się na nim bawić w czasie ładnej pogody. Natomiast bezpieczeństwo podopiecznym zapewnia monitoring. Do dyspozycji maluchów są kolorowe, nowoczesne i kompleksowo wyposażone sale zabaw, gimnastyczna oraz basen z piłeczkami. Mogą korzystać też z pomieszczeń z komputerami i telewizorem.

- Jesteśmy nowoczesną placówką wykorzystującą najlepsze metody dydaktyczne. Wspieramy rozwój dziecka na wszystkich płaszczyznach. Bardzo ważny jest dla nas kontakt z rodzicami, którzy na bieżąco informowani są o postępach w nauce swojej pociechy. Nauczyciele zawsze są do ich dyspozycji - mówi Cecylia Pałka.

Nad prawidłowym rozwojem dzieci czuwa profesjonalna kadra nauczycielska z wieloletnim doświadczeniem. Przedszkole posiada kuchnię, w której codziennie przyrządzane są smaczne i pełnowartościowe posiłki. Menu jest systematycznie urozmaicane. Przygotowywane są również posiłki dla dzieci z alergiami pokarmowymi. - Za-



Przedszkole w Marcinowicach. Świetne wyposażenie i wspaniała atmosfera



Przedszkole nr 99 we Wrocławiu. Priorytety? Bezpieczeństwo, zdrowe jedzenie i ruch

leży nam, aby jak najlepiej przygotować dziecko do podjęcia nauki w szkole. Kluczowe jest dla nas indywidualne podejście do każdego podopiecznego i dobrane do niego odpowiednie metody dydaktyczne. Dzieciom wiedza przekazywana jest w przystępny sposób, a nauczyciele prowadzą zajęcia tak, aby maluchy aktywnie w nich uczestniczyły - dodaje.

Bezpieczeństwo, rozwój, skuteczna edukacja

Przedszkole Publiczne w Żernikach Wrocławskich chwalone jest przez rodziców za indywidualne podejście do dzieci oraz świetną kadre nauczycielską, która wie, jak dbać o prawidłowy rozwój podopiecznych.

Od września 2018 r. dyrektorem placówki jest Ewa Stolarz, która robi wszystko, aby dzieci codziennie przychodzili z uśmiechem. Do dyspozycji dzieci są przestronne, pięknie udekorowane sale lekcyjne, w których bardzo dobrze się czują. Codziennie czekają na nich zdrowe i pyszne posiłki. W przedszkolu działa pięć grup. Dzieci mogą również korzystać z pomocy psychologa oraz logopedy, co doceniają rodzice.

Kadra nauczycielska kładzie duży nacisk na pomoc pod-

piecznym w rozwijaniu swoich umiejętności. Przedszkolaki biorą udział m.in. w konkursach. Organizowane są wycieczki, podczas których poznają nowe miejsca.

- W przedszkolu panuje domowa atmosfera. Chcemy, aby dzieci czuły się u nas wyjątkowo. Kadra nauczycielska prowadzi urozmaicone warsztaty, podczas których dzieci mogą się wykaazać, a także rozwijać swoje pasje. Na podopiecznych czeka tutaj mnóstwo atrakcji. Duży nacisk kładziemy na wzbudzanie u podopiecznych chęci do aktywności fizycznej, dlatego też w przedszkolu odbywają się zajęcia rytmiczne oraz sportowe - opowiada Ewa Stolarz.

Wychowawcy do każdego dziecka podchodzą indywidualnie, bo tylko w ten sposób może ono prawidłowo się rozwijać.

- Ważnym celem przedszkola jest edukacja poprzez formy warsztatowe. Nauka z elementami zabawy jest najlepszą metodą dydaktyczną, która przynosi oczekiwane efekty - dodaje.

Przedszkole w Żernikach cieszy się dużym powodzeniem. Rodzice doceniają profesjonalizm i zaangażowanie nauczycieli w pracę, a także miłą i ciepłą atmosferę, jaka panuje w placówce.

Wszelstronny rozwój dziecka to priorytet

Publiczne Przedszkole nr 99 we Wrocławiu to raj dla dzieci. Nie tylko w przystępny sposób przekazywana jest im wiedza, ale również czekają na nich tutaj liczne zabawy oraz wydarzenia, w których mogą brać udział. Placówka usytuowana jest w dzielnicy Starego Miasta na osiedlu Szczepin. Na maluchy czeka duży plac zabaw z licznymi przyrządami. Dodatkowo obiekt znajduje się w zabudowie międzyblokowej i otoczony jest zielenią. Władze przedszkola dokładają wszelkich starań, aby dzieci czuły się tutaj bezpiecznie. Priorytetem jest również zdrowe żywienie podopiecznych oraz wzbudzanie w nich chęci do aktywności fizycznej. Placówka należy do Wrocławskiej Sieci Przedszkoli Promujących Zdrowie. Dodatkowo jest członkiem Dolnośląskiej Sieci Przedszkoli i Szkół Ekologicznych. Ważne jest indywidualne podejście do każdego podopiecznego, aby mógł prawidłowo i swoim tempem się rozwijać.

Profesjonalna kadra nauczycielska z wieloletnim doświadczeniem wykorzystuje najlepsze metody dydaktyczne, które oparte są szczególnie o założenia pedagogiki zabawy. Dla nauczy-



Przedszkole „Siódemka” w Wałbrzychu. Nad dziećmi czuwa doświadczona kadra



Przedszkole w Żernikach Wr. Rodzice chwalą je za indywidualne podejście do dzieci

cieli ważne jest również budowanie w podopiecznych poczucia własnej wartości i pewności siebie, aby w przyszłości nie miały problemu z nawiązywaniem kontaktów z rówieśnikami.

- Kluczowe jest prawidłowe przygotowanie dziecka do funkcjonowania w przestrzeni publicznej. Dbamy o jego wszelstronny rozwój. Dokładamy wszelkich starań, aby przygotować je do edukacji szkolnej. Bezpieczeństwo, miła atmosfera, wspieranie w rozwijaniu swoich pasji, angażowanie w liczne przedsięwzięcia, uwrażliwianie na piękno przyrody, a także ścisła współpraca z rodzicami są naszymi priorytetami - mówi Anna Łukawska, dyrektor przedszkola.

Ważna współpraca z rodzicami

Publiczne Przedszkole w Marcinowicach cieszy się dobrymi opiniami rodziców. Mieści się w parterowym, nowoczesnym budynku, wyposażonym w trzy sale przeznaczone do prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych, zabaw, wypoczynku oraz spożywania posiłków. Do dyspozycji maluchów jest wielofunkcyjna sala do zabaw, ćwiczeń ruchowych, organizowane są w niej też zebrania z rodzicami. W budynku mieści się też część szatniowo-sanitarna,

administracyjna i techniczna. Przedszkole jest bogato wyposażone w liczny sprzęt, a bezpieczeństwo zapewnia monitoring. Serwowane jest tutaj zdrowe i smaczne jedzenie.

- Oprócz wzbudzającego podziw zaplecza dydaktycznego, które powstało niespełna rok temu, cechuje nas panująca tutaj wspaniała atmosfera. Nasze przedszkole jest miejscem radosnej zabawy i bezpiecznego poznawania świata. Doskonale wiemy, jak wielkim przeżyciem dla dziecka jest rozłąka z rodzicami, a w większości przypadków jest to rozstanie na większą część dnia, dlatego chcemy, aby nasza placówka była drugim domem dla dziecka, na dbałość o równowagę i harmonijny rozwój dziecka - mówi Iwona Ryżak, dyrektorka placówki.

Przedszkole kładzie duży nacisk na ścisłą współpracę z rodzicami. Wraz z nimi organizowane są liczne przedsięwzięcia i uroczystości integracyjne. - Pragniemy, aby rodzice uczestniczyli w tym najważniejszym etapie życia swojej pociechy, które przy prawidłowych relacjach rodzic-dziecko-nauczyciel rozbudza ufność do otoczenia, wiarę we własne siły, potrzebę współdziałania z innymi oraz samodzielność - dodaje dyr. Ryżak.

Wybieramy posłów do PE. Sprawdź, kto kandyduje



Andrzej Zwoliński

andrzej.zwoliński@gazeta.wroc.pl



Dolny Śląsk

26 maja wybory do Parlamentu Europejskiego. Przedstawiamy kandydatów z okręgu 12, obejmującego Dolny Śląsk i Opolszczyznę. A także informacje, które warto znać, zanim pójdziemy głosować.

Parlament Europejski składa się z 751 posłów, wybranych w 28 państwach członkowskich Unii Europejskiej. Od 1979 roku są wybierani w powszechnych wyborach bezpośrednich na 5-letnie kadencje. W Polsce 26 maja wybierzemy 52 europosłów. Z tym że, do czasu opuszczenia Unii przez Wielką Brytanię jeden mandat pozostanie „zamrożony” i na razie będziemy mieli 51 posłów, czyli tak jak w poprzednich kadencjach. Komu przypadnie mandat, ustali Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie specjalnie przyjętych regulacji. Będzie to europoseł, który uzyska najmniejszą liczbę głosów. Nie obejmie funkcji, jeśli do wakacji nie dojdzie do brexitu.

Jak wybieramy w Polsce
Wybierać będziemy w 13 okręgach. Województwa dolnośląskie i opolskie stanowią okręg numer 12. Listy kandydatów zarejestrowało w nim 6 komitetów wyborczych. Okręgi są wielomandatowe, ale nie ma określonej liczby mandatów przypadających na okręg.

Ilu kandydatów zdobędzie mandat, zależy od frekwencji i rozkładu głosów. Może się np. okazać, że w danym okręgu nie zostanie wybrany żaden europoseł. W mijającej kadencji u nas przypadło 6.

Kandydaci pochodzą z Dolnego Śląska i Opolszczyzny, choć nie brakuje „spadochroniarzy” z innych regionów. Jest wielu urzędników, parlamentarzystów, prawników, nauczycieli, ale też kolejarza, sprzedawcy czy kierowca.

Blisko 30 tys. miesięcznej pensji, diety i niezła emerytura
Miesięczne wynagrodzenie deputowanego wynosi 8 757 euro.

Wszyscy posłowie odprowadzają podatek i składki ubezpieczeniowe, po ich potrąceniu otrzymujemy kwotę 6 824 euro, czyli ok. 29 300 zł. Rocznie, zdobywca mandatu, inkasuje ponad 351 tys. zł, a przez całą pięcioletnią kadencję 1,7 mln zł.

Goła pensja to nie wszystko, eurodeputowani mogą liczyć na zwrot ponoszonych kosztów. Skazani są na kursowanie między swoimi krajami a Brukselą oraz Strasburgiem. Otrzymują więc zwrot kosztów biletów. Jeżeli jadą autem, to rozliczają kilometrówkę i tu mogą liczyć na zwrot w wysokości 53 centów za kilometr, przy czym maksymalny dystans określono na 1000 km. Parlament pokrywa też dodatkowe koszty - jak opłata za autostradę, koszt nadbagażu lub rezerwacji. W przypadku działalności poza krajem, czyli wyjazdów na różnego rodzaju konferencje, spotkania, wizyty robocze, posłom przysługuje też zwrot kosztów podróży i zakwaterowania oraz zwrot wydatków z tym powiązanych w wysokości maksymalnie 4454 euro rocznie, czyli około 19 100 zł.

Posel może liczyć na ryczałt 320 euro na pokrycie kosztów zakwaterowania oraz powiązanych za każdy dzień obecności w pracy.

Dieta na biuro i asystentów wynosi 4 513 euro miesięcznie, czyli blisko 20 tys. zł.

Posłowie mogą uzyskać zwrot 2/3 kosztów medycznych. Na zakończenie kadencji przysługuje im odprawa przejściowa - miesięczne wynagrodzenie za każdy rok sprawowania urzędu. Po 5-letniej kadencji każdy może liczyć na odprawę w wysokości 146 tys. zł. Wszyscy europosłowie są uprawnieni do emerytury po ukończeniu 63. roku życia. Wynosi 3,5 proc. wynagrodzenia za każdy pełny rok wykonywania mandatu - czyli około 1,5 tys. euro po 5 latach. Po jednej kadencji to ok. 6,5 tys. zł.

Jak pracuje europoseł

Prawa i obowiązki posłów ujmuje Regulamin Parlamentu Europejskiego. Pracują w trzech miejscach: w Strasburgu (obradę plenarne PE), Brukseli (posiedzenia komisji i grup politycznych), ale też w okręgach wyborczych, spotykając się z wyborcami. Choć Bruksela nie jest oficjalnym miejscem urzędowania

Parlamentu (jest nim Strasburg i odbywa się w nim co roku dwanaście 4-dniowych sesji plenarnych), to jednak tam toczy się codzienna praca. W Brukseli odbywają się dwudniowe sesje plenarne, spotykają się grupy polityczne i komisje parlamentarne. Każdy poseł pracuje w kilku komisjach. Obecnie działają 23 komisje.

Posłowie należą też do grup politycznych. Jest ich 8. Odzwierciedlają sympatie polityczne ich członków, podobnie jak partie w parlamentach krajowych. Eurodeputowanych chroni immunitet. W razie potrzeby PE może głosować nad uchyleniem immunitetu.

Debaty w 28 językach

Wszyscy posłowie mają prawo do wypowiadania się w wybranym języku urzędowym. Jednym z nich jest polski. Wystąpienia są tłumaczone symultanicznie na wszystkie inne języki. Posłowie wykonują swój mandat w sposób niezależny i nie mogą być wiązani żadnymi instrukcjami na przykład z rodzimej partii. Nie mogą też łączyć swojego mandatu z innym stanowiskiem, na przykład Komisarza Unii albo posła parlamentu krajowego.

Obecność podczas debat plenarnych i na posiedzeniach komisji nie jest obowiązkowa. Jednak poseł, który opuści ponad połowę sesji plenarnych, traci część świadczeń.

Ważne terminy

21 maja mija termin składania wniosków o dopisanie do spisu wyborców w wybranym przez siebie obwodzie głosowania.

21 maja mija termin na sprawozdanie, czy jest się w rejestrze wyborców w danej gminie.

Do 23 maja możliwe będzie zgłaszanie przez wyborców przebywających za granicą wniosków o wpisanie do spisu wyborców w obwodach głosowania utworzonych za granicą.

24 maja o północy zakończy się kampania wyborcza i zacznie cisza wyborcza.

26 maja idziemy do wyborów. Głosować można w godz. 7-21. Każdy wyborca otrzyma jedną kartę. Znajdą się na niej listy kandydatów. Aby oddać ważny głos, trzeba w kratce przy nazwisku jednego kandydata postawić dwie przecinające się linie. Muszą się one zmieścić w kratce. ©



Parlament Europejski w Strasburgu. To będzie miejsce pracy 51 (lub 52) polskich europosłów

LISTY KANDYDATÓW W OKRĘGU NR 12 - DOLNY ŚLĄSK I OPOLSCZCZYŻNA

LISTA NR 1. KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW KONFEDERACJA KORWIN LIROY BRAUN NARODOWCY:

1. Robert Jarosław Iwaszkiewicz, inżynier budownictwa
2. Piotr Grzegorz Żurek, kierowca
3. Dagmara Ewa Poplich, lekarz medycyny
4. Daniel Szkarupski, pracownik obsługi klienta
5. Hubert Stanisław Czerniak, lekarz medycyny
6. Katarzyna Zofia Gielert, architekt
7. Lidia Maria Jarmulowicz, prawnik
8. Halszka Beata Bielecka, filolog rosyjski
9. Anna Maria Daszyńska-Hercuń, nauczyciel
10. Janusz Ryszard Korwin-Mikke, publicysta

LISTA NR 2. KOMITET WYBORCZY WIOSNA ROBERTA BIEDRONIA:

1. Krzysztof Jan Śmiszek, prawnik
2. Katarzyna Elżbieta Lubiniecka-Różyło, dziennikarka
3. Szymon Piotr Chojnowski, samorządowiec
4. Izabela Monika Migocz, manager instytucji kultury
5. Michał Jan Syska, prawnik Wrocław
6. Marta Mirosława Lempart, prawniczka
7. Jarosław Stanisław Pilc, politolog
8. Katarzyna Odrowska, kolejarza
9. Natalia Iwona Zatkan, filolog polski
10. Mariusz Kotarba, wykładowca akademicki

LISTA NR 3. KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA EUROPEJSKA PO PSL SLD .N ZIELONI:

1. Janina Maria Ochojska-Okońska, pracownik humanitarny
2. Jarosław Duda, senator
3. Małgorzata Helena Sekuła-Szmajdzińska, adwokat
4. Andrzej Buła, urzędnik samorządowy
5. Julia Agata Rokicka, politolog
6. Izabela Katarzyna Mrzygłocka, ekonomista
7. Władysław Kozakiewicz, nauczyciel
8. Elżbieta Krystyna Stępień, ekonomista
9. Genowefa Katarzyna Prorok, urzędnik samorządowy
10. Krzysztof Mieszkowski, poseł zawodowy

LISTA NR 4. KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ:

1. Anna Elżbieta Zalewska, parlamentarzystka
2. Beata Agnieszka Kempa, parlamentarzystka
3. Sławomir Kłosowski, nauczyciel
4. Andrzej Marian Kisielewicz, nauczyciel akademicki - nauki matematyczne
5. Aleksander Jakub Szwed, parlamentarzysta
6. Rafał Józef Ślusarz, lekarz
7. Katarzyna Beata Czochara, filolog niemiecki
8. Jacek Marcin Baczyński, przedstawiciel władzy samorządowej
9. Beata Izabela Żołnieruk, przedsiębiorca
10. Mirosława Agnieszka Stachowiak-Różecka, pedagog

LISTA NR 5. KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY LEWICA RAZEM - PARTIA RAZEM, UNIA PRACY, RSS:

1. Marcelina Monika Zawisza, specjalista polityki społecznej
2. Jerzy Przystajko, aptekarz
3. Jolanta Anna Piwcewicz, specjalista administracji publicznej
4. Wojciech Jan Browarny, nauczyciel akademicki - nauki humanistyczne
5. Kamila Maria Jarońska, filolog języka nowożytnego
6. Jacek Edward Makówka, doradca klienta
7. Anna Ewa Stabrowska, kulturoznawca
8. Andrzej Oswald Drost, sprzedawca
9. Krystyna Anna Burakowska, nauczyciel przedszkola
10. Filip Chudy, nauczyciel akademicki - nauki matematyczne

LISTA NR 6. KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW KUKIZ'15:

1. Agnieszka Ścigaj, socjolog
2. Paweł Grabowski, radca prawny
3. Aneta Mazur, prawnik
4. Marek Zdzisław Kubala, przedsiębiorca
5. Katarzyna Anna Linczar, specjalista ds. jakości
6. Gracjan Charytoniuk, ekonomista
7. Małgorzata Olszewska, nauczyciel języka angielskiego
8. Wojciech Jan Jagiełło, pracownik samorządowy
9. Anna Zych, ekonomista
10. Marcin Stanisław Królak, górnik

Kinga Czernichowska
k.czernichowska@gazeta.wroc.pl



Wrocław

21 maja o godz. 19.00 gościem cyklu „Energia Wrocławia” w Dolnośląskim Centrum Filmowym przy ul. Piłsudskiego będzie koszykarz Maciej Zieliński. W ramach tego cyklu filmowego znani wrocławianie prezentują swoje ulubione filmy.

Wybrał pan film „Zapaśnik” Darrena Aronofsky’ego. Dlaczego właśnie ten?

To jest taki film, który mnie poruszył. Zwykle nie jestem zwolennikiem filmów sportowych, ale ten naprawdę do głębi zapadł mi w pamięć. Mimo że dotyczy trochę egzotycznej dla nas dyscypliny, bo wrestling nie jest przecież popularny w Polsce. Może też dlatego, że oglądałem go akurat wtedy, gdy sam kończyłem karierę, a film porusza również ten wątek. „Zapaśnik” opowiada o bardzo trudnych momentach w życiu sportowca. I właśnie cenię sobie to, że film Aronofsky’ego to żadna cukierkowa opowieść, tylko głęboko poruszający obraz życia sportowca i pokazanie takich wyzwań, z którymi trzeba się zmierzyć.

„Zapaśnik” był pierwszym wyborem czy może myślał pan też o innych filmach?

Jestem wielkim fanem „Gwiezdných wojen”, ale pomyślałem, że to zbyt mało poważny wybór jak na takie kino jak Dolnośląskie Centrum Filmowe.

Wielkim fanem, to znaczy...? Zbiera pan figurki, miecze świetlne?

Tego mi już chyba nie wypada w tym wieku, ale oglądałem wszystkie części i mam nawet tatuaże związane z tematyką „Gwiezdných wojen”. Wytatuowałem sobie m.in. Dartha Vadera.

Mówi pan, że „Zapaśnik” to poruszający film. Wzrusza się pan na filmach?

Wzruszam się, jeżeli są to filmy, które do mnie trafiają, przemawiają w jakiś sposób. A do tego przy „Zapaśniku” nie sposób nie wspomnieć o genialnej grze aktorskiej Mickey Rourke.

Jak radzą sobie sportowcy po zakończeniu kariery? To na pewno jest bardzo trudny moment...



Maciej Zieliński lubi spotkania z kibicami. Mówi, że dla sportowca koniec kariery to trudny moment

Maciej Zieliński: Koniec kariery to trudny moment. Zostaje pustka

Jest to moment, który sportowcy na pewno próbują odkładać. Niemniej jednak, trzeba wiedzieć, kiedy skończyć.

Czy może cytując słowa jednej z piosenek „trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść”.

Nie chciałem cytować tekstu tej właśnie piosenki, żeby nie mówić tego tak dosadnie, ale tak, to mam

na myśli. Na pewno zakończenie kariery dla sportowca jest bardzo trudnym momentem. Dodajmy, że życie sportowca na co dzień jest bardzo poukładane. Treningi, zgrupowania, mecze. I nagle zostaje pustka. Oczywiście, pierwsze kilka dni jest fajne. Spędza się wolny czas z rodziną, można odpocząć. Ale potem brakuje tej adrenaliny, pojawia się pusta przestrzeń, którą

sportowcy próbują jakoś zapełnić.

Albo znajdują sobie inny sport, jak Adam Małysz rajdy.

Ale to też jeszcze rodzaj odkładania na później momentu zakończenia kariery, chęć przedłużenia ścieżki sportowca. Niektórym to się na jakiś czas udaje.

A pan jak sobie radził?

Koniec kariery to dla sportowca jak wyciągnięcie ryby z wody. Pozostaje pustka

Oczywiście, też mogłem już wtedy spędzać więcej czasu z rodziną. Ale był również moment, kiedy próbowałem swoich sił w futbolu amerykańskim - właśnie po to, żeby przedłużyć swoją sportową drogę. Dla sportowca koniec kariery oznacza zupełnie inny rytm życia, to trochę tak jak wyciągnięcie ryby z wody.

„Zapaśnik” to film, który dotyka także innych wątków, jak na przykład wyzwań, kryzysów w życiu sportowca. Co dla pana było takim najtrudniejszym momentem w czasie sportowej kariery?

Takie trudne momenty to na przykład kontuzje. Ja miałem to szczęście, że nie odniosłem żadnych bardzo poważnych kontuzji. Ale trzeba pamiętać, że sport jest brutalny. To biznes. Kontuzja oznacza przerwę w treningach, rehabilitację i niepewność, czy będzie można wrócić do gry. A jeśli nawet to się uda i wygląda na to, że nasz stan zdrowia jest poprawny, a kontuzja wyleczona, to i tak nie ma pewności, że w grze będziemy w tak samo dobrej formie jak przed kontuzją. I tu trzeba zderzyć się z rzeczywistością, a sport jest bezlitosny. Trener, organizacja może nas odsunąć, gorsi zawodnicy idą „do odstrzału”. I nie ma powodu, żeby obrażać się na trenera. Tak to działa. Chodzi o to, żeby grać jak najlepiej, mieć wyniki. Za tą całą machiną stoją sponsorzy, partnerzy. Każdy chce osiągać sukcesy. Z zawodnikami będącymi w akurat gorszej formie nie zawsze jest to możliwe.

Ale kibice pamiętają dobre momenty nawet po latach.

To prawda, dlatego tak lubię spotkania z kibicami, wrocławianami, ludzie rozpoznają mnie mimo upływu czasu, to bardzo miłe.

Dalej pan chodzi na koncerty metalowe?

Tak, teraz wreszcie mam na to więcej czasu. Kupiłem już bilety na koncert Metalliki 21 sierpnia w Warszawie. Bilet na płytę, więc to jedno z najlepszych miejsc.

I tańczy pan pogo jak prawdziwy fan muzyki metalowej?

Teraz już jestem na to trochę za stary, chociaż kto wie, może jeszcze kiedyś się odważyć... Ale dawniej oczywiście, zdarzało się, choć też nie zawsze, bo pamiętam, że trener zakazywał nam tańczenia pogo i zabawy w młynie na koncertach, gdyż to mogło nieestety skończyć się kontuzją.

To prawda. Sama się o tym przekonałam. A niektóre kontuzje to cytując lekarzy „jak bity samochód”. Nigdy już nie będzie tak samo, nawet po wyleczeniu.

I właśnie dlatego trener nam tego definitywnie zakazywał.

Jak się ma koszykówka we Wrocławiu?

Jest nad czym pracować. Walczymy o to, by Śląsk wrócił do Ekstraklasy. Jest na pewno trudno, bo trzeba pewne rzeczy odbudować. Przed sportowcami dużo ciężkiej pracy.

Dziękuję za rozmowę.

FILM

ENERGIA WROCŁAWIA W DCF

Energia Wrocławia to nowy cykl filmowy organizowany w Dolnośląskim Centrum Filmowym przy ul. Piłsudskiego. Projekt rozpoczął się w lutym.

W ramach tego przedsięwzięcia do kina zapraszani są znani wrocławianie z różnych dziedzin życia publicznego, artystycznego i politycznego, którzy prezentują swoje ulubione filmy. I tak w lutym spotkaliśmy się z Konradem Imiela, który wybrał film „Człowiek, który spadł na ziemię”, w marcu natomiast gościem DCF-u był Marek Krajewski. Pisarz zapowiedział projekcję filmu „36”.

Najbliższy seans w ramach projektu „Energia Wrocławia” z udziałem koszykarza Macieja Zielińskiego odbędzie się 21 maja w sali Lwów w Dolnośląskim Centrum Filmowym. Początek seansu o godz. 19.00. Bilety są w cenie 16 złotych. Maciej Zieliński wybrał film „Zapaśnik” Darrena Aronofsky’ego. Cyklowi filmowemu „Energia Wrocławia” patronuje „Gazeta Wrocławska”.

Marek Krajewski. Na co dzień jestem człowiekiem rozsądnym, który nie lubi ryzyka...

Robert Migdał

robert.migdal@gazeta.wroc.pl



Z Markiem Krajewskim, pisarzem, o jego najnowszej książce „Dziewczyna o czterech palcach”, która do księgarni w całej Polsce trafiła 15 maja, rozmawia Robert Migdał

„Dziewczyna o czterech palcach” to pierwsza powieść szpiegowska, którą Pan napisał.

Powieści takie tworzyło wielu znakomitych pisarzy, ale szczególnie jedna zrobiła na mnie piorunujące wrażenie. To była pierwsza powieść w życiu, którą przeczytałem zarywając noc. Miałem wtedy 13 lat a książka nosiła tytuł „Dzień szakala” - Fredericka Forsytha. To książka mówiąca o działalności tajnych służb francuskich, o zamachu na Charles'a de Gaulle'a, o rzeczywistości politycznej tamtych lat, o współpracowniku służb, skromnym policjancie, który tego zamachowca śledził, ścigał, tropił... Wspaniała powieść, która cały czas we mnie tkwiła. I kiedy minęło 20 lat mojej pracy literackiej, i kiedy zrozumiałem, że chciałbym w tym jubileuszowym roku moim czytelnikom zaoferować dwie powieści - jedną o Mocku, drugą o Popielskim - to natychmiast przypomniałem sobie moją fascynację Forsythem. I postanowiłem napisać książkę, w której też motyw zamachu występuje.

Zamach na prezydenta Polski Gabriela Narutowicza...

...dokonany przez Eligiusza Niewiadomskiego. Fabuła rozgrywa się w latach 20. XX wieku. Rzeczpospolita, młode państwo, na które z dwóch stron czyhają dwaj potężni i śmiertelni wrogowie: Rosja Radziecka i Niemcy. Obaj ci wrogowie sięgają po metody często niegodne, zbrodnicze. Watażkowie bolszewicy, na dawnych Kresach, dokonują mordów, gwałtów, napadów - to jest Dziśki Wschód. Ludność miejscowa boi się ich, a policja polska jest bezradna, szczególnie niedoinwestowa-

na w tych pierwszych latach niepodległości. W ten świat wkracza Edward Popielski, który ze Lwowa wysłany jest na granicę Wołynia i Polesia, by tam wykonać pewną bardzo niebezpieczną misję. A później losy rzucają go w inne miejsca - do Wolnego Miasta Gdańska, do Warszawy, gdzie następuje zamach na Narutowicza i który to zamach jest w pewien sposób z misją Popielskiego związany.

Edward Popielski to drugi, po Eberhardzie Mocku, bohater, którego Pan powołał do życia.

W tym roku wróciłem do niego - z wielką przyjemnością.

No właśnie. Czytelnicy: i w internecie, i na spotkaniach autorskich dopytywali się: „Kiedy wróci Popielski?”. W końcu i Pan za nim trochę zateśnił.

Zateśniłem, choć, jak zawsze, najważniejsze były dla mnie dwie sugestie ze strony czytelników. Pierwsza: „Panie Marku, za mało książek pan pisze” - czytelnicy chcieli, żebym pisał więcej książek, żebym zwiększył częstotliwość, nie ograniczał się do jednej powieści rocznie. Związane to jest być może ze specyfiką rynku książki. Jak pokazują badania, poziom czytelnictwa - owszem - spada, ale ci, którzy czytają, to naprawdę dużo czytają. I jak sądzę - do nich należą moim czytelnicy. I oni mówili: „Jedna książka na rok, to za mało. My chcemy więcej”. Drugi głos, który się rozlegał głównie w Małopolsce, czyli w Galicji, ale i nie tylko, bo z pana strony też taki dezyderat padał: „Chcemy Popielskiego”. Bo Popielski jest człowiekiem Galicji, mieszkającym we Lwowie. W Krakowie słyszałem, jak o nim mówiono: „On jest nasz”.

Bo on przecież Polak, a nie jakiś tam Niemiec - Mock.
Jest nam przez to bliższy.

I w związku z tym te dwie sugestie, te dwa głosy, postanowiłem potraktować serio. Właśnie minęło 20 lat od ukazania się mojej pierwszej powieści i dlatego w tym roku po-



Marek Krajewski, „Dziewczyna o czterech palcach”, wyd. Znak, cena: około 30 zł

stanowiłem dać czytelnikom dwie powieści. Jedna się właśnie ukazała, a druga, o Eberhardzie Mocku ukaże się w październiku. Już ją piszę.

Dwie powieści rocznie - to już na stałe będzie zapisane w pana kalendarzu?

Nie potwierdzam, nie zaprzeczam.

Jedna na wiosnę, druga jesienią?

Kto wie? Może tak będzie...

Jako ojciec pewnie Pan kocha i Popielskiego, i Mocka - jako swoje dzieci - równą miłością. Jednak co się Panu bardziej podoba w Popielskim, a co w Mocku?

Chętnie bym się zaprzyjaźnił i z jednym, i z drugim - gdyby były to realne postaci. Obydwaj mają bardzo podobne cechy. Jeden i drugi to człowiek, na którym można polegać. To są ludzie, którzy dotrzymują słowa. A taki człowiek jest czymś cennym w naszym życiu. To są też ludzie, którzy konsekwentnie dążą do celu. Który niekiedy nawet stosują zasadę: „cel uświęca środki”, ale ta zasada w ich wykonaniu nabiera, mam nadzieję, jakiegoś literackiego powabu. Z Popielskim łączą mnie zupełnie inne rzeczy niż z Mockiem - mianowicie nie tyle wewnętrzne, psychiczne, mentalne, co zewnętrzne. Ja, po prostu, podobnie jak mój bohater Popielski noszę małą bródkę i chodzimy do tego samego fryzjera (uśmiech).

Który ma ułatwioną pracę, bo wyciąga maszynkę do golenia i goli na tyso.

Differentia specifica, polega na tym, że Edward Popielski golił się brzytwą, a ja specjalną maszynką do głowy (uśmiech). Oczywiście i jeden, i drugi mają wiele moich cech.

Jakich?

Przywiązanie do starożytności, do kultury klasycznej - i jeden, i drugi tym się odznaczają.

Też uwielbienie do kobiet i dobrego jedzenia?

Ich życie erotyczne jest życiem mężczyzn w stanie wolnym. Ja jestem szczęśliwie od 30 lat żonaty i ich upodobań do zmian partnerek nie podzielam. Natomiast jeżeli chodzi o jedzenie, to owszem - tak. Lubię te potrawy, które lubią moim bohaterowie. W książce „Dziewczyna o czterech palcach” Popielski między innymi je galaretkę z nóżek - którą ja uwielbiam, a którą nazywano na Wschodzie, we Lwowie, studzienina.

Gdy czytam Pana książki, to wypadają różne smakołyki, którymi raczą się bohaterowie. Ślinka cieknie, kiedy opisuje Pan, co jedli, jak to było podane. Jednak w ostatniej książce pojawił się kulinarny błąd... Chodzi o kielbasę cytrynową.

We wstępnym wydaniu książki, wysłanym recenzentom, moja żona dostrzegła błąd. Napisałem, że Popielski kupił pęto kielbasy cytrynowej - a pęto to jest coś, co nam się swobodnie mieści w ręku, to coś, co - jak w wypadku kielbasy - potrafimy przełamać. Możemy więc przełamać pęto kielbasy śląskiej czy podwawelskiej, natomiast kielbasa cytrynowa, prawdziwy przysmak przedwojennej Polski, wyglądała jak dzisiejsza mortadela, taka porządna, o dużej średnicy. I niełatwo ją przełamać... Popielski, gdy idzie o pewnego człowieka, którego chce upić, i wyciągnąć od niego pewne informacje, no to do alkoholu kupuje zakąskę i właśnie w tej scenie przełamuje pęto kielbasy cytrynowej. To było niemożliwe. Po-

prawić się tego już nie udało przed wydrukowaniem całego nakładu.

Ale Pana wierni czytelnicy piszą na Facebooku: „Jak to? Popielski nie da rady przełamać grubej kielbasy? Oczywiście, że da radę!”

Moi czytelnicy są często tolerancyjni i wybaczą mi takie błędy.

„Dziewczyna o czterech palcach” to powieść szpiegowska, ale stali czytelnicy nie będą zawiedzeni. Wątków i łamigłówek kryminalnych jest w niej sporo.

Staram się pisać książki, w których są jakieś punkty kulminacyjne, w których są zaskoczenia, w których akcja toczy się wartko. Lubię tradycyjną narrację, opowieść, która czytelnika zaskakuje. Gdybym miał więcej odwagi, być może napisałbym książkę, która wcale nie jest sensacyjna ani szpiegowska, ani nie jest kryminałem. To byłaby wartka opowieść o ludzkim losie, o życiu. Opowiedziałbym pewną historię, która zdarzyła się ludziom - bez elementów makabry, bez elementów śledztwa, zbrodni, przestępstwa. Tej odwagi jeszcze nie mam - może kiedyś to zrobię - na pisarskiej emeryturze. W tworzeniu takiej literatury narracyjnej, fabularnej widzę sens mojej pracy. Nigdy w życiu nie stworzę prozy eksperymentalnej!

Ujmujące w Pana książkach są szczegóły topograficzne miast, w których rozgrywa się akcja. Czy to jest Breslau, czy jak w ostatniej powieści - przedwojenne Lwów, Gdańsk, Warszawa. Przygotowania zajmują Panu dużo czasu? Ślęczenie nad mapami? Przeczesywanie archiwów? Miesiącami zbiera Pan dokumentację, zanim usiądzie i zaczyna pisać?

Te przygotowania zajmują mi teraz bardzo mało czasu. Prawie wcale, dlatego, że mam znakomitego współpracownika z wydawnictwa Znak, który jest moim eksploratorem i dokumentalistą. On mi wszystko wyszukuje i za tą gigantyczną pracę dziękuję mu w „Posłowi”. Dostaje ode mnie taką

na przykład prośbę: „Panie Mikołaju, proszę mi znaleźć wszystkie informacje o mieście Równe. Mamy rok 1922 - interesują mnie nazwy ulic, plan miasta, ważniejsze gmachy”. I on znajduje to wszystko i wysłał mi odpowiednią ekspertyzę. Inny przykład: „Interesuje mnie, czy istniały w Wolnym Mieście Gdańsku firmy z udziałem kapitału polskiego, najchętniej takie, by w swej nazwie miały dwa nazwiska: polskie i niemieckie. Najlepiej w branży okrętowej, maklerskiej”. I on taką firmę znajduje: Kiłaczyski i Rother. I tę firmę opisałem w książce. W sytuacji, gdy w ciągu roku pisze dwie książki, to olbrzymia pomoc.

W ostatniej powieści ważnym elementem akcji są szachy. Jest Pan szachistą?

Gram w szachy i uwielbiam tę grę. W szkole podstawowej i w liceum grałem dużo, czasami nawet w czasie lekcji, dziś grywam rzadko. Daleko mi do poziomu nawet średniego szachisty sportowego. Owszem, jestem szachistą bardzo przeciętnym, ale za to zapalczystym i zjadłym. W szachach zachowuję się inaczej niż w życiu codziennym. Bo na co dzień jestem człowiekiem rozsądnym, który nie lubi ryzyka, który nie ulega żadnym nałogom i chwilowym szaleństwom. Natomiast w szachach stosuję strategię kombinowaną, często bardzo ryzykowną, poświęcam figury. Idę na całość i często robię błędy - w życiu raczej nie.

Gdyby ktoś powiedział, że szachy to nudna gra, powinien sięgnąć po Pana książkę. Szachy jawią się w niej jako bardzo emocjonujący sport.

Pewnie chodzi panu o opis, kiedy w gdańskiej kawiarni zapaleni szachiści siedzą całą noc i grają. Jeśli przyjrzymy się dłużej ludziom, którzy emocjonują się rozrywkami umysłowymi, to dojdziemy do wniosku, że widzą oni w nich jakiś militarny sens. Spójrzmy na np. na brydżystów - w brydża sportowego dużo grałem w czasie studiów. Przy grze dochodziło do niezwykłych



Marek Krajewski zadebiutował w 1999 roku „Śmiercią w Breslau”. W 2019 roku obchodzimy 20-lecie jego twórczości

wręcz wybuchów, bo brydż czy szachy to substytut walki – a walka, starcie zawsze nas rozpala, interesuje. I w szachach mamy do czynienia z walką, choć bezkrwawą, ale zaciętą. Dzisiaj, niestety, szachy kojarzą się nam z grą raczej starszych panów, z grą zanikającą, a ja bym chciał, żeby były one częścią programu szkolnego.

Wielbiciele Eberharda Mocka mogą zauważyć oczko puszczone przez pana w ich kierunku. W jednej ze scen, Edward Popielski dostaje prezent – zegarek „Eberhard”...

Aaaa, tak, rzeczywiście. Trafnie pan to zauważył. To nie był mój pomysł – podpowiedział mi go mój przyjaciel, który jest wielkim wielbicielem zegarków. Te zegarki istniały w tamtych czasach, dziś też je można kupić, są jednak bardzo drogie.

Teraz przygody Popielskiego, a jesienią – książka z Eberhardem Mockiem w roli głównej. O czym będzie?

Już tego Mocka piszę. Eberhard ma 37 lat, jest jeszcze młody. Jest rok 1920. Na ekran kin wchodzi „Golem” Paula Wegenera – znakomity film, który był wielkim wydarzeniem w historii kina. Film ten wzbudza zbiorową histerię w środowisku wrocławskich Żydów. Pojawiają się dziwne, tajemnicze samobójstwa. Mock, brutalny policjant, świeżo po osobistej tragedii, którą opisałem w książce „Widma w mieście Breslau”, trapiiony przez nałóg alkoholowy – prowadzi nietypowe śledztwo, stawiając co chwila czoła potężnym siłom, które to śledztwo chcą niegodziwie wykorzystać...

A tytuł?

„Mock. Golem”. Premiera już w październiku.

Jak Pan wspominał na początku, w tym roku mija 20 lat od ukazania się pierwszej książki – „Śmierć w Breslau”. Te dwie dekady minęły jak z bicza strzelił?

Pamiętam dokładnie każdy rok, każdą książkę. W pamięci mam wiele spotkań autor-skich, recenzje krytyków, którzy niekiedy chwalili, a niekiedy miażdżyli moje książki. Bardzo dobrze też pamiętam dwa lata niepewności: od 1997 roku – kiedy napisałem swoją debiutancką książkę do 1999 roku, kiedy wyszła. Były to lata nadziei, oczekiwania, ale i zwątpienia – wydawało mi się, że ta książka się nie ukáže, że jest słaba. Myślałem nawet, żeby tę książkę wydać pod pseudonimem.

Jakim?

Niemieckim: Rainer Hagen. Ukrywanie się pod pseudoni-

mem wyperswadował mi jednak mój wydawca. Powiedział: wydaje pan pod swoim nazwiskiem i koniec. A ja jednak miałem obawy, czy podpisywać je „Marek Krajewski”.

Bo co? Człowiek nauki, wykładowca na Uniwersytecie, kryminały pisze?

Tak, właśnie dlatego. Bałem się, że będę traktowany niepoważnie na uczelni. Że mój autorytet upadnie. Bo środowisko akademickie było wtedy pod tym względem dość konserwatywne.

A sam Rainer Hagen – skąd się wziął?

Rok wcześniej ukazała się książka „Szczerołap z Ratyzbony” wrocławskiego pisarza – Jerzego Łukosza. Napisał ją pod pseudonimem – Johannes Keevus. I to mnie za-inspirowało – pomyślałem, że jeśli też wrocławianin, też pracownik naukowy, germanista z Uniwersytetu Wrocławskiego, pozwala sobie na napisanie powieści i opatruje ją pseudonimem, to może i tak bym zrobił. A Rainer Hagen? Imię Rainer zawsze bardzo mi się podobało – miałem kiedyś kolegę o tym imieniu, a Hagen to takie mocne, germańskie nazwisko.

Eberhard Mock jest już nie tylko bohaterem literackim. Powstał Teatr Telewizji o Mocku, Mock trafił też na deski Wrocławskiego Teatru Współczesnego. Pana bohaterowie literaccy nie mają jednak szczęścia do filmu: serial o Mocku miała robić Agnieszka Holland, później Patryk Vega. Ostatnio pojawiły się słuchy, że serial, tym razem o Popielskim, chce zrobić Netflix.

Były prowadzone rozmowy na ten temat. Powiem tyle: jest jakieś światelko w tunelu, żeby sfilmować przygody Popielskiego, ale jeszcze niewiele mogę o tym mówić... ©

Rozmawiał Robert Migdał

MAREK KRAJEWSKI

**AUTOR SIEDEMNASTU
BESTSELLEROWYCH
POWIEŚCI
KRYMINALNYCH, FILOLOG
KLASYCZNY.**

Laureat prestiżowych nagród literackich i kulturalnych (m.in. Paszportu „Polityki”, Nagrody Wielkiego Kalibru, Nagrody Prezydenta Wrocławia, Śląskiego Wawrzynu Literackiego), odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Jego książki przetłumaczono jak dotąd na osiemnaście języków. Miłośnik filozofii stoickiej, pilny czytelnik Marka Aureliusza.

Marek Kęskrawiec

marek.keskraviec@polskapress.pl



Wywiad

- Tylko prawda może nas wyzwolić. Tylko ona może być fundamentem Kościoła - mówi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, polski Ormianin, kapłan torturowany przez SB w czasach PRL za działalność opozycyjną, dziś prezes Fundacji im. Brata Alberta i historyk zaangażowany w ujawnianie prawdy o ludobójstwie Polaków na Wołyniu.

Kilkanaście milionów wyświetleń filmu braci Sekielskich. Czy to nie zaskakuje księdza? Przecież to nie jest nowy temat. Dlaczego właśnie ten film i właśnie teraz wywołał trzęsienie ziemi w polskim Kościele, jedno z największych w całej jego historii.

Kościół i wartości chrześcijańskie są wciąż niezwykle ważne dla zdecydowanej większości Polaków. Ludzie masowo oglądają ten film nie z racji jego sensacyjności, ale wstrząsającego tematu. Polacy martwią się o swój Kościół, który pokazany został od nieznanej szerzej strony, na dodatek w tak bezpośredni sposób, poprzez konfrontacje prześladowców z ich ofiarami. Tego wcześniej nie było.

Poraz pierwszy też ujrzeliśmy, jak sprawcy tych wstrząsających przestępstw się tłumaczą, jak racjonalizują swoje postępowanie, czy też wręcz próbują przenosić odpowiedzialność na swe ofiary. Na dzieci, które miały rzekomo „apetyt” na „te” sprawy. Chociaż to akurat nie jest nowość. Z ust arcybiskupa Józefa Michalika już przed sześcioma laty usłyszeliśmy, jak to „dziecko lgnie i jeszcze drugiego wciąga”.

To się układa w pewien mechanizm obecny od lat w naszym środowisku. Kiedy trzytnaście lat temu zaczynałem pisać książkę o lustracji w Kościele, uderzyły mnie nie tyle smutne fakty, co niezwykle pokretny sposób tłumaczenia winnych, bardzo daleki od chrześcijańskiej zasady: „wasza mowa niech będzie: tak - tak, nie - nie”. Bardziej słyszałem, że białe jest czarne, a czarne to takie niebieskie w żółte ciapki. W filmie Sekielskich mamy jednak świadectwa ludzi żyjących oraz konfrontacje ze sprawcami, tego nie da się już tak łatwo zlekceważyć.

Jak ksiądz ocenia postawę zwierzchników tych przestępców. Dla mnie było ono jak kalka postępowania głów Kościoła w Bostonie ze słynnego filmu „Spotlight”.

Tam również hierarchowie ignorowali przerażające fakty, a kiedy nie dawało się ich dłużej ukrywać, odsyłali pedofilów do innej parafii. Czyli de facto, na nowe „łowiska”, w ogóle nie myśląc o dzieciach.

Zwierzchnicy Kościoła w Polsce, nawet jeśli nie znali wielu szczegółów, to mieli świadomość istnienia tego zjawiska. I działali jak w sprawie lustracji agentów SB, najpierw unikając jakiegokolwiek zderzenia z tą sprawą, a potem bagatelizując ją. W kwestii pedofilii jest jednak jeszcze jedna, dużo gorsza rzecz. Lustracja to historia, a tu mamy do czynienia z aktualną rzeczywistością. Brak reakcji na pedofilię powodował przecież mnożenie się kolejnych ofiar. Zwierzchnikom wystarczyło, że duchowny obiecał poprawę, więc przenosił go do innej parafii, gdzie robił to samo. To jest najbardziej przerażający aspekt, a nie tylko samo zjawisko pedofilii, które uważam za marginalne w Kościele. Ta niebywała tolerancja dla pedofilów uderzyła w całą wspólnotę katolików w Polsce. Mały nowotwór zaatakował cały organizm i dziś nie da się go wyleczyć witaminą C. Zwłaszcza że nie mówimy tylko o molestowaniu dzieci do 15. roku życia, ale też o częstszym zjawisku efebofilii, czyli pociągu do młodych mężczyzn.

Akurat z tym problemem mógł polski Kościół sobie zacząć radzić już w 2002 roku, gdy wybuchła sprawa molestowania kleryków przez arcybiskupa Juliusza Paetza. Być może teraz byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. Dziś brniemy raczej w stronę tego, co stało się w USA, a nawet gorzej, bo tam pomogli władze świeckie. Idziemy w stronę Irlandii, w której katolicyzm był potęgą, a dziś - po serii skandali pedofilskich - jest w rozsypce i mało kto tam chce zostać duchownym.

Dokładnie taki scenariusz nam dziś w Polsce grozi. Dobrze, że przypomniał pan sprawę arcybiskupa Paetza. To jest modelowy przykład, jak nie należy postępować. O jego skłonnościach homoseksualnych i lubieżnych czynach wiedzieliśmy jeszcze, gdy był w Rzymie w latach 80. Mimo to został potem biskupem w Łomży, a później został awansowany na arcybiskupa w Poznaniu. Zaś kiedy dzięki samym księżom wybuchła sprawa molestowania kleryków, to nie udało im się przebić przez otoczenie papieża do Watykanu. Dopiero dzięki krakowiakowi, prof. Wandzie

Półtawska zdołała dotrzeć do Jana Pawła II. To pokazuje straszliwy mechanizm hamowania niewygodnej dla niektórych hierarchów prawdy. I to nie jest wina papieża, tylko otoczenia, struktur, które zamiast oczyszczać Kościół z grzechu, napędzały go.

Niedawno pojawiła się książka Frederica Martela „Sodomia”, w której autor wprost mówi o homoseksualnym lobby w Watykanie za czasów Jana Pawła II. Nie atakuje on go zresztą bezpośrednio, uważając Karola Wojtyłę za wspaniałego człowieka i mistyka. Píše jednak wyraźnie o ludziach, którzy odciinali go od wiedzy i wymienia kardynałów Angelo Sodano oraz Stanisława Dziwisza.

Jan Paweł II jest poza wszelkimi podejrzeniami, ale chodzi o cały mechanizm funkcjonowania kurii rzymskiej, od dzieścioleci. Przecież Juliusz Paetz był sekretarzem osobistym już w czasach Pawła VI. Dramat polegał na tym, że nasz papież apostołował, ewangelizował, jeździł po całym świecie, natomiast jego otoczenie blokowało niewygodne informacje. Przypomnijmy choćby sprawę Marciała Maciela, założyciela meksykańskiego zakonu legionistów, który okazał się bigamistą i pedofilem, ale dopiero za Benedykta XVI został odsunięty. Trzeba by zapytać kardynała Dziwisza, jak to wszystko było możliwe. I dlatego w sprawie abp. Paetza dopiero świecka przyjaćółka papieża uświadomiła mu, kim on jest, natomiast cały system zawiódł. W sumie dopiero dziś, za cza-

sów Franciszka, próbuje się czyścić te sprawy w Watykanie. Wracając do przykładu Irlandii, to jesteśmy na równi pochyłej. Jeżeli się tych spraw radykalnie nie rozwiąże, będziemy mieli odpływ wiernych. Już teraz mamy kryzys w powołaniach. To jest prawdziwy alarm dla Kościoła. Bije głośny dzwon, i albo coś się naprawdę zmieni, albo będzie bardzo źle.

Ks. Isakowicz-Zaleski: Pedofilia to nowotwór dla Kościoła



Twierdzi ksiądz, że również w polskim Kościele działa tzw. homolobby. Jak reagują na nie polscy hierarchowie?

Podam przykład. W Krakowie działało pod samym Wawelem seminarium podległe diecezji sosnowieckiej. Doszło tam do skandalicznych wydażeń, gdzie rektor okazał się praktykującym homoseksualistą. Seminarium to na polecenie Watykanu wcielono do seminarium w Częstochowie, znikły powołania kapłańskie, natomiast biskup sosnowiecki nie poniósł żadnych konsekwencji, choć wiedział o sprawie i nie reagował.

Czy polski Kościół nie jest zdolny do samooczyszczenia i tylko Watykan może to uczynić?

Kiedy zajmowałem się sprawą lustracji w Kościele, ba-

Przestępstwa seksualne są dla mnie niepojęte, ale równie okropne jest zachowanie hierarchii, w stylu korporacji broniącej wizerunku

dałem przyczyny, dla których kapłani podejmowali współpracę z bezpieką. Jedni ulegali silnej presji, inni robili to z głupoty, jeszcze inni dla kariery. Była też jednak grupa duchownych, którą skutecznie szantażowano z uwagi na jej „skłonności do młodych chłopców”, jak to nazywała SB. Część hierarchów historycznie bała się ujawnienia tych faktów. Pa-

mięta wizytę kardynała Stanisława Dziwisza w prowadzonej przeze mnie Fundacji im. Brata Alberta w Radwanowicach. Metropolita wcześniej pogodził się już z tym, że ujawnianiu agentów bezpieki w Kościele i odwiesił mi zakaz mówienia o tym problemie. Jednak prosił, by nie pisać o homoseksualizmie.

Podporządkował się ksiądz?

Napisałem ogólnie o „sprawach obyczajowych” w kontekście niektórych księży, ale zorientowałem się, jak drażliwy to temat. Potem zacząłem otrzymywać coraz więcej sygnałów od ludzi, którzy po wydaniu „Księża wobec bezpieki” uznali mnie za osobę godną zaufania i ujawniali mi bulwersujące przypadki.

Stworzyłem później pojęcie homolobby na kartach wywiadu - rzeki napisanego z Tomaszem Terlikowskim, mając na myśli, że na szczytach duchowieństwa w Polsce i w Watykanie działa duże grono homoseksualistów. Choć nie wymieniał nikogo z nazwiska, musiałem stanąć przed radą kapłańską w krakowskiej kurii. Co ciekawe, ujęli się za mną niektórzy księża, świadomi przykładu deprawowania poznańskich kleryków przez ich ówczesnego arcybiskupa. Jeden z nich stwierdził wręcz, że „jeżeli w piwnicy stoją beczki ze zgniłą kapustą, to trzeba je usunąć, bo inaczej wybuchną”. Ci kapłani nie mogli się pogodzić z faktem, że w 2012 roku w procesji św. Stanisława na krakowską Skałkę brał udział arcybiskup Juliusz Paetz.

Wynika z tego, że najwyższe postawionym duchownym nie zależało na ujawnianiu prawdy.

Nadal mam takie wrażenie. Nie ma jasnych procedur, a w samym episkopacie istnieje już duży rozdźwięk w kwestii podejścia do tych spraw, przez co wszystko dzieje się bardzo wolno. Niedawno mieliśmy np. wybory prezydium episkopatu i liczyłem, że nastąpi tam jakieś odnowienie i pojawią się duchowni lepiej rozumiejący media, działający szybciej. Wygrało jednak „nihil novi”. Popełniane są wciąż te same błędy, czego dowodem choćby tragiczny przekaz słynnej konferencji na temat pedofilii w Kościele. O ile jeszcze wypowiedzi prymasa Wojciecha Polaka są zrozumiałe, to już słowa szanowanego przeze mnie arcybiskupa Marka Jędraszewskiego są jak strzały samobójcze. Zwłaszcza porównanie skazania za pedofilię australijskiego kardynała Georga Pella do prześladowań chrześcijan.

Tylko Kościół Irlandii potrafił rozliczyć się z pedofilskich skandali. Drogo za to zapłacił



FOT. TOMASZ HOŁO

Ks. Isakowicz-Zaleski:
- Nie rozumiem, dlaczego zaproszono do Krakowa arcybiskupa Głódzia

Wróćmy do filmu braci Sekielskich. Mamy tam historię kapłana byłego prezydenta Lecha Wałęsy ks. Franciszka Cybuli, który molestował małe dziewczynki, znamy też z innych źródeł podobną sprawę ks. Henryka Jankowskiego. Jak to możliwe, że tacy ludzie, obaj zresztą agenci SB, działali w otoczeniu pierwszego lidera „Solidarności”? Czy to przypadek?

SB namierzała takich ludzi, szantażowała ich i różnymi metodami promowała. Trudno mi jednak zrozumieć, dlaczego już w wolnej Polsce służby nie były w stanie sprawdzić przeszłości Cybuli. Zresztą nie tylko jego, kancelaria Wałęsy była wprost naszpikowana dawnymi agentami. To jednak jest już historia. Dla mnie bardziej niepojęte jest to, że arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, znając agenturalną przeszłość ks. Cybuli, zrobił mu trzy miesiące temu pogrzeb z pompą. Tak samo jak nie rozumiem, dlaczego z okazji tegorocznej procesji na Skałkę arcybiskup Jędraszewski zaprosił do Krakowa abp. Głódzia, którego skłonność do przepychu i skandaliczne wypowiedzi kompromitują tylko hierarchię kościelną.

Na dokładkę mamy jeszcze skandal w sanktuarium w Licheniu, które część wiernych uznaje za drugą Jasną Górę. Tu z kolei mamy do czynienia ze znową milczenia w zakonie, nie w biskupstwach. Przykro patrzeć na pomnik św. Jana Pawła II u boku kustosza Eugeniusza Makulskiego, który także okazał się pedofilem.

Dziwię się, że przełożeni księży marianów nic nie zrobili. O skłonnościach Makulskiego wiedziano od lat. To nie była przecież prowincjonalna parafia na uboczu, ale zgromadzenie zakonników, którzy wszystko o sobie wiedzą. Okazało się jednak, że odsunięto go od działalności duszpasterskiej dopiero, gdy miał 76 lat! Wcześniej nikt nie reagował na postępy tego drapieżcy, który zniszczył młodym ludziom życie. Po takich traumach naprawę ciężko jest się im podnieść.

Czy w polskim Kościele katolickim może dojść do sytuacji takiej jak w Chile, gdzie po skandalach pedofilskich papież Franciszek odwołał niemal cały episkopat?

Franciszek postąpił bardzo radykalnie z peryferyjnym Kościołem w Chile, ale już w USA było mu trudniej, co zresztą zakończyło się dla niego krytycznym listem ze strony byłego nuncjusza apostolskiego w USA, arcybiskupa Carlo Maria Vigano, który zarzucił papieżowi bezczynność w kwestii byłego kardynała Theodore'a McCarricka z Waszyngtonu, przez pół wieku molestującego kleryków oraz dzieci. Inna sprawa, że w końcu Franciszek usunął tego kardynała z kolegium kardynalskiego, co jest sprawą bez precedensu w historii Kościoła. A wracając do Polski, mam nadzieję, że hierarchia da sobie radę sama. Zresztą, szybko się o tym przekonamy. Wprowadzono właśnie w Kościele pojęcie wykorzystywania „dorosłych bezbronnych”. Chodzi tu zarówno o ludzi niepełnosprawnych i chorych, jak i kleryków oraz młodych księży uzależnionych od władzy przełożonych. Będę niedługo interweniował w sprawie listu rodziców molestowanego młodego księdza, który bezskutecznie szukał pomocy u swych zwierzchników. Zobaczmy, jak ta sprawa się potoczy, to będzie konkretny egzamin dla Kościoła.

Wspomnieliśmy o wykorzystaniu osób niepełnosprawnych intelektualnie. Prowadzi ksiądz od lat Fundację im. Brata Alberta, opiekującą się w wielu ośrodkach w Polsce takimi osobami. Co ksiądz czuje jako człowiek, gdy słyszy o wykorzystaniu seksualnym bezbronnych osób.

To dla mnie niepojęte i przerażające. Równie okropnie się czuję, gdy widzę, że część naszej hierarchii zachowuje się jak korporacja broniąca wizerunku, a nie prawdy. Pamiętam w tym kontekście moje spotkanie z odpowiedzialnym za lustrację w byłej NRD Joachimem Gauckiem, luterańskim duchownym i późniejszym prezydentem Niemiec, który nieraz był przedmiotem ataków ludzi domagających się fałszywego miłosierdzia dla agentów. Gauck dał mi przykład Judasza i Piotra. Pierwszy zdradził Jezusa, drugi się go zaparł. Czy ewangelisci nie mogli tych faktów przemilczeć? Mogli. A jednak byli przede wszystkim wierni prawdzie, bo tylko „prawda nas wyzwoli”. Tylko ona może być fundamentem Kościoła. Piotr zresztą pogodził się z Jezusem i został głową Kościoła. Gdyby siedł w zaparte, nie zostałby pierwszym papieżem. ©©



Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Pedofilia w Kościele

Przez całe dekady Kościół katolicki tuszował afery pedofilskie księży. „Pedofilski bomba” w końcu eksplodowała. Najbardziej odczuł ją Kościół irlandzki.

Nastawienie wiernych w Irlandii do duchownych zmieniło się tak, że kraj, który niedawno miał najbardziej restrykcyjne prawo antyaborcyjne dziś dopuszcza adopcję dzieci przez pary homoseksualne. O tym, że księża dopuszczali się czynów pedofilskich wiedziano od dawna, ale potęgą hierarchów, którzy mieli za sojusznika rządzących sprawiała, że przez lata skandale pedofilskie i odbieranie nieślubnych dzieci przez zakonice było tuszowane.

Kościół Irlandii poległ

Wahadło ruszyło w drugą stronę, dziś wielu mówi wprost: jest za późno, by uratować Kościół takim, jakim był kilka lat temu. Nim do tego doszło musieli znaleźć się odważni, którzy rzucili rękawicę potężnej instytucji. Skończyło się skandalami, procesami i zmuszeniem Kościoła do zapłaty odszkodowań. Rząd powołał specjalną komisję ds. przemocy księży, wielu oprawców postawiono przed sądem. To sprawiło, że Irlandczycy odsunęli się od Kościoła.

Skrajnie konserwatywna do niedawna Irlandia pokazała, że z pedofilią duchowieństwa można sobie poradzić. Był to długi proces, bo już w 1999 roku ówczesny premier Bertie Ahern przeproszał ofiary pedofilów i popieścił niemoc przyjęcia im z pomocą oraz ukrócenie skandalicznych praktyk księży.

Kolejne raporty rządowej komisji współpracującej z miejscowym episkopatem roily się od opisów krzywd doznanych od duchownych od lat 30. ubie-

głego wieku. Prześwietlano parafię po parafii, by wypalić zło do końca. Padały nazwiska najbardziej okrutnych duchownych, jak na przykład Jima Grennana, który molestował maluchy podczas nauki do pierwszej komunii. Ujawniano mechanizmy pozwalające tolerować okrutny proceder. I nikt nie stawia sobie pytania, czy irlandzki Kościół odzyska kiedykolwiek zaufanie wiernych.

Gdzie był Watykan?

Stolica Apostolska nie jest bez winy. Mało kto wie, że w maju 2001 kardynał Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, wysłał list do biskupów ze stwierdzeniem, że wewnętrzne dochodzenia kościelne dotyczące molestowania dzieci podlegają tajemnicy pontyfikalnej.

Trzeba też przypomnieć historię byłego członka kościelnego chóru chłopięcego z Ratyzbony - tzw. „katedralnych wróbelków”, którego kapelmistrzem przez lata był brat byłego papieża Georg Ratzinger. „Wróbel” oświadczył, że był molestowany seksualnie i papieski brat stał się osobą pośrednio uwikłaną w skandal pedofilski, choć o nie wysunięto wobec niego żadnych zarzutów.

Chociaż Georg Ratzinger przyznał, że w trakcie prowadzenia chóru zdarzało mu się wymierzać klapsy chłopcom, utrzymywał, iż nie słyszał o przypadkach molestowania nieletnich. Brat Benedykta XVI sprawował stanowisko kapelmistrza w latach 1964-1994.

Skandal związany z seksualnym molestowaniem nieletnich w kościele katolickim „zbliżył” się jeszcze bardziej do osoby samego papieża Benedykta XVI, twierdził „The New York Times”. W latach 90. ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary kardynał Ratzinger nie wymierzył kary suspensy amerykańskiemu księdzu, który napastował setki cierpiących na głuchotę dzieci, mimo że otrzymał listy od kolejnych amerykańskich biskupów proszących go o podjęcie działań. Wewnętrzna korespondencja między dostojnikami kościelnymi z Wisconsin a Ratzingerem zawiera fragmenty, w których autorzy ostrzegają go, że zaniechanie działania sprawi kłopoty całemu kościołowi. Korespondencję odnaleziono w trakcie procesu sądowego.

Chodzi o sprawę wytoczoną archidiecezji amerykańskiego Milwaukee. W latach 1950-1974 posługę duszpasterską w miejscowej szkole dla dzieci głuchych p. w. św. Jana pełnił ks. Lawrence

Murphy. Kleryk zaczął jako nauczyciel, a doszedł do stanowiska dyrektora. W tym czasie dopuścił się molestowania nawet 200 uczniów. Każde miejsce było dobre - sale sypialne, pokoje dzieci, wycieczki klasowe, a nawet letni domek matki księdza.

„The New York Times” podaje, że w 1996 archidiecezja przekazała sprawę Kongregacji Nauki Wiary, na której czele stał wtedy Ratzinger. Kardynał nie odpowiedział na dwa listy arcybiskupa Milwaukee Remberta Weaklanda

Za tuszowanie skandali pedofilskich trafił na „dywanik” do Watykanu Episkopat Chile. Hierarchowie podali się do dymisji

na temat ks. Murphy'ego. Proces tego ostatniego utknął, gdy Murphy napisał list do Ratzingera prosząc go o pobłażliwość i wyrozumiałość. Argumentował, że odpokutował za swoje czyny a ponadto dolega mu zdrowie. - Pragnę przeżyć godnie sprawując posługę kapłańską czas, jaki mi pozostał. Zwracam się do Jego Ekscelencji o łaskawą pomoc w tej sprawie - pisał ks. Lawrence Murphy.

Odpalili amerykańską bombę

Prawdziwy przełom w USA nastąpił w połowie 2001 roku, kiedy kierowanie gazetą „Boston Globe” powierzono Marty Baronowi. Nie był on związany z lokalnymi układami, pochodził z Florydy i już w styczniu następnego roku na łamach gazety ukazał się tekst o tym, że „Kościół przez wiele lat pozwalał na molestowanie przez księdza”. Potem były kolejne artykuły, wszystkie poświęcone temu samemu problemowi. Ameryka z przerażeniem dowiadywała się o zboczonych praktykach hierarchów, którzy zmuszali ofiary pedofilskich czynów do noszenia złotych krzyży, żeby wiadomo było, że to dziecko jest już „zajęte”

Najstarszy zespół śledczy tej gazety, Spotlight, od którego wziął tytuł hollywoodzki film, doprowadził do ujawnienia akt sprawy byłego biskupa Johna Geoghana, którego jego ofiary podały do sądu. Nie chodziło o opatowanie opisami kolejnych „wyczynów” hierarchów, tylko o odsłonięcie mechanizmów, które dekadami pozwalały na to, że pedofile

w sutannach czuli się bezkarni. Jeśli znaleźli się na celowniku śledczych lub opinii społecznej mogli spać spokojnie, przełożeni przenosili ich bowiem do innych parafii, gdzie mogli się oddawać swoim seksualnym zabawom.

Odsłanianiu mrocznych sekretów duchownych towarzyszyły procesy o odszkodowanie dla ofiar pedofilów. Ponad trzy miliardy dolarów uszczupliło majątek amerykańskiego Kościoła, wiele diecezji zbankrutowało i dziś nikt nie myśli o tuszowaniu pedofilii wśród księży.

Australia: zero tolerancji

Wzorem Ameryki poszły inne kraje, w tym Australia. Ostatni skandal wywołał kardynał Pell, były współpracownik Franciszka i skarbnik Watykanu. Uznano go winnym molestowania dwóch chłopców z chóru kościelnego w połowie lat 90. Duchownemu groziło 50 lat więzienia, skończyło się na sześciu latach. Były arcybiskup Melbourne i Sydney był jedną z najważniejszych postaci Kościoła katolickiego. Oskarżenie dotoczyło wykorzystywania seksualnego dwóch chłopców. W roku 1996 Pell przyłapał ich na picciu wina mszalnego w zakrytej katedry w Melbourne. Obaj mieli wtedy po 13 lat, jeden z nich zeznał, że Pell zmusił go do seksu oralnego. Druga ofiara duchownego zmarła w roku 2014 po przedawkowaniu narkotyków. Mężczyzna miał 31 lat i jego rodzina będzie skarżyć Pella i Kościół Australii o odszkodowanie.

Konferencja biskupów Australii stwierdziła, że siedem procent tamtejszych duchownych dopuściło się przestępstw seksualnych wobec dzieci.

Czarny czas Kościoła Chile

„Czarny czas” mieli również duchowni Chile. Ujawnienie pedofilii w Kościele tego kraju stało się największym kryzysem, z jakim zmagał się papież. Franciszek, który od początku pontyfikatu zapowiadał bezwzględna walkę z pedofilią, zaprosił do Watykanu dwie grupy ofiar wykorzystywania - świeckich i księży. Wezwano o Stolicy Apostolskiej cały episkopat Chile, co było wydarzeniem bez precedensu. Po rozmowach z Franciszkiem 34 dostojników złożyło dymisję. Papież przyjął rezygnację trzech innych biskupów, wśród nich Juana Barrosa z Osorno, oskarżonego o tuszowanie sprawy ukaranego przez Watykan księdza Fernando Karadimy, którego nazywano „serijnym pedofilem”. ©©

Skandale księży kosztowały diecezje w USA trzy mld dol. Odszkodowania. Wiele diecezji zbankrutowało

Lepiej milczeć, niż uderzyć się w pierś, czyli wszystkie grzechy Kościoła

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl



Spółeczeństwo

Abp Diarmuid Martin, prymas Irlandii powiedział, że „prawda boli, prawda oczyszcza nie tak jak elegancko mydło, ale jak ogień, który pali, rani i przecina”. Może dlatego, niektórzy wolą milczeć.

Czarne chmury nad polskim kościołem zbierały się od dawna. Film braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu” przyspieszył to, co nieuniknione. Nie dalej, jak pół roku temu wybuchła afra wokół osoby zmarłego już ks. Henryka Janakowskiego, symbolu walki o wolność i „Solidarności”. Pod adresem duchownego padły poważne oskarżenia. Media pisały: „bezlitosny zboczeniec i gwałcieiel, który wykorzystywał swoją pozycję do zaspokajania chorych potrzeb. Pedofil, obrzydliwy człowiek.” A na dodatek - agent bezpieczeństwa.

„Pedofilia w Kościele to jest zawsze problem systemu. Tego nie można sprowadzić wyłącznie do sprawców. To jest tylko jedna strona medalu. Druga strona medalu to jest instytucja, w której oni funkcjonują, która albo ułatwia im to funkcjonowanie, albo nawet usprawiedliwia, albo nie walczy w taki sposób, w jaki powinna walczyć, stając po stronie ofiar, więc na to zawsze trzeba patrzeć systemowo” - stwierdził na antenie TVN24 ks. Jacek Prusak. Wiedział o problemie pedofilii w polskim Kościele zanim obejrzał film braci Sekielskich, bo „polski Kościół nie jest inny od innych na świecie”.

Pedofilia księży to jeden z grzechów Kościoła. Znany. Papież Franciszek przepraszał za niego wielokrotnie. Dokładnie rok temu ponad 30 chilijskich biskupów złożyło na ręce papieża rezygnację ze sprawowania urzędu. Wszystkie

wielką pedofilską afra, która wybuchła w Chile. Swoją decyzję duchowni ogłosili na konferencji prasowej w Watykanie, wcześniej przez trzy dni rozmawiali ze zwierzchnikiem Stolicy Apostolskiej. Przez ponad 60 lat, w instytucjach prowadzonych przez Kościół rzymskokatolicki w Irlandii, tysiące dziewczynek i chłopców były bite, torturowane przez sadyistów, molestowane i gwałcone przez pedofilów w sutannach. Komisja Rządowa, zajmująca się wykorzystywaniem dzieci przez księży katolickich i innych pracowników Kościoła Katolickiego, opublikowała wstrząsający, liczący 2600 stron raport, będący podsumowaniem, jej 9-cio letniego dochodzenia. Szacuje się, że jeden na dwadzieścia irlandzkich księży mógł być pedofilem. Największym błędem Kościoła, przez który stracił swój moralny autorytet w Irlandii, było to, że kłamał. Priorytetem biskupów w tamtym czasie była ochrona instytucji przed skan-

dalem i ochrona najważniejszych dla nich ludzi - księży. Dobro dzieci nie było nawet brane pod uwagę.

Bo, rzeczywiście, irlandzcy biskupi przez długie lata milczeli. Przemówił dopiero abp Diarmuid Martin, prymas Irlandii, który nie ma najmniejszych wątpliwości, że owo milczenie Kościoła w sprawie pedofilii księży jest nie do usprawiedliwienia. Mówił: „Wszystkie instytucje mają wrodzoną tendencję do ochrony siebie i ukrywania swoich brudów. Musimy nauczyć się, że prawda ma moc wyzwalaającą, której nie mają półprawdy, ale prawda boli, prawda oczyszcza nie tak jak elegancko mydło, ale jak ogień, który pali, rani i przecina”. Tyle tylko, że Irlandczycy zdążyli odwrócić się od Kościoła. W przeprowadzonym w 2016 roku spisie ludności liczba

Problem pedofilii jest obecny w światowym Kościele, trudno więc było zakładać, że polski Kościół jest od niego wolny

osób uważających się za katolików spadła do 78 proc. - z 93 proc. w 1981 roku. Coraz mniej Irlandczyków chodzi na msze święte. W 2017 roku ledwie połowa wszystkich małżeństw zawierana była w kościele. Jeszcze w 2001 roku było ich

78 proc. Kiedy rok temu Irlandczycy opowiedzieli się w referendum za legalną aborcją, odebrano to jako głos przeciw dominacji Kościoła w ich kraju.

Problem pedofilii jest zatem obecny w światowym Kościele, trudno więc zakładać, że polski jest od niego wolny. W marcu tego roku, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, Konferencja Episkopatu Polski poinformowała, że od 1 stycznia 1990 roku do 30 czerwca 2018 roku zgłoszenia wykorzystywania seksualnego małoletnich dotyczyły 382 duchownych

Łącznie - we wszystkich, również niepotwierdzonych przypadkach - ich ofiarami padło sześćset dwadzieściu pięciu małoletnich. Tyle tylko, że ów raport, na który powoływali się duchowni powstał na podstawie dobrowolnych ankiet wysyłanych do parafii.

Konferencja polskich hierarchów Kościoła spotkała się z ostrą krytyką, nawet katolickich publicystów, którzy określali ją mianem „transmisji z samobójstwa”

„Nasz Episkopat (...) żyje na innej planecie. Wtedy kiedy trzeba mówić jasno, twardo i krótko, pokazać ludzką twarz,

choć cię ludzkich emocji, choć promil spontaniczności i odruchu Samarytanina - rzucić wszystko i iść bandażować zranionych, dostajemy wykład nowego starego (to bardzo trafne określenie) szefa KEP o ogólnie trudnej sytuacji dzieci na świecie” - pisał na Facebooku Szymon Hołownia.

Cóż, może film braci Sekielskich zmieni tę sytuację. Może nadszedł czas, by Kościół uderzył się w pierś i przyznał się do grzechu pedofilii, bo choć są duchowni, którzy widzą i otwarcie mówią o takiej potrzebie, większość hierarchów bagatelizuje problem. Podobnie, jak inny grzech polskiego Kościoła, o którym mówi nam w wywiadzie ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

„Zwierzchnicy Kościoła w Polsce, nawet jeśli nie znali wielu szczegółów, to mieli świadomość istnienia tego zjawiska (pedofilii - przyp. redakcja). I działali jak w sprawie lustracji agentów SB, najpierw unikając jakiegokolwiek zderzenia z tą sprawą, a potem bagatelizując ją. W kwestii pedofilii jest jednak jeszcze jedna, dużo gorsza rzecz. Lustracja to historia, a tu mamy do czynienia z aktualną rzeczywistością” - tłumaczy duchowny. I nie ma wątpliwości, że księży pedofile często byli powiązani z SB. Potwierdza to sam Tomasz Sekielski.

„Przeglądałem archiwa Instytutu Pamięci Narodowej. Zarówno ksiądz Jan A., który wykorzystywał jedną z bohaterek naszego filmu, ks. Cybula oraz ks. M., kustosz z Lichenia byli zarejestrowani jako tajni współpracownicy Służby Bezpieczeństwa” - oświadczył dziennikarz.

Szacuje się, że z SB współpracowało 10-15 proc. duchowieństwa. Ustalenie faktycznej liczby agentów w sutannach jest trudne. Istniała bowiem instrukcja SB, która mówiła, żeby przy werbunku księży odstępować od pisemnych zobowiązań. Uznano, że podpisanie zobowiązania dla wielu księży byłoby przekroczeniem pewnej bariery psychologicznej. Zdarzało się więc, że funkcjonariusze SB nadawali księżom pseudonimy bez ich wiedzy, a ci byli inwigilowani w sposób szczególnie aktywny.

Już w 1964 r. powstał w SB Wydział IV, przeznaczony wyłącznie do walki z Kościołem. Duchowni byli rozpracowywani właściwie od przekroczenia progu seminarium czy nowicjatu. Każdemu młodemu człowiekowi zakładano w tym momencie tzw. TEOK, czyli teczkę ewidencji operacyjnej na księdza. Zbierano o nim wszystkie dostępne informacje: plotki, donosy, wszelkie materiały, które mogły być dla niego kompromitujące. Tworzono także charakterystyki, z uwzględnieniem tak cech pozytywnych, jak i negatywnych.



FOT. D3RF

Pracowała przy tym spora grupa funkcjonariuszy i ekspertów, oczywiście utrzymywana z kasy państwa. Po święceniach kapłańskich teczka duchownego była przesyłana do komendy MO tego powiatu, na terenie którego podejmował pracę duszpasterską. Przy przenosinach do innej parafii czy klasztoru, teczka wędrowała za księdzem do stosownej komendy. W ten sposób powstał bardzo rozbudowany system zdobywania informacji.

Motywy, dla których księża podejmowali współpracę z SB, były różne: uwikłanie w skandal obyczajowy, przyłapanie na złamaniu przepisów drogowych lub na jeździe po pijanemu. Wielu księży werbowano „na lojalność” wobec państwa, bo przecież wszystkim chodziło „o dobro Polaków”. SB często wykorzystywała do werbunku sytuacje, gdy ksiądz starał się o paszport czy o materiały na budowę kościoła. Nie bez znaczenia były ambicje samych duchownych, chęć awansu w kościelnej hierarchii, SB obiecywała pomoc w dostaniu się na szczyty.

Lista księży, którzy współpracowali z SB jest więc długa. Są na niej znane nazwiska.

„Ksiądz Jankowski był pedofilem i o tym wszyscy wiemy, ponadto był agentem bezpieki zwłaszcza w latach 1980-1981, a na te wszystkie zarzuty mamy dowody, więc jest ponurą postacią tamtych czasów” – mówił prof. Andrzej Friszke. Sławomir Cenckiewicz, historyk, publicysta, też nie ma najmniejszych wątpliwości, że ks. Jankowski na pewnym etapie swojego życia pomagał Służbie Bezpieczeństwa.

Ksiądz Tomasz Kaczmarek, postulator etapu rzymskiego procesu beatyfikacyjnego księdza Jerzego Popiełuszki, był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa i miał kontakty ze znajomymi zabójcy duchownego kapitana Grzegorza Piotrowskiego. Kapłan miał zostać zwerbowany w 1977 roku. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa wykorzystali fakt, że duchowny został skierowany na studia do Rzymu i zaczął starać się o paszport.

Osoby będące blisko Jana Pawła II, nieżyjący już ksi. Mieczysław Maliński czy o. Konrad Hejmo też mieli na swoim koncie kontakty z SB.

Ks. Maliński w latach 60. był zarejestrowany jako kontakt informacyjny. W czasie swojego pobytu w Rzymie miał dostarczać bezpiece informacje o polskich duchownych uczestniczących w Soborze Watykańskim m.in. o kard. Stefanie Wyszyńskim. Takie informacje można wyczytać w opracowaniu „Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury.” Z archiwów IPN wynika też, że w 1971 roku ks. Maliński był zarejestrowany jako tajny

Szacuje się, że z SB współpracowało 10-15 proc. duchowieństwa. Ustalenie faktycznej liczby agentów w sutannach jest trudne

współpracownik SB o pseud. „Delta”. Sam duchowny kilkakrotnie zapewniał, że współpracy z SB nie podejmował. W publikacji przygotowanej przez historyków Papieskiej Akademii Teologicznej i IPN opisane są również kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa trzech innych duchownych: ks. Mieczysława Łukaszczyka, ks. Mirosława Drozdka i ks. Mieczysława Satory.

W kwietniu 2005 roku ówczesny prezes IPN-u Leon Kieres publicznie ogłosił, że zakonnik o. Konrad Hejmo był w latach 70 XX w. i latach 80 XX w. informatorem SB o pseudonimach „Hejnał” i „Dominik”. O. Konrad Hejmo był prowadzony przez Wydział XIV Departamentu I MSW. Zdaniem IPN współpraca ojca Hejmy trwała co najmniej 13 lat – zebrane w IPN materiały dotyczą lat 1975-1988. Donosy miały dotyczyć Kościoła katolickiego, otoczenia papieża i polskiej opozycji politycznej.

Nie tylko zwykli księża byli tajnymi współpracownikami komunistycznych służb. Z SB współpracowali także biskupi, chociażby abp Stanisław Wielgus. W grudniu 2006 roku duchowny został oskarżony przez redakcję „Gazety Polskiej” o trwającą 20 lat współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa PRL. Hierarcha zaprzeczył, nazywając publikację mistyfikacją mającą na celu skompromitowanie go.

Na początku stycznia komisja powołana przez Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Kościelna Komisja Historyczna na podstawie kwerendy materiałów IPN ustaliły, że Wielgus był świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa PRL.

Podobnych przykładów w polskim Kościele jest zdecydowanie więcej. Biskupi w większości mieli wiedzę na temat księży agentów. Milczeli, podobnie, jak w wielu przypadkach pedofilii.

Tymczasem już wtedy podnosiły się głosy, żeby powołać w każdej diecezji, kościelne czy też świeckie, ale wspierane przez Kościół, ko-

Biskup Tadeusz Pieronek wezwał hierarchów Kościoła do ujawnienia stanu posiadania już na początku lat 90.

misje, które mogłyby lustrację przeprowadzić. To byłoby zdecydowanie lepsze dla Kościoła. Można by pokazać nie tylko księży agentów, ale i tych, którzy się nie ugięli, bo przecież takich duchownych nie brakowało.

Niestety, zdecydowana większość hierarchów kościelnych historycznie bała się ujawnienia faktów związanych z agenturalną przeszłością niektórych księży. Kościół nigdy nie zdecydował się na jawną lustrację.

Kolejny grzech Kościoła – jego majątek, a raczej nie do końca jasne finanse.

Biskup Tadeusz Pieronek, sekretarz generalny episkopatu, już na początku lat 90. wezwał hierarchów do ujawnienia stanu posiadania. Thumaczył, że Kościół nie ma powodu cegokolwiek ukrywać.

„Trzeba zrozumieć, że jeśli coś jest jawne, to jest lepsze niż wtedy, kiedy nie jest jawne” – mówił. Ale nie przekonał innych hierarchów Kościoła.

Tymczasem o majątku kościoła krążyły (i krąży) legedny.

W 1989 roku przyjęto ustawę o stosunku państwa do Kościoła katolickiego. Dokument gwarantował zwrot zagrabionych przez komunistów kościelnych majątków, dawał prawo handlu ziemią i budynkami, przyznawał ulgi podatkowe i celne, a także gwarantował duchowieństwu ubezpieczenie społeczne, finansowane ze Skarbu Państwa. Kościół uzyskał prawo do zakładania własnych stacji radiowych i telewizyjnych, prawo do posiadania organizacji Caritas; państwo zostało zobowiązane do finansowania uczelni katolickich i dotowania rozmaitych instytucji katolickich. O Komisji Majątkowej, która przez ostatnie 20 lat zwracała Kościołowi zagrabione przez PRL majątki, powstało dziesiątki materiałów, ale też jej działalność wzbudzała ogromne kontrowersje.

Trudno dokładnie określić, jakim majątkiem dysponuje dziś Kościół. Szacuje się, że może być właścicielem 160 tys. hektarów ziemi i około pięciuset nieruchomości. Metropolita warszawski Kazimierz Nycz w 2013 roku oszacował, że w całym kraju co roku trafia na tacę jakieś 6 mld zł. Katolicka Agencja Informacyjna (KAI) podaje, że duża parafia w Warszawie zarabia co najmniej 5 tys. zł, ale mała wiejska – zdecydowanie mniej. Tak, czy inaczej majątek Kościoła, ale i poszczególnych księży od lat budzi niezdrowe emocje i domysły. W prasie co rusz podawane są przykłady żyjących ponad stan duchownych, ich bogactwo bije po oczach wiernych. I zniesmacza.

To tylko trzy grzechy polskiego Kościoła, z których rozliczenie się wcale nie będzie łatwe, ale dzisiaj wydaje się konieczne.

PEDOFILIA W KOŚCIELE

Żonie powiedziałem przed rokiem



Łukasz Cieśla
redakcja@gazeta.wroc.pl

Rozmowa

Rozmowa z Arturem Nowakiem, adwokatem z Chodzieży, autorem książek o nadużyciach seksualnych księży.

W filmie „Tylko nie mów nikomu” ujawnił pan, że sam padł ofiarą dwóch księży-pedofilów. Co pana skłoniło do tego, by po tylu latach publicznie opowiedzieć o własnej krzywdzie?

To, że o tym powiedziałem, było sporym zaskoczeniem dla Tomka Sekielskiego, reżysera filmu. Zadał mi fundamentalne pytanie, dlaczego się zajmuję tą tematyką, bo przecież od wielu miesięcy jako adwokat reprezentuję ofiary księży. Przeprowadziliśmy też z żoną, psycholożką, rozmowy z ofiarami kościelnej pedofilii, które znalazły się w książce „Żeby nie było zgorzienia. Ofiary mają głos”. Spontanicznie odpowiedziałem, że jednym z powodów jest fakt, że sam padłem ofiarą dwóch księży. Wcześniej, podczas wielu moich spotkań z ofiarami usłyszałem wstrząsające relacje osób, które jako dzieci, bez świadków, zostały brutalnie wykorzystane. Przypominałem sobie moją sytuację z rodzinnego Krosna Odrzańskiego. Jako około 10-letni chłopak padłem ofiarą pierwszego księdza, którego zainteresowanie mną początkowo traktowałem jako „wyróżnienie”.

Przez lata wypierał pan zdzierzenia z dzieciństwa?

Przez lata postrzegałem tę sytuację jako nieprzynajmniej mi chlubny. Był wstyd, poczucie, że dałem się zwieść, a przecież mogłem się obronić. To chyba naturalny odruch myślenia archetypem, który jest skażony macho. Ale po latach pomyślałem, że byłem młodym, naiwnym chłopcem. Mój ojciec zmarł, ojczym nadużywał alkoholu. Pojawił się ksiądz Piotr, który podczas spotkania poznał wszystkie moje tajemnice i problemy. Księża, ubrani w sutannę, mają przepustkę do ludzkich tajemnic, do intymności. Są przedstawicielami samego Boga. On nie musiał mnie napadać na ulicy. Początkowo jego zainteresowanie, poświęcanie mi uwagę, traktowałem jako wyróżnienie. On był wtedy młodym człowiekiem, parafia w Krośnie



FOT. ARCHIWUM

Artur Nowak: - Księża mają przepustkę do ludzkich tajemnic, do intymności. Są przedstawicielami Boga

Odrzańskiej była jego pierwszym miejscem pracy po seminarium.

Na czym to „wyróżnienie” polegało?

Budował ze mną relację, grał przyjaciela. Byłem ministrantem, więc mieliśmy częsty kontakt. Zaczął przyjeżdżać do mnie do domu, zabierał mnie swoim „maluchem” na przejażdżki za miasto, opowiadał o uczuciach do mnie. Z czasem zaczął mnie molestować, dotykać, przytulać, całować. To było kilka takich sytuacji. Dla dziecka, który ledwo skończył 10 lat to było coś niespotykanego, niezrozumiałego. Poza tym to były lata 80., w Polsce nie mówiło się wtedy o pedofilii. O tym „naszym” księdzu dopiero z czasem, między ministrantami, mówiliśmy, że jest „pedałem”.

Było więcej ofiar księdza Piotra?

Jakiś czas temu, jak już zaangażowałem się w pomoc ofiarom księży, napisało do mnie dwóch kolegów z podwórka, z ministrantury. Też mieli takie doświadczenia, jak moje, nawet bardziej drastyczne. W ich relacjach pojawiły się sygnały o kolejnych kilkunastu, a może nawet i kilkunastu ofiarach księdza Piotra. Jednego z nich namówiłem, by zgłosił sprawę Kościołowi. Ja też tak zrobiłem, spotkałem się z delegatem ds. ochrony dzieci i młodzieży z diecezji gorzowskiej. Dowiedziałem się od delegata, że już ktoś przede mną zgłosił skargę na księdza Piotra. Tamta wcześniejsza sprawa trafiła do Watykanu, a ksiądz Piotr został odsunięty od posługi kapłańskiej. Trafił do domu księży emerytów.

W filmie mówił pan, że był drugi ksiądz-oprawca. Tak, ale on już nie żyje.

Opowiedział pan komuś o swojej krzywdzie?

Długo milczałem. Nie powiedziałem o tym mamie, która była bardzo wierzącą osobą. Do głowy mi nie przyszło, by z nią o tym rozmawiać. Jakiś rok temu powiedziałem o tym żonie. Dojrzałem, by w końcu to wyjawic. Po latach zrozumiałem, że nie mam się czego wstydzić, niczemu nie jestem winien, a moje nieszczeście polegało na tym, że spotkałem na swojej drodze pedofilów. Tych wielu nadużyć byłoby znacznie mniej, gdybyśmy o takich sprawach potrafili mówić publicznie. Tak zrobili profesor Stanisław Obirek, jezuita Krzysztof Mądel, Dawid Ogrodnik i mam nadzieję, że inni dadzą przykład.

Co dorosły Artur powiedziałby 10-letniemu, skrzywdzonemu przez księdza Arturowi?

Powiedziałbym samemu sobie, że dziecko nie jest niczemu winne. A jeśli zostało skrzywdzone, powinno to ujawnić. Mam poczucie po tym filmie, że kolejne osoby zgłoszą swoje historie. Słysząc też mocne głosy samych księży. Niektórzy otwarcie buntują się i mówią, że Kościół potrzebuje oczyszczenia.

Jaki będzie skutek filmu „Tylko nie mów nikomu” oraz obecnej dyskusji na temat pedofilii w Kościele?

Nie mam złudzeń, że Kościół się zmieni sam z siebie. Musi być nacisk opinii publicznej. Niestety, ludzie mało czytają, bo przecież o tym się pisze. Dlatego film, który się właśnie ukazał, ma szansę dotrzeć do wielu osób. Tym bardziej, że film bije rekordy popularności. Widać, że obraży mają większą siłę przebicia. Do mnie nie tylko dzwoniли znajomi. Dostałem też ze 30 nowych świadectw, nowych zgłoszeń od ofiar księży. Każdego zachęcam, by zgłaszał to prokuraturze i strukturom kościelnym.

Niedawno napisał Pan książkę „Duchowni o duchownych”. Jaki jest obraz współczesnego księdza i Kościoła?

Ta instytucja nie radzi sobie we współczesnym świecie. Tkwi w pewnym przedśoborowym bunkrze. To jest syndrom obłożonej twierdzy, która nie ma niczego do zaproponowania. Kościół boi się „obcego”, boi się mniejszości, obcych i jest anachroniczny, wtopiony w jakąś narodową martyrologię i mesjanizm.

Delfin. Historia nie o tym, jak Morawiecki adoptował dzieci

Leszek Waligóra
leszek.waligora@polskapress.pl



Rozmowa

- Na premiera czekają pieniądze w wielkim, zagranicznym banku Santander. W mojej ocenie powoduje to dwuznaczną sytuację, bo może uzależniać szefa rządu od zagranicznego banku - mówi Piotr Gajdziński, współautor książki „Delfin. Mateusz Morawiecki”, były rzecznik banku BZ WBK (którego prezesem był premier).

Zemścił się Pan?

Nie, nie zemściłem się. Chciałem przypomnieć, że odszedłem z banku w 2010 roku, dziś mamy rok 2019... Nie miałem specjalnych powodów, żeby się mścić, odszedłem na dobrych warunkach. I pod tym względem, co podkreślam w książce, nie mam prawa mieć do Mateusza Morawieckiego najmniejszych pretensji. Ale jest on dzisiaj bardzo znanym politykiem i o ile poranne informacje są nadal aktualne, Polska jest krajem demokratycznym i o premierach, w ogóle o politykach, się pisze. A ja zajmuję się pisaniem książki.

Schetyna panu zapłacił?

Schetyna nie chciał nawet ze mną o Morawieckim rozmawiać. Zapłacili mi podobno Niemcy. W ostatnią niedzielę w publicznym radiu działacz młodzieżówki PiS powiedział, że to jest robótka Niemców... No tak, Angela Merkel wpadła do mnie jakieś dwa tygodnie temu, przywiozła trzy walizki, jeszcze nie przeliczyłem...

Jak może zrealizować swoje ambicje w polityce człowiek, którego obraz z pańskiej książki jest mniej więcej taki: jest tym politykiem tylko dlatego, że w odpowiednim momencie znalazł poparcie odpowiedniego patrona. Nie umie natomiast porwać tłumów.

W mojej ocenie właśnie na mechanizmie „podczepienia” opierała się jego kariera w banku, co nie jest niczym nadzwyczajnym. Ale w banku, inaczej niż w polityce, na wysokie stanowiska wybiera ludzi niewielkie grono, na przykład członków rady nadzorczej. W polityce są funkcje wybieralne, ale są też funkcje ad-

ministracyjne, gdzie tego poparcia tłumów nie trzeba. Gdyby Mateusz Morawiecki wystartował w wyborach parlamentarnych, to z całą pewnością mandat poselski zdobyłby. Natomiast, w moim przekonaniu, nie jest w stanie wygrać wyborów prezydenckich, a z tego co ja wiem i o czym piszę - jego marzeniem jest prezydentura. Powiedział to kiedyś wprost, słyszało to kilka osób, potwierdziłem to: chciałby zostać prezydentem.

Niektórzy oskarżają pana, że pisząc to wszystko, złamał tajemnicę klienta, którego pracownikiem - jako rzecznik prasowy - był.

Rzecznikiem prasowym przestałem być w grudniu 2010 roku. Mateusz Morawiecki przestał pracować w banku w roku 2015. Gdyby nie był dziś politykiem - nie napisałbym tej książki.

A nie powinno być tak, że rzecznik jest jak studnia: co raz usłyszysz, nigdy nie powtórzy?

Nie uważam tak. Nie miałem żadnego zakazu konkurencji, żadnego dnia, do którego obowiązuje mnie jakieś tajemnice. Nie ma czegoś takiego w mojej umowie o pracę, którą zresztą miałem z bankiem, a nie z Mateuszem Morawieckim. Moim pracodawcą był bank. Zresztą literatura polityczna pełna jest książek, których autorami są byli współpracownicy ważnych polityków. Scott McClellan, rzecznik prasowy prezydenta Busha, napisał o nim bardzo krytyczną pozycję.

Książka jeszcze się nie ukazała, a już rozpoczęła się gwałtowna kampania. Poczytny tabloid pisze: Bliski współpracownik zdradził tajemnicę premiera. I publikuje na pierwszej stronie, że w książce znajdują się informacje o tym, że premier adoptował dzieci. Inni mówią, że narusza pan życie prywatne... I tak dalej.

I wszystko to zaczyna się dziać na około 10 dni przed ukazaniem się książki, której przywołane osoby nie znają. Swoją drogą zabawnie zabrzmiały słowa jednego z prawników dziennikarzy, który powiedział w TVP Info, że wprawdzie książki nie przeczytał, ale uważnie przekartkował. To bardzo ciekawe, bo książka jeszcze nie była wtedy wydrukowana. To zresztą ce-



Piotr Gajdziński napisał książkę z synem, Jakubem

cha naszego życia publicznego - ludzie nie znają, a już się wypowiadają, zajmują stanowisko. Nawet prawnicy, na łamach „Rzeczpospolitej”.

Próbowano zablokować publikację tej książki?

Nie, nie mieliśmy żadnych sygnałów. Ale dostajemy teraz gigantyczną liczbę e-maili, co bez wątpienia jest zorganizowaną akcją - one są bardzo podobne do siebie - w których mówi się o tym, żeby spalić Gajdzińskich na placu Zamkowym w Warszawie, razem z ich książką. Odebrałem też kilka telefonów, co dziwne: od starszych kobiet, które mnie w czambuł potępiały. Dzisiaj rano jedna z sieci książkowych poinformowała wydawcę, że rezygnuje z dystrybucji „Delfina”, mimo że wcześniej zamówiła kilka tysięcy egzemplarzy.

A te starsze panie za co pana krytykowały, za książkę czy historię adopcji?

Za historię adopcji, opisaną przez „Super Express”. Co jest zresztą historią zmanipulowaną. Po pierwsze, nie można ujawnić czegoś, co już zostało ujawnione. Po drugie, sam minister Dworczyk, szef kancela-

Zna pan jakiegoś milionera, który gdy ma 30 milionów, to nie chciałby mieć 40 milionów?

Nie znam, ale też nie widzę w tym niczego złego.

Ja też nie. Ale podkreślam fakt, że na premiera czekają pieniądze w wielkim, zagranicznym banku Santander. W mojej ocenie powoduje to dwuznaczną sytuację, bo może uzależniać szefa rządu od zagranicznego banku.

Czy to oznacza, że te pieniądze nie zostaną wypłacone, jeśli podejmie niekorzystną dla banku decyzję?

Być może. Santander słynie w ocenie analityków z tego, że jest bankiem bardzo agresywnym. Jego filozofia polega na tym, że musi być w pierwszej trójce największych banków na rynku krajowym. Jeśli tak, to być może w przyszłości będzie chciał kupować inne banki. To już się zresztą stało, bo bodaj w ubiegłym roku kupił Deutsche Bank Polska. Przejmowanie banków w Polsce wymaga zgody KNF. A KNF podlega dzisiaj premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

W książce pojawiają się wolty premiera. Coś mówił tak, a potem zmienił zdanie. Dużo jest takich sytuacji?

Mateusz Morawiecki dzisiaj krytykuje kapitał zagraniczny. Przez 16 lat pracował w zachodnim banku. Najpierw irlandzkim, potem hiszpańskim. Morawiecki dziś krytykuje rząd Donalda Tuska, a kilka lat temu udzielił wielkiego wywiadu „Rzeczpospolitej”, w którym Tuska bardzo chwalił. Uważał go za stabilizatora polskiej sceny. I był członkiem rady gospodarczej przy premierze Tusku. Na której posiedzeniach, jak mówią członkowie tej rady, mówił absolutnie liberalnym językiem. Dzisiaj Morawiecki jest etatystą. Na pytanie, jakie są poglądy Mateusza Morawieckiego, trudno odpowiedzieć, bo być może on sam nie wie.

Jak to się stało, że człowiek, który w Banku Zachodnim we Wrocławiu nie pełnił czołowej roli, który w banku po połączeniu z WBK też nie zrobił kariery, który nie był stawiany w roli faworyta do posady prezesa - jednak nim został?

Historia jest dość długa. Decydujące było oczywiście

poparcie Irlandczyków. Po drugie, dwaj członkowie rady nadzorczej opowiedzieli mi następującą historię: do konkursu o stanowisko prezesa wystartowali niemal wszyscy członkowie zarządu. Mateusz Morawiecki ujął członków rady nadzorczej swoją prezentacją. Opowiedział im historię, którą Irlandczycy znali bardzo dobrze: od małego banku do wielkiego. Irlandczycy usłyszeli w tych słowach swoją historię i się tym zachwycili. Ale na końcu był telefon prezesa AIB, wtedy głównego akcjonariusza, który kazał im głosować na Morawieckiego.

Kim jest Mateusz Morawiecki?

Zideologizowanym technokratą. Dziwne? A jednak. Człowiekiem, który jest zainfekowany polityką z domu rodzinnego. To nie jest zarzut. Jego ojciec w latach 80. był, przynajmniej we Wrocławiu, legendą. To człowiek, który ma bardzo prawicowe poglądy i z tego powodu, w moim przekonaniu, jest człowiekiem niebezpiecznym. Ma duży dystans do Unii Europejskiej, żyje w przekonaniu, że Polacy zostali skrzywdzeni i zdradzeni przez wszystkich, że polska historia jest historią najwspanialszego narodu na świecie...

Przecież tak uważa wielu Polaków!

Wiem. Ale tak nie jest. Dopóki wielu Polaków tak uważa - jest ok, ale jeśli człowiek na najwyższym stanowisku nie dostrzega żadnych niuansów i ciemnych stron polskiej historii, to już jest niebezpieczne.

Czy w książce jest bomba, która może wysadzić Mateusza Morawieckiego?

Nie mam ambicji wysadzania kogokolwiek. Jako publicysta zajmujący się pisaniem książek mam prawo, a nawet obowiązek, napisać o czołowym polityku wszystko, co wiem. Każdy Polak ma prawo dowiedzieć się o premierze jak najwięcej i podjąć świadomą decyzję.

Ale do tej pory nie pisał pan o żyjących.

Tak się złożyło, że rzeczywiście: Gomułka, Gierek i Jaruzelski nie żyją...

Swoją drogą: ciekawe towarzystwo.

No tak... ©©

Helena Wysocka

helenawysocka@polskapress.pl



Niebywale historie

Wzięła życie w swoje racice, uciekła spod noża suwalskiego rzeźnika i „osiadła” w Tychach. A tam rzuciła się w wir pracy. Na portalu społecznościowym prowadzi zbiórki na rzecz swoich przyjaciół.

Drugiej takiej krowy nie ma na świecie - mówi z uznaniem Dominik Nawa, prezes fundacji Przyszań Ocalenie w Tychach. - Nie przysparza nam absolutnie żadnych kłopotów. Jest posłuszna, spokojna. Mało tego, nie zdarzyło się, aby kiedykolwiek wyszła poza przyszań. Gdy jej koleżanki dają nogę, co czasem się zdarza, choć teren jest ogrodzony, ona stoi w bramie i patrzy na nie z przyganą. Jakby chciała powiedzieć: „uciekła się tylko z rzeźni, po co dawać nogę z raj?”

Prezes Nawa dodaje, że choć od traumatycznego dla zwierzęcia zdarzenia minęło 11 lat, ono wciąż jest trochę nieufne. Ale z drugiej strony trudno się temu dziwić.

- Ryku zabijanych zwierząt nie da się zapomnieć - tłumaczy zachowanie krasuli. - Może z tego względu Borutka tak ochoczo pomaga innym.

Krowa Borutka ma swój profil na Facebooku, gdzie informuje o radościach i smutnych chwilach w Przyszań. Prosi o datki, wspiera chore koleżanki i mało dyskretnie przypomina o swoich kolejnych urodzinach, które - jak się okazuje - przypadają 7 lipca. Nie ukrywa, że ma nadzieję na prezent, najlepiej koszyk soczystej marchewki.

- Fani przysyłają warzywa albo pieniądze na ich zakup - dodaje nasz rozmówca. - Jesteśmy im za to wdzięczni. Jubilatka pewnie też.

Środkiem asfaltowej drogi

Borutka to bodajże najbardziej znana krowa w kraju, a może i na świecie. Jej imię jeszcze dziś przywołuje uśmiech na twarzach suwalskich strażaków. - Czego jak czego, ale charakteru na pewno jej nie brakuje - żartują.

Pochodzi z niewielkiej, podsejneńskiej wsi, z gospodarstwa, w którym od lat wychowuje się wiele zwierząt. Podobnie jak większość z nich przeznaczona była na ubój. W lipcu 2008 roku, gdy skończyła dwa lata, rolnik wciągnął ją na przyczepkę i ciągnikiem przywiozł do Suwałk, a właściwie do rzeźni, która funkcjonowała wówczas na obrzeżach miasta. Miał nadzieję, że w godzinę, góra dwie załatwi sprawę: krowę przekaże na mięso,

a do domu wróci z plikiem banknotów. Ale tak się nie stało. Borutka, podczas ściągania jej z naczepy pojazdu, wyrwała się pracownikom rzeźni i rzuciła do ucieczki. Sprytna krasula wykorzystała fakt, że w zakładzie akurat - co zdarza się bardzo rzadko - była otwarta brama. Wybiegła za nią i środkiem ruchliwej, asfaltowej drogi ruszyła w stronę centrum miasta. A za nią zaalarmowany przez pracowników rzeźni sztab policjantów i strażaków, którzy za wszelką cenę i na różne sposoby usiłowali zatrzymać uciekinierkę. Nie udało się. Oszalała z przerażenia krowa, z pianą na pysku, zatrzymała się dopiero w centrum, na niewielkim placu zabaw. Ale tam też się nie poddała, nie pozwałała do siebie podejść ani mundurowym, ani rolnikowi, który wyrwał włosy z głowy sądząc, że za wybryk jałówki będzie musiał słono zapłacić.

Tymczasem Borutka staranowała płot i wbiegła na... piętro domu wznoszonego nieopodal placu zabaw. Dopiero tam, w jednym z przyszłych salonów - po przyjęciu od służb aż trzech silnych dawek usypiających - zwierzę trochę się uspokoiło. Strażacy pomogli wprowadzić Borutkę do przyczepki i krowa ponownie pojechała do rzeźni.

Po naszej publikacji na temat walki Borutki o życie, w redakcji, jak i w rzeźni rozdzwoniły się telefony. Osoby prywatne, ale też prozwierzęce fundacje były zainteresowane odkupieniem „szalonej” krowy.

- Odebrałem mnóstwo telefonów w tej sprawie - mówił Kamil Stankiewicz, ówczesny menager Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „Stan” w Suwałkach. - Wszystkich odsyłałem do właściciela, ponieważ zwierzę było tylko w naszym „depozycie”, nie mogliśmy nim handlować.

Weterynarz: Musi iść pod nóż

Zirolnikiem dość szybko porozumiały się fundacja Viva i Komitet Pomocy dla Zwierząt, który prowadzi Przyszań Ocalenie w Tychach. Działacze wysupłali za Borutkę dwa tysiące złotych i gdy już wydawało się, że wszystko jest dogadane, na drodze do szczęścia zwierzęcia stanęły weterynaryjne przepisy. A te precyzują, że brama rzeźni otwiera się tylko w jedną stronę. Mówiąc inaczej: zwierzę, które ją przekroczy, musi - ze względów epidemiologicznych - iść pod nóż.

Oszalała z przerażenia krowa, z pianą na pysku, zatrzymała się dopiero na małym placu zabaw. Ale tam też się nie poddała

Krowa Borutka wygrała drugie życie. Teraz pomaga innym



Borutka znajduje się pod opieką fundacji Ocalenie. Jej pracownicy twierdzą, że zwierzę, które 11 lat temu postawiło na nogi wszystkie suwalskie służby, jest bardzo spokojne i nie sprawia kłopotów

- Apele o litość lekarza powiatowego weterynarii nie odnosiły żadnego skutku - wspomina Dominik Nawa. - A przecież nawet ludzi skazanych na śmierć ułaskawia się w szczególnych przypadkach, a takim na pewno była ucieczka krowy. Takie historie nie zdarzają się przecież każdego dnia.

Batalia o Borutkę trwała kilka dni. Ostatecznie - pod naciskiem kilku fundacji, których działacze koczowali pod rzeźnią, ich prawników i wielu ludziom zainteresowanym losem niezwyklej krowy - zgodę na wywiezienie zwierzęcia z rzeźni wydał ówczesny wojewoda podlaski Maciej Żywno. I dzięki temu Borutka trafiła do Przyszań Ocalenie w Tychach.

- Przez pewien czas unikała kontaktu z człowiekiem. Gdy podchodziliśmy do niej z wiadrzem wody, wstawała i uciekała - wspominają pracownicy przyszań. - Później wymyślił się, że na to samo pastwisko wypuścimy „koleżanki”, co - jak się okazało - od razu poprawiło Borutce humor.

Dodają, że przez kilka dni po „akcji”, w Tychach aż zaroiło się od dziennikarzy. Zjeżdżali z różnych stron kraju i za wszelką cenę chcieli zobaczyć krowę, która wzięła sprawy w swoje racice.

- Borutka bardzo cierpliwie znosiła te wpatrzony w nią obiektywy aparatów - dodaje Nawa. - Widać już wtedy miała zadatki na wielką gwiazdę.

Koziółki obok świni

Przyszań Ocalenie w Tychach powstała ponad 20 lat temu po to, aby opiekować się końmi, których hodowcy chcą się pozbyć. Ale - jak widać - przed innymi zwierzętami też nie zamyka drzwi.

- Swoją dom znajdują u nas wszystkie zmęczone, schorowane, często wyeksploatowane do granic możliwości zwierzęta - mówi prezes Nawa. - Aktualnie mamy około 500 podopiecznych: koni, krów, kur, osłów i wiele, wiele innych. Nasza przyszań to miejsce, w którym koziółki żyją obok świni w pełnej zgodzie i przyjaźni. Miejsce, gdzie nikt nikogo nie bije, nie upycha do klatek. I, co ważne, nikt z nas nie je mięsa.

Ale na utrzymanie tak ogromnego stada potrzebne są pieniądze. Fundacja zdobywa je głównie od darczyńców, których o wsparcie często prosi właśnie Borutka. Na swoim portalu społecznościowym informuje o wszystkich ważnych wydarzeniach w Przyszań. O tym, że marcowa wichura uczyniła ogromne spustoszenie, zniszczyła wiatę, pod którą chroniły się zwierzęta, porzuciła blachę, która miała pokryć dziurawy dach jednego z przyszańowych budynków. A także o tym, że brakuje pieniędzy na opłacenie wysokich rachunków za wodę, bez której nie da się żyć i na dodatek nie

ma za co kupić leków dla chorej „koleżanki”.

- Bez was nie damy rady - „błaga” Borutka.

I to działa. Na konto fundacji wpływają kolejne datki. Może niezbyt wielkie, ale zawsze. - Apele niewiele by pomogły, gdyby ludzie nie rozumieli, że pieniędzy nie potrzebujemy dla siebie, lecz na ratunek wysyłanych na śmierć zwierząt - mówi prezes fundacji. - Myślę, że dlatego nam pomagają. A Borutka, no cóż, jak każda prawdziwa gwiazda, lubi działać charytatywnie.

Było warto

A co jeszcze słysząc u krowy-bohaterki? Choć z innymi zwierzętami żyje w przyjaźni, nie pozwala im dmuchać sobie w koryto. Nie ma potomstwa, bo - jak zauważają pracownicy przyszań - choć jest wyjątkowa, to nikomu nie zależy na tym, aby się rozmnażała. Przyszań przecież i tak pęka w szwach. Dominik Nawa mówi, że z perspektywy lat nie żałuje ani pieniędzy, ani wysiłków włożonych w to, by uratować życie temu zwierzęciu.

- Nie wyobrażam sobie, że nie byłoby jej z nami - wyznaje. - Borutka jest fantastyczna, a jej historia to lekcja dla innych, także ludzi. Pokazuje bowiem, że w każdej sytuacji, nawet z pozoru beznadziejnej, warto walczyć. ©©

REKLAMA

019019839

DCF
DOLNOŚLĄSKIE
CENTRUM
FILMOWE

ENERGIA WROCŁAWIA

SPOTKANIE Z LEGENDĄ
POLSKIEJ KOSZYKÓWKI

MACIEJEM ZIELIŃSKIM

POKAZ KULTOWEGO FILMU
DARRENA ARONOFSKY'EGO

ZAPAŚNIK

21 MAJA | GODZ. 19:00



Dolnośląskie Centrum Filmowe, ul. Piłsudskiego 64a, www.dcf.wroclaw.pl

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Wywiad

Kasia Smutniak dotychczas robiła większą karierę we Włoszech niż w Polsce. Obecnie oglądamy ją u boku Krystyny Jandy w filmie „Słodki koniec dnia” Jacka Borcucha. Z tej okazji opowiedziała nam o swych życiowych i zawodowych doświadczeniach za granicą.

„Słodki koniec dnia” to pierwszy pani polski film od „Hakera” z 2002 roku. Czy to znaczy, że nie interesuje pani polskie kino, czy raczej, że to polskie kino nie interesuje się panią?

Tak się złożyło. Pojawiały się jakieś propozycje w ciągu tych wszystkich lat, ale jak doświadczałam ciekawe scenariusze - to akurat nie mogłam się zaangażować w projekt, ponieważ kręciłam coś innego. Naprawdę, dużo pracowałam.

Akcja „Słodkiego końca dnia” rozgrywa się we Włoszech, a pani jest tam teraz popularną aktorką. To dlatego w naturalny sposób trafiła pani do obsady tego filmu?

Ja się śmieję, że Jacek Borcuch miał niewielki wybór: szukał polskiej aktorki we Włoszech i akurat jedna taka tam była. Dla mnie to też było dość specyficzne doświadczenie: w moim domu we Włoszech była polska ekipa z polskim cateringiem. Było więc trochę po polsku i trochę po włosku.

Praca z polską ekipą różni się od pracy na włoskim planie filmowym?

W sumie jest tak samo. Jedzenie jest tylko inne. W Polsce chyba pracuje się też trochę w innych godzinach niż we Włoszech. Polacy zaczynają zdecydowanie wcześniej. (Śmiech)

Jak się pani pracowało z Krystyną Jandą?

Trudno to właściwie nazwać pracą. To była po prostu przyjemność. Spędziłyśmy ze sobą wiele czasu na planie. I starałam się zapamiętać wszystkie te piękne momenty. Odkryłam bowiem w Krystynie wspaniałą postać i fantastyczną kobietę. Bo to, że jest znakomitą aktorką, wszyscy dobrze wiemy i jest to niepodważalne. Nie znałam jej jednak prywatnie i możliwość jej poznania okazała się dla mnie wspaniałym doświadczeniem. To było jedno z tych spotkań, które zmieniają nas na całe życie.

„Słodki koniec dnia” porusza kwestię migracji, która jest mocno dyskutowana



Kasia Smutniak uważa, że we włoskim przemyśle filmowym jest o wiele mniej kobiet niż w Polsce. Reżyserów jest tylko 3 procent

Kasia Smutniak: kocham Włochy, więc nie pojedę do Hollywood

i w Polsce, i we Włoszech. Jakie ma pani poglądy na ten problem?

W Polsce właściwie nie ma problemu migracji. We Włoszech sytuacja wygląda zupełnie inaczej. W obu krajach jednak dużo się mówi o tej kwestii, a politycy wykorzystują ją do swoich własnych celów. Tak naprawdę to dzięki tym imigrantom włoska gospodarka stoi jako tako na własnych nogach. Osoby, które wykonują we Włoszech najtrudniejsze prace, to nie są Włosi, tylko imigranci. W Polsce tego nie doświadczacie. Włochy są krajem morskim, więc jest to najbliższy kraj, do którego przybývają uchodźcy z Północnej Afryki i z Bliskiego Wschodu. W Polsce imigranci nie chcą się zatrzymywać na stałe - to

Żyje od dwudziestu lat we Włoszech i nie miała pani nigdy żadnych problemów z asymilacją, bo jest to kraj wielokulturowy

Kasia Smutniak

nie jest kraj docelowy ich wędrówki. Trudno więc to porównywać.

Pani żyje od wielu lat w dwóch kulturach - polskiej i włoskiej. Jak te doświadczenia wpływają na pani ocenę kwestii imigracji?

Moim zdaniem możemy się od siebie wiele rzeczy nauczyć i wieloma rzeczami możemy się ze sobą dzielić. Żeby mówić o innych kulturach, trzeba najpierw je dobrze poznać. Kiedy przedstawia się je w sposób negatywny, nie znając ich, jest to bardzo niebezpieczne. Ja żyję od dwudziestu lat we Włoszech i nie miałam nigdy żadnych problemów z asymilacją, bo jest to kraj wielokulturowy. Nawet sami Włosi są bardzo różnorodni - posługują się różnymi językami, mają odmienną mentalność, wywodzą się z innych tradycji. Dlatego tam inaczej postrzega się przybyszów z zewnątrz. We Włoszech jest pewna ciekawość różnorodności.

W jaki sposób, jako aktorka, może pani zabierać głos

w tych ważnych kwestiach dla naszej cywilizacji?

Przede wszystkim przez świadomy wybór ról w filmach, które mówią o tych właśnie sprawach. W tym kontekście „Słodki koniec dnia” wydał mi się bardzo istotnym filmem. Pomyślałam, że warto w nim zagrać, aby czegoś nauczyć się o sobie, dojsć do jakichś wniosków. Bo jestem pół Polką, pół Włoszką, ale czuję się Europejką.

Ma pani na swym koncie mnóstwo nagród i wyróżnień przyznawanych przez włoską branżę filmową. Za co Włosi tak panią cenią? Jako Polka ma pani dla nich inną energię?

Szczerze mówiąc nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Większość Włochów nawet nie wie, że jestem Polką. Po prostu nie myślą o tym. Może jedynie wiedzą, że nie jestem Włoszką, bo mam trudne imię i nazwisko do wymówienia. Zostałam zaakceptowana we Włoszech w sposób bardzo naturalny. Nigdy nie czułam, że to jest jakiś problem. A że gram różne role

- i dramatyczne, i komediowe - bo takie mnie ciekawią, nie zostałam do końca zaszukana.

Współpracowała pani z wieloma znakomitymi reżyserami: od braci Tavianich, przez Ferzana Ozpetka, po Paolo Sorrentino. Z którymi z nich współpracę ceni pani najbardziej?

To trudne pytanie. Bo każdy z tych reżyserów zaznaczył w ważny sposób swą obecność w moim życiu. Z Ferzanem, od kiedy spotkaliśmy się na planie sześć lat temu, zostaliśmy bliskimi przyjaciółmi i dzisiaj nie jesteśmy w stanie bez siebie żyć. Z braćmi Taviani łączy mnie z kolei delikatna miłość, bo są to niesamowicie wrażliwe osoby. Paolo Sorrentino jest natomiast niepodważalnym i absolutnym geniuszem, którego bez wahania można nazwać współczesnym Fellinim. Sama możliwość bycia z taką osobą jest czymś wyjątkowym.

Ma pani w swym dorobku kilkadziesiąt filmów. To znaczy, że włoska kinematogra-

fia oferuje wiele ciekawych ról kobietom?

Niezbyt. Ja staram się zawsze wybierać role ciekawe, te, które mnie fascynują albo przerażają. Kiedy widzę w roli jakieś wyzwanie, albo wydaje mi się, że jej nie podołam - wtedy ją biorę.

Ostatnio w świecie filmu głośno było o akcji „#metoo”. Seksistowskie zachowania to problem we włoskim kinie?

To zjawisko, które dotyczy nie tylko przemysłu filmowego. I nie tylko włoskiego. Akcja „#metoo” sprawiła, że wydarzyło się wreszcie coś ważnego: kobiety zaczęły głośno i otwarcie mówić o tym. Teraz musimy się zastanowić, co dalej z tym robić. Zmiana już się jednak wydarzyła.

Walczą pani obecnie o prawa kobiet we włoskim przemyśle filmowym. Jakie napotykać tam trudności?

We włoskim przemyśle filmowym w porównaniu do polskiego chociażby, jest o wiele mniej kobiet. Reżyserów jest tylko trzy procent. Dlatego przed nami jeszcze długa droga. Zaczęłam z koleżankami z branży, a potem dołączyły kobiety z innych branż - adwokatki czy lekarzki. Założyłyśmy organizację Di Senso Commune, która stworzyła swego rodzaju kodeks zachowań podczas pierwszych kontaktów młodych aktorek z producentami czy reżyserami podczas chociażby castingu. Żeby młoda dziewczyna, która próbuje zaistnieć w świecie filmu, wiedziała, że może odmówić, kiedy ktoś proponuje jej „przesłuchanie” podczas kolacji. Żeby młode dziewczyny wiedziały, jak się mają zachować. I mówimy tu nie tylko o kobietach.

W 2009 roku wystąpiła pani u boku Johna Travoltę w filmie „Pozdrowienia z Paryża”. Wtedy mówiło się, że wrota Hollywood stanęły przed panią otworem. Dlaczego nie skorzystała pani z tej okazji?

Tak się po prostu zdarzyło.

Niedawno ponownie zagrała pani w hollywoodzkim filmie - „Dr. Dolittle”. Ponownie ma pani ochotę spróbować zaistnieć za oceanem?

Nie. To był ciekawy projekt i dlatego chciałam w nim wziąć udział. Gdybym chciała mieszkać w Hollywood, to pewnie bym mieszkała. Ale ja nie chcę. Ja chcę mieszkać bliżej rodziny. Nie czułam nigdy, że jestem w stanie cokolwiek oddać lub poświęcić choć kawałek mojego rodzinnego szczęścia dla pracy za oceanem. ©©

Hanna Wiczorek
hanna.wiczorek@gaze-
ta.wroc.pl @com.pl



Dolny Śląsk

28 stycznia 1945 roku Armia Czerwona zajęła Oławę. Tego dnia zdobyto również Katowice, Siemianowice Śląskie, Chorzów oraz zdobyto Bytom i Mikołów. Był to element Operacji wiślańsko-odrzańskiej.

Operacja wiślańsko-odrzańska (nazywana także ofensywą styczniową) to nazwa operacji zaczepnej Armii Czerwonej przeprowadzonej od 12 stycznia 1945 roku z linii Wisły i zakończona w lutym na linii Odry. Rosjanie nie wdawali się w ciężkie boje i przewlekłe walki, okrążali silniejsze zgrupowania przeciwnika i szli dalej na zachód. Liczyli, że Niemcy poddadzą się, widząc, iż są w beznadziejnej sytuacji. A jeśli będą bronić się dalej, to ogniska oporu zamierzali zlikwidować później.

Trzy Fronty

Na głównym kierunku berlińskim działały trzy fronty: 1. Front Ukraiński Iwana Koniewa (flanka południowa), 1. Białoruski Grigorija Żukowa (centralny, na osi Warszawa-Poznań-Berlin) i 2. Front Białoruski Konstantego Rokossowskiego (flanka północna, czyli Pomorze).

Ofensywa miała doprowadzić do zdobycia Berlina, ponieważ nie doprowadziła, po wojnie została przez radzieckich historyków ofensywą Wisła-Odra, sugerując, że pierwotnym celem, było dojście do linii Odry – uśmiecha się profesor Jerzy Maroń, wrocławski historyk. – Jako pierwszy, delikatnie, ponieważ było to ukryte w przypisie, zwrócił ponad 30 lat temu na to uwagę płk prof. Ryszard Majewski w pracy habilitacyjnej. Odnosił on wtedy, iż był to zabieg przeprowadzony po wojnie, by opisać efekty, a nie zamierzenie. Co nie znaczy, że ofensywa styczniowa efektów znaczących nie przyniosła.

Ofensywa tak naprawdę przerodziła się w ciężką kampanię strategiczną, która trwała kilka miesięcy. Objęła Dolny oraz Górny Śląsk i Pomorze Zachodnie oraz Gdańskie.

– Ciężka kampania, złożona z kilku operacji, w trakcie której toczono wyjątkowo krwawe walki, ostatecznie zakończyła się w połowie kwietnia 1945 roku. Jednak Rosjanie nie zrealizowali założenia strategicznego, czyli zdobycia Berlina w lutym 1945 roku.

Zdobywanie Dolnego Śląska

Pierwsza faza ofensywy styczniowej rzeczywiście trochę osłabiła stronę sowiecką, bowiem w styczniu Rosjanie odnosili nie-



1945 rok. Forsowanie Odry



Legnica 1945 rok. Żołnierze radzieccy prowadzą jeńców



Lata 1946-1949. W Jeleniej Górze nie widać było śladów wojny

W 1945 roku Rosjanie chcieli w kilka tygodni zdobyć Dolny Śląsk

prawdopodobnie spektakularne sukcesy. Z różnych powodów front niemiecki po prostu przysł.

Po przełamaniu przyczółka sandomierskiego Rosjanie rzucili do przodu silne zagony pancerne, składające się z 200 czołgów.

– Ta część kampanii nazywa się operacją sandomiersko-śląską – wyjaśnia prof. Maroń. – Śląską w rozumieniu Górnego Śląska, doprowadziła ona najpierw do wyzwolenia Krakowa, a potem właśnie Górnego Śląska. Proszę pamiętać, że już 22 stycznia jeden z elementów tego sowieckiego „kułaka pancernego”, 6 korpus zmechanizowany 4 Armii Pancernej, zajął Milicz. 4 dni później piechota dotarła do Obornik, a 28 stycznia Rosjanie zajęli Oławę.

Marszałek Iwan Koniew liczył, że wojska 1. Frontu Ukraińskiego zajmą Wrocław w lutym. Walki o miasto miały trwać 4 dni

– Możemy to uznać za podejście do Wrocławia – mówi prof. Maroń. – Bardzo ważne zresztą, bo to chodziło o zdobycie przyczółków na Odrze. Jednak już w ostatniej dekadzie widać było, że ten impet radzieckiej ofensywy i efektywność zagonów pancernych są na wyczerpaniu.

Armia Czerwona rzutem na taśmę zajęła jeszcze w ciężkich bojach Ścinawę, to istotne, ponieważ w ten sposób zdobyła przyczółek na lewym brzegu Odry. Jednak Oleśnicę zajęto już dopiero miesiąc później – 25 stycznia.

Nie ma się co dziwić, zagony pancerne traciły impet, ponieważ traciły czołgi i ludzi. To wszystko trzeba było uzupełnić.

– Korpus pancerny teoretycznie liczył 210 czołgów, korpus zmechanizowany sto siedemdziesiąt parę tanków – opowiada profesor Maroń. – Jednak pod koniec stycznia 1945 roku liczyły już tylko po 70 czołgów!

Stąd musiała nastąpić pauza i choć była krótka, ale bez postoju się nie obeszło. Do 8 lutego Rosjanie zajmowali się przede

wszystkim oczyszczaniem swojego bezpośredniego zaplecza i umacnianiem się na przyczółkach w rejonie Ścinawy, Malczyc i Oławy.

– To już były potężne przedmościa, gdzie zaczęli koncentrować większe siły – opowiada profesor Maroń. – I z tych przyczółków ruszyła druga faza kampanii: ofensywa dolnośląska, która trwała od 8 do 24 lutego. Rosjanie przełamali front i rzucili pancerne zagony na osi Legnica, Bolesławiec, Zgorzelec. To miało otworzyć 1 Frontowi Ukraińskiemu Koniewa drogę na Berlin.

Jednak nic nie poszło po myśli Koniewa. Bo choć 9 lutego Armia Czerwona zajęła Legnicę, a 10 lutego Chojnow, okazało się, że „pancerny kułak” nie do końca spełnia swoją rolę.

– Zagony pancerne przejeżdżały, ale potem pojawiali się Niemcy i kiedy drugi rzut Rosjan próbował przejść za czołgami, dochodziło do krwawych walk. Przecież Niemcy odbili Luban, który do końca wojny pozostał w ich rękach. Przyleciał tam nawet Goebbels!

Profesor wyjaśnia, że Rosjanie byli zaskoczeni, że Niemcy się tak doskonale bronią. Bo oni byli przyzwyczajeni do walk w miejscowościach o drewnianej zabudowie, którą można było łatwo spalić lub zająć, do partyzantów, którzy informowali o ruchach wrogich oddziałów. A tutaj mieli do czynienia z murowaną zabudową w najmniejszych nawet miejscowościach i przeciwnikiem, który doskonale orientował się w terenie i umiał to wykorzystać.

– Przecież Niemcy w rejonie Gozdnicy, Żar i Żagania odcinali w kotłach szybkie związki – wyjaśnia Jerzy Maroń. – Koniew zakładał, że Wrocław zostanie zdobyty w cztery dni, że jego oddziały w lutym zajmą Luban i Zgorzelec. Nie udało się.

W marcu czyszczono więc zaplecze i zdobywano Śląsk Opolski. Rosjanie zostawili w spokoju masyw Sudecki i popędzili do Berlina. Stąd miejscowości na Przedgórzu Sudeckim zdobywane były 8, 9, 10 maja. Dzięki temu przetrwały wojnę praktycznie bez większych zniszczeń. ©

ROK 1945 NA DOLNYM ŚLĄSKU

KIEDY ARMIA CZERWONA ZDOBYŁA MIASTA POWIATOWE

STYCZEŃ 1945

Milicz 22.01
Trzebnica 26.01
Wołów 26.01
Oława 28.01

LUTY 1945

Legnica 9.02
Lubin 9.02
Środa Śląska 9.02
Polkowice 9.02
Bolesławiec 12.02
Jawor 12.02
Strzegom 13.02
Złotoryja 13.02
Lwówek Śląski 16.02
Oleśnica 25.02

MARZEC 1945

Strzelin 27.03

KWIECIEŃ 1945

Głogów 1.04

MAJ 1945

Wrocław 6.05
Dzierżonów 8.05
Świdnica 8.05
Wałbrzych 8.05
Ząbkowice Śląskie 8.05
Zgorzelec 8.05
Jelenia Góra 9.05
Kamienica Góra 9.05
Kłodzko 9.05
Luban 9.05
Nowa Ruda 9.05
(powiat do 1998 r.)

MIEJSCOWOŚCI ZDOBYTE DWA DNI... PO WOJNIE

Bystrzyca Kłodzka
i Domaszów (gmina Międzyzlesie) 10.05

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI



Antek Królikowski Spotkał się z odmową
Młody aktor rozstał się z Julią Wieniawą pod koniec zeszłego roku. Choć para była razem dwa lata, nigdy nie zamieszkała ze sobą. Nic więc dziwnego, że kiedy teraz Antek znalazł nową dziewczynę, zaproponował jej przeprowadzkę do swojego mieszkania zaledwie po kilku tygodniach związku. Ku jego zaskoczeniu partnerka odmówiła. - Stwierdziła wprost, że nie jest jeszcze gotowa, by się do niego wprowadzić - powiedział znajoma pary „Faktowi”. Aktor był podobno bardzo rozczarowany. Czy to nie zachwieje jego nowym związkiem?

Danuta Stenka Zarabia krocie
Popularna aktorka miała zwyczaj narzekać na to, że kobiety zarabiają w polskim przemyśle filmowym mniej niż mężczyźni. Tymczasem „Super Express” wyniuchał, że gwiazda radzi sobie finansowo całkiem dobrze. Jak donosi gazeta, znany producent okularów przedłużył z nią kontrakt reklamowy o następny rok, dzięki czemu aktorka zarobi 150 tys. zł. Jeszcze bardziej lukratywną umowę Stenka podpisała z producentem farb do ścian. - Dogałali się i Stenka będzie reklamować ten produkt za ponad 300 tys. zł - zdradził informator „Super Expressu”.

Kinga Rusin Pomyliła katastrofy
Kilka dni temu w „Dzień dobry TVN” gościła Natalia Kukulska, która organizuje w stolicy koncert ku pamięci Anny Jantar. Kukulska długo nie mogła pogodzić się ze śmiercią swej mamy i dopiero niedawno odwiedziła miejsce katastrofy samolotu, w którym zginęła Jantar. Prowadząca program Kinga Rusin chciała nawiązać do tego faktu - ale popełniła błąd. - Pojechałaś po raz pierwszy od 39 lat na miejsce katastrofy do Lasu Kabackiego... - zaczęła Rusin, ale zdziwiona Kukulska szybko weszła jej w słowo. - Sprostuję, że nie do Lasu Kabackiego, tylko niedaleko Okęcia, w inne miejsce. To inna katastrofa się tam wydarzyła - wyjaśniła piosenkarka. Okazało się, że dziennikarka pomyliła katastrofę samolotu z Anną Jantar na pokładzie z 1980 roku z katastrofą lotniczą w Lesie Kabackim, do której doszło w 1987 roku. W internecie od razu zrobiło się głośno o wpadce Rusin. „Dziennikiarze” w ferworze dysponowania wieloma informacjami również mogą się pomylić. Sprostowałam dla porządku. Nie mam jej tego za złe” - napisała Kukulska na Instagramie.

Stan Borys Znow w szpitalu
Pisaliśmy już, że weteran polskiego bigbitu przeszedł w lutym udar. Lekarze opanowali sytuację i kilka tygodni temu piosenkarz wrócił do domu. Okazało się to jednak przedwczesne. Jego stan zdrowia znowu się pogorszył.

- Zaniepokoił nas fakt, że Stan bardzo szybko się męczy. Lekarze zdecydowali, że musi przejść skomplikowane badania kardiologiczne. Tak więc za kilka dni znów przewieziony zostanie do szpitala - powiedziała „Faktowi” partnerka wokalisty, Anna Maleady. - Pojawiły się także zaburzenia pola widzenia. Tak się na ogół dzieje po udarze, ale trzeba to dokładnie skontrolować. Tak więc z oddziału kardiologicznego Stan trafi bezpośrednio na okulistykę. Poważnie obawiamy się bowiem o jego wzrok - dodała Maleady.

Agata Kulesza Znalazła nową miłość
Ceniona aktorka jest już po trzeciej rozprawie rozwodowej i już niebawem będzie wolna. Nic dziwnego, że przestała się z kryć z tym, że jest już w nowym związku. „Na żywo” wysłodziło, że gwiazda spotyka się z Marianem Prokopem. To operator filmowy, którego poznała na planie serialu „Pułapka”. Co ciekawe - mąż Kuleszy, który jest też operatorem filmowym, dobrze zna Prokopa. „To mój serdeczny kolega. Życie powódki nie interesuje mnie w najmniejszym stopniu” - napisał filmowiec i opublikował zdjęcie Kuleszy ze spotkania z Prokopem.

Sara Boruc Zjadła swoje łóżko
Żona znanego piłkarza urodziła niedawno trzecie dziecko - syna o imieniu Noah. Poród odbył się siłami natury w domu pary. Teraz Boruc poinformowała w internecie, że po porodzie zjadła swoje łożysko.



Sara Boruc urodziła niedawno trzecie dziecko - syna o imieniu Noah. I aby poprawić swe samopoczucie, zjadła własne łożysko

żysko. To ponoć coraz częstsza praktyka: spożycie łożyska poprawia samopoczucie kobiety po porodzie, zapobiega depresji poporodowej i zwiększa laktację. Ususzone łożysko może zostać na zamówienie zamienione w kapsułki i ich zdjęcie w gustownym pudełeczku Boruc umieściła na swoim Instagramie.

Katarzyna Skrzynecka Nie ma czasu na ślub
Popularna aktorka wyszła za mąż w 2009 roku za mistrza Polski i Europy w fitnessie - Marcina Łopuckiego. Związek okazał się udany i celebrytka z czasem stwier-

dziła, że choć ma ślub cywilny, chętnie weźmie również ślub kościelny. W jednym z wywiadów zapowiedziała, że dobrą okazją do tego mogłaby być dziesiąta rocznica pierwszego zamążpójścia, wypadająca 19 czerwca tego roku. Niestety - okazało się, że gwiazda nie ma czasu. - Do 19 czerwca, czyli do rocznicy ślubu cywilnego, na pewno nie uda się nam wziąć ślubu kościelnego, bo jeszcze nie zaczęliśmy tego organizować. Ale wciąż niewykluczone, że w najbliższym czasie zdecydujemy się na takie specjalne błogosławieństwo - wyznała Skrzynecka w rozmowie z „Faktem”. ©P

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)
Dzień rozpocznie się bardzo miłym dla Ciebie akcentem. Horoskop dzienny wróży Ci w związku z tym doskonały nastrój. Wieczorem postanowisz to jakoś uczcić...
Ryby (19.02-20.03)
Staniesz dzisiaj przed trudnym wyborem. Będą Tobą szarpać rozterki, ale w końcu podejmiesz słuszną decyzję. Horoskop na dziś sugeruje zachować ją w tajemnicy.
Baran (21.03-19.04)
Na horyzoncie tli się mała intryga, która dzisiaj może wybuchnąć sporym płomieniem. Horoskop dzienny na piątek upatruje jej źródła w zadawnionym sporze.
Byk (20.04-20.05)
Ciemne chmury zbiorą się dzisiaj nad Twoją głową, ale dzięki wsparciu życzliwych osób uda się je odpędzić. Horoskop dzienny radzi okazać wdzięczność.
Bliźnięta (21.05-21.06)
Ktoś może próbować dzisiaj wciągnąć Cię w ryzykowną grę. Horoskop na dziś to wyraźna sugestia, by w związku z tym zachować daleko posuniętą ostrożność.
Rak (22.06-22.07)
Przed Tobą dzień w krótkę. Horoskop dzienny na piątek wróży, że drobne sukcesy oraz pomyślne wiadomości będą przeplatać się z przykrymi docinkami kogoś z bliskiego otoczenia.
Lew (23.07-23.08)
Będziesz dzisiaj osobą ugodową i otwartą na pomysły innych. Horoskop dzienny stawia Cię przed szansą wspólnej realizacji intrygującego przedsięwzięcia...
Panna (23.08-23.09)
Prawdopodobnie odświeżysz dzisiaj starą znajomość. Horoskop na dziś zakłada, że wrócą miłe wspomnienia. Umówicie się również na kolejne spotkanie.
Waga (23.09-22.10)
Wystarczy Ci sił, aby doprowadzić do końca sprawę, która utrudniała życie nie tylko Tobie. Horoskop dzienny na piątek wróży, że będzie to nie tylko Twoja zasługa.
Skorpion (23.10-21.11)
Odezwią się dzisiaj w Tobie władcze instynkty, ale staraj się ich za bardzo nie eksponować, bo horoskop dzienny wróży, że nie wszystkim przypadną one do gustu...
Strzelec (22.11-21.12)
Ktoś będzie dzisiaj próbował przekonać Cię, że białe jest czarne, a czarne jest białe. Horoskop dzienny podpowiada, by uważać na takich „konsultantów”.
Koziorożec (22.12-19.01)
Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla wielu osób. Horoskop dzienny na piątek to wyraźna wskazówka, by pomagać, ale też nie pozwalać się wykorzystywać.



HALO, ZIEMIA

Smecz towarzyski

Kiedy światło dzienne ujrzał raport ONZ, w którym czarno na białym stoi, że jeśli się nie opamiętamy, to w wyniku rabunkowej gospodarki niszczącej ekosystem w najbliższych dziesięcioleciach wyginie milion gatunków zwierząt, umierający (nie inaczej) świat przyjął to nieojetnie. Może nawet nie zwrócił uwagi. Greta Thunberg, szwedzka nastolatka, która zainicjowała młodzieżowy strajk dla klimatu, za dała wtedy w mediach społecz-

nościowych kilka frapujących pytań: gdzie są żółte paski? Gdzie wydania specjalne wiadomości? Gdzie sztaby antykryzysowe?
Nigdzie. Ludzkość miała jak zawsze poważniejsze sprawy na głowie, bo - między innymi - na tym dziwnym świecie akurat pojawił się kolejny członek brytyjskiej rodziny królewskiej. 10 w skali Apgar, szósty do tronu, różowa buźka, becik z symbolem imperium, matka zdrowa, ojciec szczęśliwy, królowa zdrowa i też szczęśliwa. Hej, Ziemia zdycha! Archie jeszcze nawet nie zdążył nauczyć się chodzić, a już ma na sumieniu polarne niedźwiedzie. God save the Earth.
Dzielna Greta - polska prawica na węglowym hajcu już zdążyła powołać ją do lewackiej armii w wojnie kulturowej - wciąż ma złudzenia, że sytu-

ację można jeszcze odwrócić, ale jednak dorosli to wyspecjalizowane jednostki w ignorowaniu głosu dzieci. O dziwo, zagrożeń również. Będzie tylko gorzej. W Brazylii już grzeją silniki harvesterów, by na mocy nowego prawa i idee fixe prezydenta Jaira Bolsonaro wjeżdżać w chronione obszary puszczy amazońskiej, a prezydent USA Donald Trump chępi się swoją ignorancją w kwestii zmian klimatu, więc drenaż

Moje okolice od momentu obowiązywania nowych przepisów zaczęły przypominać Neapol w szczycie sezonu turystycznego

będzie trwał nadal w imię rzekomego dobrobytu i gospodarczej wolności. A nawet jeśli ktoś nie jest głową państwa z możliwościami globalnego działania i oddziaływania, to lokalnie również nie wygląda to najlepiej. Ludzkie spojrzenie sięga w większych przypadkach nie dalej niż horyzontu kolejnej wypłaty, niektórzy wciąż mają problem z ogarnięciem segregacji śmieci.
Na przykład okolice mojego miejsca zamieszkania od momentu obowiązywania nowych przepisów zaczęły przypominać Neapol w szczycie sezonu turystycznego. Kolorowe worki pełne odpadów trafiają wszędzie, tylko nie do odpowiednich kontenerów. Dzieci mogą bawić się w grę terenową „życie w slumsach”.
Byłem kiedyś wyznawcą teorii, że ludzie najwięcej infor-

macji chłoną z popkultury, która to koncepcja była w pewnym sensie zbieżna z zamiarami polskiego rządu, by o naszych cnotach i chrystusowości narodów przekonywać innych wielkimi filmowymi dziełami. Teraz zaczynam zmieniać zdanie. Dziesiątki fabularnych hitów miały wzbudzać w widzach wyrzuty sumienia, by jednak ostatecznie kończyć się konkluzją ocalających Ziemię superbohaterów, że ludzkość może ma swoje wady i rujnuje własną planetę, ale jednak w decydującej chwili potrafi zrozumieć swoje błędy i je naprawić. Łzy wzruszenia kąpią wtedy do coli, a popcom sypie się z brzucha na podłogę. Tymczasem po wyjściu z najnowszych „Avengersów” nie zauważamy nawet, że plan za głady realizujemy sprawniej niż Thanos. Sukces tuż-tuż. ©P

Gazeta WROCLAWSKA
www.gazetawroclawska.pl
REDAKCJA (ul. św. Antoniego 2/4 (wejście C i p.), 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, faks 71 37 48 175, redakcja@gazeta.wroc.pl)
Redaktor naczelny Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151, arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl
Zespół redakcyjny Grzegorz Chmielowski, tel. 502 499 317, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170,

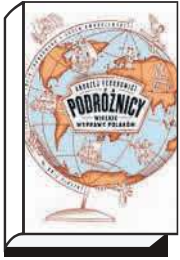
janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl
Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846, jerzywojcik@gazeta.wroc.pl
Redakcja online tel. 797 607 885, 514 800 845, 500 324 146, internet@gazeta.wroc.pl
Sport Jakub Guder, tel. 502 499 795, jakub.guder@gazeta.wroc.pl, Piotr Janas, tel. 502 499 829, piotr.janas@gazeta.wroc.pl
Poradniki i dodatki Bożena Korczal, tel. 502 499 811, bozena.konczal@gazeta.wroc.pl, Bogumiła Nehrebecka, tel. 514 800 963, bogumila.nehrebecka@gazeta.wroc.pl

REDAKCJE LOKALNE:
Głogów ul. Słodowa 8, Grażyna Szyszka, tel. 502 499 804, grazyna.szyszka@gazeta.wroc.pl;
Młodzież Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl;
Legnica Rynek 5/6, 1 piętro, Mateusz Różarski, tel. 514 800 962, mateusz.rozanski@gazeta.wroc.pl;
Lubin ul. Kopernika 10, Ewa Chojna, tel. 797 607 854, ewa.chojna@gazeta.wroc.pl;
Walbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl;
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Karolina Jurek-Burgla, tel. 502 499 837, karolina.jurek@gazeta.wroc.pl;
Śwół ul. Mickiewicza 6, Dawid Samulski, tel. 797 607 881, dawid.samulski@gazeta.wroc.pl;
Świdnica Małgorzata Popek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl

Zgorzelec Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodka@gazeta.wroc.pl
Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu, ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101
Prezes oddziału Apolonia Świokło
Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklamy Karolina Michalak, tel. 502 499 323, karolina.michalak@polskapress.pl
Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313, anna.bijak@gazeta.wroc.pl
Prenumerata 71 72 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625, 698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.

Kolportaż tel. 71 37 48 217, jacek.kochaniec@polskapress.pl
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Miłowice
©P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
Polskie Badania Cytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o., ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

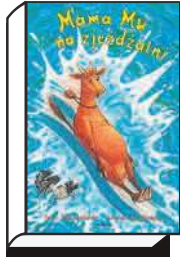
Dyrektor artystyczny Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl



**Andrzej Fedorowicz,
„Podróznicy.
Wielkie wyprawy
Polaków”**

Zbiór pasjonujących opowieści o niezwykłych wyprawach polskich podróżników od średniowiecza do współczesności.

Wyd. Dwie Siostry. Cena: 36 zł



**Tekst: Jujja Wieslander
ilustracje: Sven
Nordqvist, „Mama Mu
na kładzini”**

Czy krowy mogą jeździć ze zjeżdżalni? I to takiej, z której wpada się prosto do jeziora? Mama Mu jak zwykle udowodni, że krowy potrafią się bawić równie wesoło jak dzieci.

Wyd. Zakamarki. Cena: 21 zł



**Tekst i ilustracje: Chris
Haughton, „Trochę się
zgubiłam”**

Wielokrotnie nagradzany bestseller dla najmłodszych. Mała sówka wypadła z gniazda i trochę się zgubiła. Czy uda jej się znaleźć mamę? Na szczęście spotyka kogoś, kto chętnie jej pomoże...

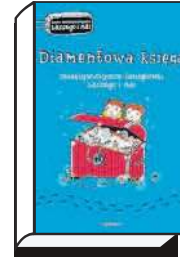
Wyd. Dwie Siostry. Cena: 27 zł



**Piotr Ambroziewicz,
„Auta dla nas, auta dla
mas”**

Opisywane pojazdy są zarazem bohaterami historii – czasem śmiesznej, czasem strasznej, a czasem wręcz absurdalnej. Historia „motoryzowania” ludzi władzy i zwykłych ludzi w PRL.

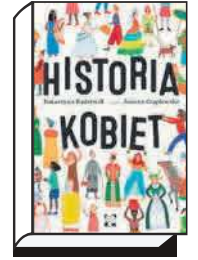
Wyd. PWN. Cena: 36 zł



**Tekst: Martin Widmark
ilustracje: Helena Willis
„Diamantowa księga.
Detektywistyczne
łamigłówki Lassego
i Mai”**

Księga pełna jest detektywistycznych zagadek, rebusów i łamigłówek.

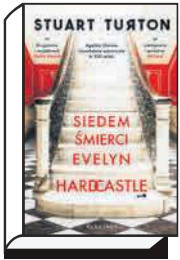
Wyd. Zakamarki. Cena: 11 zł



**Tekst: Katarzyna
Radziwiłł, ilustracje:
Joanna Czaplewska,
„Historia kobiet”**

Czy kobieta mogła być faraonem? Kiedy spalono na stosie ostatnią czarownicę? Dzięki tej książce dowiesz się, jak wyglądało życie kobiet.

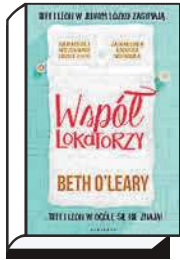
Wyd. Muchomor. Cena: 36 zł



**Stuart Turton, „Siedem
śmierci Evelyn
Hardcastle”**

O jedenastej wieczorem Evelyn Hardcastle zostanie zamordowana. Masz osiem dni i osiem wcieleni. Pozwólmy ci odejść pod warunkiem, że odkryjesz, kto jest zabójcą.

Wyd. Albatros. Cena: 27 zł

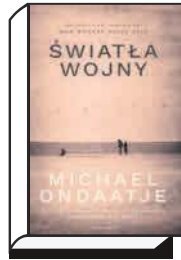


**Beth O'Leary,
„Współlokatorzy”**

Przewrotna historia miłosna bezbłędnie oddająca ducha naszych czasów! Tiffy i Leon dzielą mieszkanie. Tiffy i Leon dzielą jedno łóżko. Tiffy i Leon nigdy się nie spotkali...

Jak to możliwe?

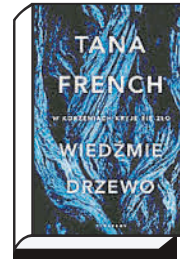
Wyd. Albatros. Cena: 27 zł



**Michael Ondaatje,
„Światła wojny”**

Najnowsze dzieło autora „Anielskiego pacjenta”. Opowieść tak zagadkowa i migotliwa, jak zagadkowe i migotliwe mogą być tylko wspomnienia... Akcja dzieje się w roku 1945, w Londynie.

Wyd. Albatros. Cena: 27 zł



**Tana French, „Wiedźmie
drzewo”**

Toby jest rozpieszczanym przez los lekkoduchem. Ma wspaniałych przyjaciół, świetną dziewczynę i pracę. Jego bez troskie życie przerywa dramatyczne wydarzenie – Toby przyłapuje na gorącym uczynku włamywaczy...

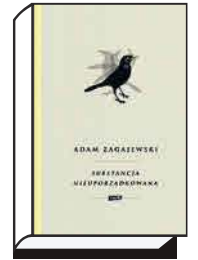
Wyd. Albatros. Cena: 30 zł



**Robert Zieliński,
„Stephen King. Instrukcja
obsługi”**

Omówiono tu wszystkie książki, jakie wydał King (oraz te, które chciał napisać), każdą adaptację filmową. Znajdziecie tu miniprzewodnik pomiatczku Castle Rock i historię powstania Mrocznej Wieży.

Wyd. Albatros. Cena: 35 zł



**Adam Zagajewski,
„Substancja
nieuporządkowana”**

Zagajewski prowadzi czytelnika drogą swoich myśli: od życia w wolności i prawie po symfonie Mahlera. Zagląda do korespondencji Czap- skiego z Heringiem i daje się porwać nieznanej sile ich rozmowy.

Wyd. Znak. cena: 30 zł

REKLAMA

029071373

REKLAMA

019016912

KINA

Wrocław

DOLNOŚLĄSKIE CENTRUM FILMOWE

ul. Piłsudskiego 64a, tel. 71-793-79-00

Podły, okrutny, zły pt. 16:30 sb. 20:45 ndz. 20:30 pon. śr. czw. 13:45 18:00 wt. 16:15 20:30
Słodki koniec dnia pt. 12:00 18:45 sb. 13:30 18:45 ndz. 16:15 pon. 16:00, 20:15 wt. 14:15 18:30 śr. 11:30 16:00 20:15 czw. 11:45 16:00 20:15
Tolkien pt. 14:15 20:45 sb. 16:30 ndz. 14:00 18:15 pon. 16:00 20:30 wt. 11:45 16:30 20:30 śr. czw. 12:00 16:30 20:30
Cała prawda o Szekspirze pon. 13:30 18:30 wt. 13:30 18:15 śr. czw. 13:15 18:30
Ciemno, prawie noc pon. - czw. 20:45
Miłość i miłosierdzie pon. 16:15 wt. 11:00 16:00 śr. czw. 11:00 16:15
Podwójne życie pon. 14:15 18:15 wt. 11:30 16:45 śr. czw. 15:00 20:00
Vox Lux pon. 16:30 wt. 14:00 śr. 12:15, 17:30 czw. 12:15 17:30
Wrytmie Kuby pon. 14:00 wt. śr. czw. 14:30 18:45
Atomic Blonde pon. 19:00
Kobieta idzie na wojnę wt. 12:00
Zapaśnik wt. 19:00

KINO NOWE HORYZONTY

ul. Kazimierza Wielkiego 19-21a
tel. 71- 786-65-66
Gloria Bell ndz. 17:15
łowcy czarownic pt. 9:45 12:00 14:00 16:15 17:30 sb. 10:30 13:15 16:15 17:30 ndz. pon. 10:30 12:30 14:00 16:15 17:30 wt. 10:00 12:00 14:00 16:15 17:30 śr. 10:45 12:45 13:30 16:00 17:30 czw. 11:00 12:30 14:00 16:15 17:30
Podwójne życie pt. sb. pon. 13:30 15:45 18:00 20:15 22:30 ndz. 12:15 14:30 20:15 wt. 12:00 14:15 17:15 21:30 śr. czw. 12:00 14:15 16:30 18:45 21:00
Tolkien pt. sb. pon. wt. 12:30 17:30 20:00 ndz. 11:30 14:45 19:30 śr. 13:30 18:00 20:30 czw. 16:30 19:30 22:00
Avengers. Koniec gry napisy pt. sb. pon. 11:30 13:30 17:00 20:30 ndz. 13:00 16:30 20:00 wt. czw. 13:30 17:00 20:30 śr. 10:15 17:00 20:30
Basia pt. - czw. (bez śr.) 15:30
Basia 2 pt. 10:00 11:00 16:00 sb. 10:00 11:30 13:00 14:30 ndz. pon. wt. 11:00 12:30 16:00 śr. 11:00 13:00 15:15 czw. 11:00 12:30 14:30 16:00
Biuro detektywistyczne Lassego i Mai pt. 11:45
Cała prawda o Szekspirze pt. ndz. wt. czw. 14:00 18:15 sb. 15:15 19:30 pon. 14:00 20:15 śr. 14:45 20:45
Dzika grusza pt. pon. 12:30 19:30 sb. 12:30 21:00 ndz. 12:15 19:30 wt. 19:30 śr. 17:00 czw. 20:30
Girl pt. sb. pon. wt. czw. 21:30 śr. 21:15
Green Book pt. ndz. pon. wt. 20:30 sb. 21:45
Kafarnaum pt. pon. 21:30 sb. 21:15 ndz. 10:30 czw. 14:15
Niedobrani pt. sb. pon. wt. 12:45 18:15 21:00 ndz. 11:45 17:15 20:00 śr. czw. 12:30 18:00 20:45
Ogród rodzinny. Ukochany pt. sb. pon. wt. 15:00
Podły, okrutny, zły pt. sb. pon. 15:00 17:30 20:00 22:30 ndz. 10:30 13:00 15:30 18:00 20:30 wt. śr. czw. 13:30 16:00 18:30 21:00
Praziomek dubbing pt. pon. 16:15 sb. 11:00 ndz. 10:00 wt. 12:00 śr. 11:15 czw. 11:45
Schylek dnia pt. pon. 18:30 sb. 18:15 ndz. 16:00 wt. 14:15 śr. 14:30 czw. 17:00
Słodki koniec dnia pt. - czw. (bez śr.) 13:15 17:00 19:15 śr. 13:00 16:45 19:00
Wszyscy wiedzą pt. sb. pon. 15:30 22:30 ndz. 14:30 wt. 15:30 śr. czw. 15:15



Kadr z filmu „Słodki koniec dnia”



Kadr z filmu „Tolkien”

OH KINO WROCŁAW
ul. Powstańców Śląskich 2/4
tel. 71- 750- 04-71
John Wick pt. - czw. 10:20 13:00 15:40 18:20 19:45 21:00
Let's Dance 2D napisy pt. - czw. 12:20 14:40 19:10
Tolkien 2D napisy pt. - czw. 13:10 15:35 18:00 20:25
Trzy kroki od siebie 2D napisy pt. - czw. 12:15 16:50 19:15
Kraina cudów 2D dubbing pt. - czw. 10:00 12:00 14:00 16:00 18:00
Niedobrani 2D napisy pt. - czw. 12:30 15:05 17:40 20:15
Topielisko. Kłątwa La Llorony pt. - czw. 14:25 16:30 18:35 20:40
Słodki koniec dnia pt. - czw. 10:05 17:00
Podły, okrutny, zły 2D napisy pt. - czw. 12:05 17:25 20:00
Smętarz dla zwierzaków 2D napisy pt. - czw. 14:40 21:40
Avengers. Koniec gry 2D dubbing pt. - czw. 10:10 13:45
Avengers. Koniec gry 2D napisy pt. - czw. 12:35 16:10 19:45
Praziomek pt. - czw. 10:00
Corgi, psiak królowej 2D dubbing pt. - czw. 10:20
Manu, bądź sobą! 2D dubbing pt. - czw. 10:30
Dumbo 2 pt. - czw. 10:45
Przemysłnik 2D napisy pt. - czw. 10:05 21:30

HELIOS MAGNOLIA PARK
ul. Legnicka 58, tel. 71-355-53-55
John Wick 3 pt. - czw. 12:30 15:20 18:15 21:00
Zabawa zabawa czw. 13:00 18:00
Avengers. Koniec gry napisy pt. - śr. 11:00 15:45 19:30 czw. 11:00 19:30
Avengers. Koniec gry dubbing pt. 10:40 14:45 18:30 sb. - czw. 10:30 12:00 14:45 18:30
Kraina cudów dubbing pt. - śr. 10:00 11:30 13:40 15:50 18:00 czw. 10:00 11:30 13:30 16:15 17:30
Niedobrani napisy pt. - śr. 12:15 17:20 21:15 czw. 10:15 19:45
Słodki koniec dnia pt. - czw. 15:00 20:00

Smętarz dla zwierzaków pt. 14:15 16:40 20:15 sb. - czw. 13:30 16:40 20:15
Topielisko. Kłątwa La Llorony pt. - czw. 10:15 14:20 19:00 21:30
Trzy kroki od siebie napisy pt. 10:30 16:30 19:00 sb. - śr. 10:45 16:00 18:45 czw. 10:45 15:30 18:45

CINEMA CITY KORONA
ul. Bolesława Krzywoustego 126c,
tel. 71-323-60-00
John Wick 3 2D pt. - czw. 11:20 14:00 16:40 19:20 22:00
Let's dance 2D pt. - czw. 18:10 20:30
Podwójne życie pt. - czw. 15:50 19:00 21:30
Avengers. Koniec gry 2D dubbing pt. - czw. 12:10 14:20 18:00
Avengers. Koniec gry 2D napisy pt. - czw. 21:40
Avengers. Koniec gry 3D dubbing pt. - czw. 15:50
Niedobrani 2D pt. - czw. 17:20 20:00
Podły, okrutny, zły pt. - czw. 16:30
Słodki koniec dnia pt. - czw. 17:40 19:50
Smętarz dla zwierzaków pt. - czw. 13:40
Topielisko. Kłątwa La Llorony pt. - czw. 16:20 20:50 22:00
Trzy kroki od siebie pt. - czw. 13:50 18:20
Dumbo 2D pt. - czw. 11:20 15:00
Kraina cudów 2D pt. - czw. 11:30 12:30 13:30 14:30 15:30 17:00
Manu. Bądź sobą pt. - czw. 13:00
Praziomek 2D pt. - czw. 11:00 12:40 14:50
Robaczki z Zaginionej Dżungli pt. sb. ndz. 10:00

MULTIKINO PASAŻ GRUNWALDZKI
pl. Grunwaldzki 22, tel. 71-756-29-10
Avengers. Koniec gry 2D dubbing pt. sb. ndz. śr. czw. 10:00 11:00 14:40 18:20 pon. wt. 10:00 11:00 14:40
Avengers. Koniec gry 2D napisy pt. 12:10 15:50 19:30 21:10 23:10 sb. ndz. wt. śr. 12:10 15:50 19:30 21:10 pon. 12:10 18:20 20:50 czw. 12:10 15:50 19:30
Dumbo 2D dubbing pt. - czw. (bez wt.) 10:00
Green Book 2D napisy pt. - śr. 12:00 czw. 11:50
John Wick 3 2D napisy pt. 12:30 15:15 18:00 19:50 20:45 22:40 23:30 sb. ndz. wt. śr. czw. 12:30 15:15 18:00 19:50 20:45 pon. 12:30 15:15 18:10 20:55 21:55
Kraina cudów 2D dubbing pt. sb. ndz. wt. śr. 10:00 10:50 11:50 13:50 15:50 17:50 pon. 10:00 10:30 11:00 13:00 15:00 17:00 czw. 10:50 11:50 13:50 15:50 17:50
Let's dance 2D napisy pt. - czw. 15:05 17:30 20:00
Manu. Bądź sobą 2D dubbing pt. - czw. 10:05 11:15
Miłość i miłosierdzie 2D wt. 10:00
Niedobrani pt. 12:20 15:00 17:40 20:20 23:05 sb. ndz. pon. wt. czw. 12:20 15:00 17:40 20:20 śr. 15:00 17:40 20:20
Podły, okrutny, zły 2D napisy pt. 13:20 15:45 18:10 20:35 23:00 sb. - czw. 13:20 15:45 18:10 20:35 22:00
Praziomek pt. sb. ndz. wt. czw. 10:10 11:40 14:00 pon. 10:10 11:30 13:40 śr. 11:40 14:00
Słodki koniec dnia 2D napisy pt. sb. ndz. wt. śr. 13:40 18:30 pon. 13:40 czw. 13:40 16:15
Smętarz dla zwierzaków 2D napisy pt. 12:50 16:00 20:55 23:15 sb. ndz. wt. śr. 12:50 16:00 20:55 pon. 12:50 15:55 czw. 12:50 20:55

Tolkien pt. sb. ndz. wt. śr. 16:10 18:40 21:20 pon. 15:50 18:20 21:20 czw. 16:10 18:40 21:10
Topielisko. Kłątwa La Llorony pt. 14:50 17:00 19:10 21:35 22:25 sb. ndz. wt. śr. 14:50 17:00 19:10 21:35 pon. 14:50 17:20 21:35 czw. 14:40 16:50 18:30 21:35
Trzy kroki od siebie 2D napisy pt. - czw. (bez wt.) 11:15 13:50 16:25 19:00 wt. 10:15 13:50 16:25 19:00 18:45

HELIOS ALEJA BIELANY
ul. Czekoladowa 7-9, tel. 71-712-10-40
John Wick 3 pt. - śr. 10:15 12:15 15:00 18:00 21:00 czw. 10:15 15:00 18:15 21:00
Let's dance pt. - czw. 14:00 18:45 21:20
Zabawa zabawa czw. 13:00 18:00
Avengers. Koniec gry napisy pt. - czw. 14:45
Avengers. Koniec gry dubbing pt. - czw. 11:00 13:30 18:30

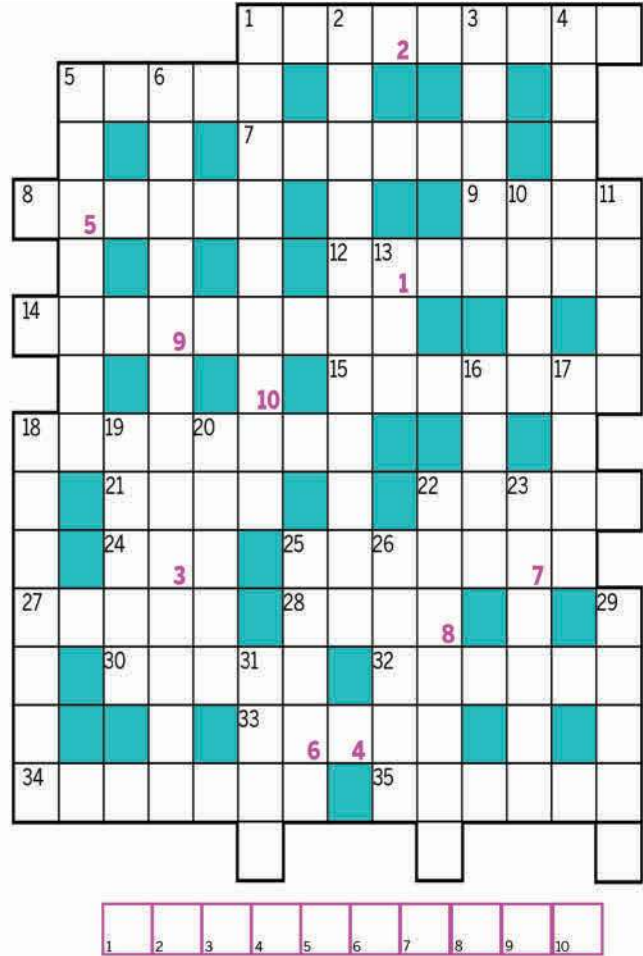
Avengers. Koniec gry Dolby Atmos napisy pt. - śr. 12:00 19:30 czw. 12:00 19:40
Avengers. Koniec gry Dolby Atmos dubbing pt. - czw. 15:45
Kraina cudów dubbing pt. - czw. 10:00 11:30 13:50 16:00 17:45
Niedobrani napisy pt. - czw. 10:40 16:15 20:00
Podły, okrutny, zły napisy pt. - czw. 13:40 20:45
Praziomek dubbing pt. - czw. 11:45
Słodki koniec dnia pt. - czw. 11:15 17:15
Smętarz dla zwierzaków napisy pt. - śr. 19:40 22:00 czw. 22:00
Topielisko. Kłątwa La Llorony pt. - czw. 16:30 19:00 21:10
Trzy kroki od siebie napisy pt. - śr. 13:00 15:30 18:15 czw. 12:15 15:30 19:30

JAJA GRUBEGO

Hasło utworzą litery z kratek ponumerowanych u dołu od 1 do 10.

POZIOMO: 1) 100 na parze, 5) roślina w rybie, 7) pomagało dostać się do miodu, 8) znana z oka, 9) patrol z tronu, 12) frędzle roślinne, 14) Czecha na dawce promieniowania, 15) do talerza i do buta, 18) była m.in. szwedzka, niemiecka i sowiecka, 21) tkanina z Romy, 22) mowa nieraz bierze z niego wzór, 24) dziewczyny torreadorów, 25) zdrobniały upaś, 27) lata tylko na wschodzie, 28) tekturowa czerwień, 30) pytanie o nikiel z wapniem, 32) bity z agencją USA, 33) winien wystawił, 34) naczynie La Fontaine'a, 35) brzmienie jam. PIONOWO: 1) nocą już nie używana, 2) autorkiela Papkina i Zagłoby, 3) greckie forum, 4) z energii promienistej, 5) zabójczy kwiat, 6) czynność funkcyjna z udziałem nadzwyczajnej Apolonii, 10) o co boginie prosiły Parysa?, 11) sylwetka Podbięty, 13) na każdego się znajdzie, 16) milicja w polu, 17) taneczny i zaradczy, 18) pionier z nieczystościami, 19) zawierana przez wysokie strony, 20) z lwami i błaznami, 22) kwit, dla przodków porównawczy, 23) egzotyczny wciąż ma fanów, 25) dzieło oracza, 26) papier w Elżbiecie N., 29) spółka pewnego fiata, 31) części omasztowania w kinie.

Rozwiązania z dnia 2.05.2019 r. Hasło: **SANDRA BULLOCK**
POZIOMO: Wars, rżniączka, Lima, szabelka, piorun, skrzynka, nocek, gagatki, star, oklep, obrzyn, opos, Indra, zygotą, brukówki, karibu, rozbitek.
PIONOWO: kinetyka, szkapą, walcownik, stajnie, ryzykant, klasztor, Che, groszki, koniak, skopek, prawiek, dewot, gbur, tusz.



Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Faksem: 71/37-48-135
Przez internet: www.ogloszenia.gratka.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-292, 71/37-48-132, 71/37-48-293
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-17.00



BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, ul. Skłodowskiej 13, tel. 797-607-853,
pon.-pt. 8.00-16.00
Kłodzko, ul. Okrzei 2, tel. 797-607-884,
pon.-pt. 8.00-16.00
Legnica, Rynek 36 (lokal 1F), tel. 76/711-16-72,
pon.-pt. 8.00-16.00
Syców, ul. Mickiewicza 6, tel. 62/785-26-16,
pon.-pt. 8.00-16.00
Lubin, ul. Kopernika 10, tel. 76/862-83-98,
pon.-pt. 8.00-16.00

Wałbrzych, Rynek 13, tel. 74/843-93-54,
pon.-pt. 8.00-16.00
Głogów, ul. Słodowa 8A, tel. 76/835-00-22,
pon.-pt. 8.00-16.00
Oleśnica, ul. Mickiewicza 4b, tel. 669-389-651,
pon.-pt. 8.00-16.00
Świdnica, tel. 797-607-850,
pon.-pt. 8.00-16.00
Zgorzelec, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75/771-33-33,
pon.-pt. 8.00-16.00

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. al. Wiśniowa 55A, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław,
ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B,
tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde mieszkanie lub dom we Wrocławiu za gotówkę 732-819-270

KUPIĘ mieszkanie 2 lub 3 pokojowe, płacę gotówką 570-459-282

ZDECYDOWANIE kupię 1-2 pokojowe mieszkanie za gotówkę 574-268-686

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

DWUPOKOJOWE, NOWE, 509-791-562

JEDNOPOKOJOWE, tel. 728-565-511

POKÓJ 697-298-483

WYNAJMĘ pokój, tel. 792-052-550.

MIESZKANIA - WYNAJMĘ

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania, pokoju we Wrocławiu 504-358-452.

GARAŻE

Garaże blaszane wzmacniane, bramy garażowe, kojce - dowóz, montaż gratis - cały kraj - raty! 71/718-32-25, 74/660-65-17, 77/550-70-11, 509-574-644, www.konstal-garaze.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

FOTO, KSIĄŻKI

KSIĄŻKI i płyty - kupię, 502-386-065

KUPIĘ książki, płyty. Dojazd. Gotówka! Tel. 509-675-586, 508-245-450.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

MASZYNY stolarskie, kupno-sprzedaż, 602-459-611.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO od 1-go właśc kupię 505-555-329

Kupię każde auto, placimy najwięcej. Tel. 664-850-100.

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com tel. 728-493-565

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI 732888018

KONSOLIDACJE 0%, 732888698

KREDYT 50 000 zł rata 549, 730809809

KREDYTY komornik 732888698

KREDYTY TRUDNE, gotówki do 250 tys. zł, hipoteki (zł. i waluta), konsolidacje, kredyty dla rolników tel. 694-751-971.

ROLNICY kredyty 733888798

009082005

GOTÓWKA I KONSOLIDACJA pożyczek bankowych i pozabankowych
PŁAĆ MNIEJ NIE CZEKAJ
ZADZWOŃ
502 11 46 07, 71 34 22 444
CENTRUM KREDYTOWE
UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 5,
7. PIĘTRO, POK. 701

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

SZKOLENIE drwali, 697-308-428.

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZY, 601-778-287

BRYGADĘ tynkarzy lub tynkarzy na elewację, tel. 600-893-485.

CIESZKÓW! Przedstawiciel finansowy ds. kontaktów z klientami500-150-804

Do sklepu zoologicznego, tylko z doświadczeniem, 531-876-469.

FIRMA budowlana zatrudni od zaraz brygady wykonawcze i pracowników budowlanych do prac elewacyjnych - dociepleń ww Wrocławiu. Zainteresowanych prosimy o kontakt z nr tel: 608-367-145.

FIRMA zatrudni panie znające język niemiecki do opieki nad osobami starszymi w Niemczech. Telefon +48 513 29 27 27 lub +48 22 300 26 00.

KIEROWCĘ na wywrotkę 4-osiową.
Tel. 502-307-530.

MALARZY, gipsiarzy, 794-228-155.

MECHANIKA samochodowego zatrudni warsztat. Tel. 533-308-292.

Murarzy, cieśli, wykończenia
Francja, 602 472 177 umowa PL

NIEMCY, murarze, cieśle, spawacze, elektrycy, malarze, ocieplenia, piaskarz 730011300

NIEMIECKA firma zatrudni: osoby do pakowania wędlin i gotowych produktów mięsnych w marynacie. Tel. 004 917 0328 5831, 601869058

OCHRONA- Pietrzykowice, Bielany, Nowa Wieś, Rybnicka, Wrocław 728-593-369, 532-951-233

OGRODNIK 1/2 etatu, może być emeryt, tel. 601-765-041.

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POSZUKUJEMY do pracy w Niemczech: Murarzy, cieśli szalunkowych, dźwigowych, pomocników bud. Zatr. na warunkach niemieckich, bezpłatne zakw. Mile widziane Prawo Jazdy Kat B oraz znajomość j. niemieckiego. Cerasum Sp. z o.o. Sp.K, ul. Malińska 1, 47-320 Gogolin Tel. 774462400, ml@kirschgruppe.com. Numer wpisu Ag. do rejestru: 21623

Praca dla Opiekunek w Niemczech. Wysokie zarobki, terminowe wypłaty, sprawdzone sztele. Oplacony przejazd, składki w ZUS. Zadzwoni i zarabiaj więcej! Sentium - 501 409 214

PRACA Niemcy: zatrudnimy murarzy, cieśli szalunkowych, brygadzystów, dźwigowych. Telefon: 607 923 444

PRACA w magazynie dla Pań i Panów - od zaraz! Atrakcyjna stawka: 18,5 zł brutto/h + premie do 15%. Darmowy transport z Twojej miejscowości, obiady za 1 zł. Cały etat = 4 dni w tygodniu. Zadzwoni już dziś! 723-190-003. APT 364

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Wałbrzych, ul. Główna 9 lp., tel. 74 663 82 93, 727 010 114, www.remax-praca.pl

PRACA, sprzątanie klatek schodowych i posesji. Tel. 515-144-576.

PRACOWNIKA Magazynowego zatrudnię w Hurtowni Spożywczej, ul. Obornicka, Rynek Rolno - Spożywczy, tel. 502-241-455.

PRALNIA "Foka" zatrudni pracownika do obsługi magla, W-w, 601-585-978.

PRZYJMĘ do obsługi parkingu. Mile widziani emeryci. Wymagane schludność i kultura osobista. Telefon: 509-654-805.

SPRZĄTANIE Banku w okolicach ul. Legnickiej, 150 mkw., godziny poranne, 15 zł na godzinę. Ewa 508-339-769 lub Renata 508-062-742.

WROCŁAW ul. Mińska godz 8:30-9:30 sprzątanie banku x 15 zł na godzinę. Tel. Ewa 508-339-769 lub 508-062-742.

WROCŁAW ul. Strzegomska, 15 zł za godzinę sprzątania biura 15:30-18:00. Tel. Ewa 508-339-769 lub 508-062-742.

REKLAMA

007067830

PRENUMERATA
CYFROWA
GAZETY WROCŁAWSKIEJ

Codziennie nowe wydanie
plus.gazetawroclawska.pl

czytasz codzienne treści
z gazety w internecie

oglądasz dodatkowe
zdjęcia i filmy

korzystasz z serwisu
bez agresywnych reklam

masz dodatkowy dostęp
do Ekstra Magazynu

czytasz e-wydanie gazety
w formacie PDF



SPRAWDŹ NA
plus.gazetawroclawska.pl

ZATRUDNIMY sprzedawców do firmowych sklepów mięsnych (ul. Świeradowska i Żerniki Wrocławskie - dojazd autobusem ok. 15 min. z dworca PKP). Tel. 605-364-967, 71/311-32-88.

ZATRUDNIMY Stróża, obrzeża Wrocławia - Oporów, dojazd we własnym zakresie, stawka 14,70 brutto, tel. 519-333-360.

ZLECĘ wykonanie elewacji we Wrocławiu tel: 608-367-145.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Esperal 602-812-218, 71/357-70-71.

ESPERAL dr. A.Gaborski 71/361-99-35



CHIRURGIA

ESPERAL - Lubin 603 123 112

LASERAMI: żyłaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

1/0H 500005450 cały zakres ginekolog

1/0H A-Z Farm ginekolog 515401755.

PSYCHIATRIA

Kulaszewski, psychiatra, gabinet, wizyty domowe, 602-503-644.

Psychiatra Przemysław Pacan. Gabinet, wizyty domowe, 604-592-152.

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ laboratorium protetyczne, ekspresowa naprawa protez, 506-967-637. Protetyka. Chirurgia -ósemki.

PROTEZY, NFZ, 601-912-623.

INNE SPECJALIZACJE

MARCIN Malcewicz, traumatolog, ortopeda. Wizyty dom. 608-484-286.

ORTOPEDA dorośli i dzieci, medycyna sportow chirurg dziecięcy, dr Majchrowski L., W-w, Kwiska 5/7, 601-915-841, piątki od 16.00.

ZABIEGI

MORZE 960 zł turnus rehab. 598109275

Usługi

AGD RTV FOTO

LODÓWKI zamrażarki, lady, klimatyzacja, bezpłatny dojazd, tanio 792-016-323.

PRALKA. Dojazd gratis, roczna gwarancja 606-169-583, 71/316-56-31.

10 h Awarie Kuchenek! Gazowych i elektrycznych. Podłączanie. Naprawy. Gwarancja, 888-750-960.

12H Pralka najtaniej 502-229-581.

AGD-pralka, lodówka, odkurzacz, Wrocław, 71/354-15-48, 600-210-657

Awarie komputerowe, pogotowie, tel. 71/360-10-39, 600-652-535.

Domowa naprawa telewizorów plazma LCD; 71/351-60-02, 502-175-735

KUCHNIE junkersy piece, 609-528-079

Naprawa telewizorów bez pośred. tel. 71/343-05-39, 508-085-265.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z malowanie. Tanio! 724-611-406.

A-Z wszystko 694-724-672

BRUKARSKIE, pilarskie prace, montaż i naprawa ogrodzeń, 576-144-770.

CYKLINA bezpył Tanio 514-330-860

CYKLINOWANIE bezpyłowe 606-697-554.

CYKLINOWANIE. Tel. 697 143 799

DACHY + naprawy, 663-933-639.

DACHY - papa, solidnie 602-114-080.

DACHY, więzby, podbitki, 507-648-914

DRZWI tel. 71/341-83-03.

El. instalacja. Montaż. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryczne pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryk instal. tanio 692-736-228.

ELEKTRYK, awarie, tel. 601-482-365.

GIPSOGLĄDZIE, malowanie, glazura, tapetowanie, panele, 609-735-830.

Glazura, hydraulika, 601-580-099

GLAZURA, malowanie, płyty g/k, panele, hydraulika, 501-721-054.

GLAZURA, remonty, 501-294-332.

GLĄDZIE, malowanie, tapetowanie, 71/363-64-56, 508-699-790.

MALARSKIE 663-933-639.

MALARSKIE, remonty, 511-676-202.

MALOWANIE glądź 71/344-92-16.

MALOWANIE tapetowa. 530-501-772

MALOWANIE, glądzie 794-174-679

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

PEŁNE remonty mieszkań 665-939-825

ROLETKA, żaluzja, moskitiera (prod.+ naprawy), 601-168-346, 71/328-39-84.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

SZKLARSTWO-LUSTRA, 507-634-260.

INSTALACYJNE

ANTENA - 508-465-474

Antena absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

ANTENA-TV-SAT - tanio - 501-035-708

ANTENY, montaż od 69 zł, 603-103-232.

ELEKTROINSTALACJE, 513-830-248.

Gazowe, hydrauliczne, 601580110

HYDRAULICY wszystko, 500-890-180.

Hydraulicy, awarie, inst. co, gaz, mrozenie, junkersy, 601-580-099.

HYDRAULICY. Tanio!!! 693-718-335.

HYDRAULIK - awarie 24h, 505-982-689

HYDRAULIK 71/322-89-00, 501-778-785

HYDRAULIK domowy 889-828-408

Hydraulik natychmiast 500323373

HYDRAULIK, niedrogo 694-724-672

PORZĄDKOWE

ALE fajne pranie dywanów i tapicerki, mycie okien 660-785-220.

AlePranie.pl Karcher: dywanów, obić meblowych, tapicerki, tel. 505-087-474.

CZYSZCZENIE dywano-wykładzin, tapicerki, Karcher, tel. 691-504-059.

DEZYNSEKCJA 602-585-164.

SPRZĄTANIE. Okna, 784-697-216.

PRZEPROWADZKI

EKSPRESOWO Przeprowadzki-Transport. Remonty, 577-343-630.

PRZEPROWADZKI tanio 601-899-094.

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

MEBLE kuchenne, szafy wnękowe, drzwi z drewna, schody, tel. 724-925-190.

MEBLE na wymiar, szafy, 606-393-067.

SCHODY, drzwi, tel. 605-741-606.

Stolarstwo-wszystko 691-086-225.

Tapicer 71/359-20-26 601-424-186

TAPICER, 668-544-017.

Tapicerstwo tanio 71/302-83-17.

TRANSPORTOWE

KONTENER 1.5; 2; 3; 5; 7 m³ na gruz, śmieci od 259 zł, 71/316-46-47.

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi izraelskich, Gerda, innych 501-104-158.

ZAMKI, awarie, montaż 601-774-386

INNE

DOM SENIORA koło Zamościa. Wolne miejsca. Telefon 667-513-777

Turystyka

AGROTURYSTYKA

LATO w Kotlinie Kłodzkiej. Dymowe jedzonko + 7 noclegów - 560 zł. Zapraszamy !!! Tel. 74/813-92-94, www.ponikwa.com

KRAJ - GÓRY

Beskidy 8 dni od 500zł dla emer/rent z 50% dofi Unijny Prog. Spowolnij Starzenie, eko żywienie 338703050

KRAJ - JEZIORA

KARPICKO K/WOLSZTYNA, Ośrodek "Jelonek", domki, jezioro, las. 61/283-06-42, 603-364-367, www.jelonek.eu

KRAJ - MORZE

Darłowo-pok. cały rok od 20 zł, 509-536-400, www.nadia.nocowanie.pl

DZWIRZYNOMORZE.PL - 605 905 969

GAŚKI pokoje z łaz. 609-046-677

GRZYBOWO, Kołobrzeg, willa Podkowa, pokoje. Tel. 94/358-15-23, 509-954-242.

JAROSŁAWIEC - pokoje z łazienkami, 500 m do morza - V i VI - 30 zł, 59/810 81 70, 505 226 795

JASTARNIA, KARWIA, TANIO! 604 970 818.

JASTRZĘBIA Góra - domki, 350m do morza, 38zł/ osoba, tel. 606-666-006, www.przyjantarowej.pl

KARWIA - pokoje do wynajęcia nad morzem. Tel. 602-47-49-29

KOŁOBRZEG blisko morza ! 511 337 308

KOŁOBRZEG! Wczasy, Zabiegi, tydzień od 610 zł, noclegi od 50 zł. Tel. 94/354-36-65.

ŁEBA pok. z łazienkami. 603 471 715

ŁEBA- komfort, tanio, 606-687-996.

NAD morzem, Pustkowo gm. Rewal! domki i pokoje z łazienkami. Zwierzęta, mile widziane. 91/386-43-59, 518-201-224.

POBIEROWO- dom wczasowy OLIWIER + domki. Zapraszamy! Internet, parking, TV, grill, VI i IX taniej od 30 do 35 zł, VII i VIII od 35 do 50 zł. Możliwe wyżywienie vis-a-vis. Tel: 609-313-676, 91/386-41-31, www.oliwier.nadmorze.pl

Rewal 50 i 100 m morze wczasy 502-550-864. www.tedi.pl

ŚWINOUŚCIE-POKOJE, TV, blisko morze. 91/327-09-33, 693-076-584.

TRZĘSACZ 200 m do morza domki z wygodami. 694-959-390, 91/453-18-68

USTKA- ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy! Grupy! 59/814-44-26, www.morski101.pl

USTRONIE Morskie, pensjonat DANA, tanie wczasy z wyżywieniem 94/351-54-86, 601-585-510 danaustronie.pl

KRAJ - INNE

CIECHOCINEK, pokoje. 664 196 597.

BIURA PODRÓŻY

CHORWACJA Grecja 995zł, 665825828

Matrymonialne

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

POZNAM Panią (gadule) na stałe. Dariusz 37 l. Wrocław, 787-360-134.

Różne

KASA za "stare" książki, 609643399

MASAŻ zmysłowy 604-344-316.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Towarzyskie

Całodobowy wyjazd 516-260-705

Wyjazdy 509-502-747.

45 latka wyjazdu, 505-435-768.

47 - latka dyskretnie. 661-442-830

ADA prywatnie 538-843-581.

CAŁODOBOWO Śliczna 889-048-274.

KASIA prywatnie 889-696-443.

KOŚCIUSZKI 145/1, 71/341-31-31

SUPERLASECZKI 787-846-722.

UPOJNY francuz 731-592-093.

WANDY, 505-353-547.

Usługi kamieniarskie

006847764

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA

WROCLAWSKIE MIESZKANIA

Ogłoszenie jest dostępne również na stronach internetowych: www.wm.wroc.pl lub www.wroclaw.pl

REKLAMA

WROCLAWSKIE MIESZKANIA

Ogłoszenie jest dostępne również na stronach internetowych: www.wm.wroc.pl lub www.wroclaw.pl

REKLAMA

WROCLAWSKIE MIESZKANIA

Ogłoszenie jest dostępne również na stronach internetowych: www.wm.wroc.pl lub www.wroclaw.pl

REKLAMA 009104427

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział w Wałbrzychu zawiadamia, że z powodu planowych prac na urządzeniach sieci elektroenergetycznej wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej u następujących odbiorców:

REGION WAŁBRZYCH 17.05.2019 Godz. 9:00 – 14:00 Miejsce: Wałbrzych ul. 1 Maja – stacja bazowa telefonii Miejsce: Świdnica, ul. Księcia Henryka Brodatego 41-43 Miejsce: Tomkowice 10-43, 44-59b 23.05.2019 Godz. 9:00 – 13:00 Miejsce: Tapadła – całość, Mysłaków – całość, Sylstrowiczki Tapadła, Wiry Godz. 9:00 – 14:00	Miejsce: Świdnica, ul. Księcia Henryka Brodatego 42-46 REGION DZIERŻONIÓW 17.05.2019 Godz. 8:00 – 16:00 Miejsce: Piława Górna, ul. Sienkiewicza – część, Żytnia, Osiedle Młyńskie – część, Młynarska – część, Nowa – część Miejsce: Ziębice, ul. Chrobrego – część 20-24.05.2019 Godz. 8:00 – 15:00 Miejsce: Dębowiec – część 23 i 24.05.2019 Godz. 8:00 – 16:00	Miejsce: Dobrzenie, Brochocim, Jakubów REGION KŁODZKO 17.05.2019 Godz. 9:00 – 13:00 Miejsce: Młoty od 1 do 22 Godz. 9:00 – 14:00 Miejsce: Polanica-Zdrój, ul. Bema 3 4 5 i od 6 do 9, Czarnieckiego 15, Kościuszki 1 5 8 i od 14 do 14a i nieparzyste od 19 do 23, Wybickiego 2 3 18b i parzyste od 8 do 12 i 185 23.05.2019 Godz. 9:00 – 13:00 Miejsce: Starkówek 6a
---	--	---

Za uciążliwości z tym związane serdecznie przepraszamy.

REKLAMA 009103294

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 23.05.2019 r. z powodu planowych prac na urządzeniach sieci elektroenergetycznej wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej u następujących odbiorców:

REGION WROCŁAW Godz. 7.00 - 16.00 Miejsce: Psie Pole: ul. Poświęcka 1-15 nieparzyste oraz dz. 22, Żmigrodzka 225. Miejsce: Śródmieście: Sienkiewicza 116-120 parzyste. Miejsce: Fabryczna: ul. Muchoborska 4-8 parzyste, Strzegomska 140-148 parzyste, Otyńska, Babimojska, Przemkowska, Rudzka, Nowosolska, Szczyrki. REGION OBORNIKI ŚLĄSKIE Godz. 7.30 - 9.30 i 16.00 - 18.00 Miejsce: Kliszkowice, Bychowo wodociąg, Karnice kopalnia Gazu, Karnice IBDiM, Żmigród MOP. Godz. 7.30 - 9.30 i 14.00 - 16.00 Miejsce: Wołów - ul. Ogrodowa, Objazdowa, Wierzbowia, Biedronka, Skłodowskiej 10-16, Trzebnicka (Szkoła). Godz. 8.00 - 13.00 Miejsce: Ligota Trzebnicka 38-44. Godz. 9.00 - 14.00 Miejsce: Domanowice 1-25, 64-68. REGION OLEŚNICA Godz. 7.30 - 8.30 i 13.00 - 14.30 Miejsce: Kępa. Gm. Długoleka. Godz. 8.00 - 10.30 Miejsce: Gruszczecka 1-5, 23-24, 29-51, działka 36/1. Gm. Milicz. Miejsce: Gruszczecka 6-8, 22, 22a, 57-77, 81-91. Gm. Milicz. Godz. 8.30 - 11.30 Miejsce: Krzyków - ul. Kwiatów Polnych, Rumiankowa od Kwiatów Polnych do	Lubczykowej, Kminkowa, Jemiotowa. Gm. Czernica. Godz. 9.30 - 13.00 Miejsce: Ramiszów 61-83. Gm. Długoleka. Godz. 11.30 - 15.30 Miejsce: Krzyków - ul. Dzwonkowa działka 75/199, Lubczykowa działka 75/321, Rumiankowa działki 75/199, 75/269-270. Gm. Czernica. REGION STRZELIN Godz. 7.30 - 9.30 i 14.00 - 16.00 Miejsce: Wołów - ul. Ogrodowa, Objazdowa, Wierzbowia, Biedronka, Skłodowskiej 10-16, Trzebnicka (Szkoła). Godz. 7.30 - 9.30 i 16.00 - 18.00 Miejsce: Kliszkowice, Bychowo wodociąg, Karnice kopalnia Gazu, Karnice IBDiM, Żmigród MOP. Godz. 8.00 - 13.00 Miejsce: Ligota Trzebnicka 38-44. Godz. 9.00 - 14.00 Miejsce: Domanowice 1-25, 64-68. REGION ŚRODA ŚLĄSKA Godz. 8.00 - 15.00 Miejsce: Zabór Wielki. Miejsce: Strzegomiany - ul. św. Norberta. Godz. 8.00 - 16.00 Miejsce: Stary Zamek. Miejsce: Rusko obręb działek 128. Godz. 8.00 - 17.00 Miejsce: Środa Śląska: Górna, Cmentarna, Strzelecka, Kilińskiego, Spokojna i wszystkie do nich przyległe. Za uciążliwości z tym związane serdecznie przepraszamy.
--	---

009103294

Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu

informuje, że **od dnia 20.05.2019 r. do dnia 7.06.2019 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki i w lokalach Biur Obsługi Klienta oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszony wykaz nr **9/04/2019/MM** nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest dostępny również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl

Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o., ul. Gazowa 20 we Wrocławiu, pokój nr 3, tel. 71 333 24 16.

009102200

Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.

informują, że **od dnia 15.05.2019 r. do dnia 4.06.2019 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki i w lokalach Biur Obsługi Klienta oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia będzie wywieszony wykaz nr **2/05/2019/MM** nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem.

Wykaz jest dostępny również na stronach internetowych: www.wm.wroc.pl i www.wroclaw.pl

Szczegółowych informacji udziela Biuro Obsługi Klienta nr 6, ul. Gazowa 20, Wrocław, tel. 71 333 24 11.

009102216

Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.

informują, że **od dnia 15.05.2019 r. do dnia 4.06.2019 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki i w lokalach Biur Obsługi Klienta oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia będzie wywieszony wykaz nr **3/05/2019/MM** nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz jest dostępny również na stronach internetowych: www.wm.wroc.pl i www.wroclaw.pl

Szczegółowych informacji udziela Biuro Obsługi Klienta nr 8, ul. Galla Anonima 4, Wrocław, tel. 71 325 40 06.

Sparta Wrocław staje przed nie lada wyzwaniem

Żużel

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@gazeta.wroc.pl

Betard Sparta w dzisiejszym meczu z trullywork Stalą Gorzów (godz. 18) nie będzie faworytem. Wrocławski zespół będzie musiał radzić sobie bez jednego ze swoich liderów, Macieja Janowskiego.

Ten tydzień zapowiada się nad wyraz pracowicie zwłaszcza dla Taia Wofffindena. Brytyjczyk w piątek czeka ligowe starcie Sparty Wrocław z trullywork Stalą Gorzów, dzień później powalczy o zwycięstwo w Warszawie na inaugurację tegorocznego cyklu Grand Prix, by weekend zakończyć meczem z Get Wellem Toruń na Stadionie Olimpijskim.

„Tajski” we wtorek poprowadził Kumlę Indianerna do zwycięstwa nad Lejonem Gislaved (50:40) w ramach rozgrywek szwedzkiej Elitserien. 28-latek w pięciu biegach sięgnął po komplet punktów, czym potwierdził, że na początku sezonu jest w znakomitej formie. Dziś nawet maksymalna zdobycz trzykrotnego mistrza świata nie musi gwarantować WTS-owi triumfu.

Podopieczni Dariusza Śledzia będą musieli sobie radzić bez ka-



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Dziś Sparta pojedzie bez Macieja Janowskiego (z prawej), więc kibice muszą liczyć na Taia Wofffindena

pitana. Maciej Janowski w ubiegłym tygodniu przeszedł operację kontuzjowanego obojczyka i do ścigania wróci dopiero na mecz z Get Wellem Toruń w niedzielę (godz. 15). Pod nieobecność reprezentanta Polski na pozostałych „Spartanach” spocznie większa niż zwykle odpowiedzialność za wynik.

Sympatyków Betardu Sparty umiarkowanym optymizmem

może napawać postawa Vaclava Milika i Maksa Fricke’a w półfinale Speedway of Nations. Ten pierwszy bez mocnego wsparcia kolegów nie zdołał doprowadzić reprezentacji Czech do finału wspomnianych rozgrywek w rosyjskim Togliatti (20-21 lipca), lecz nie zmienia to faktu, że był najlepiej spisującym się żużlowcem w zawodach w niemieckim Landshut. Tydzień później Fricke

współ z Chrisem Holderem nie miał natomiast problemów, by wywalczyć awans dla Australii.

Łyżkę dziegciu trzeba było z kolei przełknąć, wspierając WTS w ostatnim finale LOTOS Mistrzostw Polski Par Klubowych. W drugim starcie wrocławskiej pary Maksym Drabik zachaczył o motocykl Jakuba Jamroga, co skutkowało upadkiem obu i uszkodzeniem

sprzętu tego drugiego. Drabik narzekał na ból pleców i lewej ręki. Obaj na tor już nie wyjechali, a Betard Sparta zakończyła turniej na ostatnim (siódmym miejscu). W tych samych zawodach po srebrny medal sięgnęli żużlowcy trullywork Stali: Bartosz Zmarzlik i dobrze znany we Wrocławiu Szymon Woźniak, który występował w dolnośląskim klubie w latach 2016-17.

Termin pierwszego w tym sezonie starcia Betardu Sparty z gorzowanami zaplanowano na ubiegły piątek. Mecz z powodu niekorzystnych prognoz pogody został najpierw przełożony na połowę czerwca. Klub z województwa lubuskiego był jednak zdeterminowany, aby potyczka z wrocławianami odbyła się wcześniej, mając zapewne świadomość, że brak Janowskiego w składzie rywali w wyraźny sposób wpływa na osłabienie ich siły. Ostatecznie oba kluby uzgodniły, że zmierzą się 17 maja, a gospodarzem tego spotkania będzie Gorzów.

Ekipa prowadzona przez Stanisława Chomskiego to aktualni wicemistrzowie Polski. Trullywork Stal również i w tym roku celuje w medal PGE Ekstraligi. W czterech pierwszych meczach tego sezonu odniosła

jednak tylko jedno zwycięstwo (49:41 ze Speed Car Motorem Lublin). W ostatnim spotkaniu gorzowianie przegrali natomiast w prestiżowych derbach Ziemi Lubuskiej ze Stelmet Falubazem Zielona Góra (41:49). Była to tym bardziej bolesna porażka, ponieważ poniesiona na własnym stadionie. Żużlowców WTS-u czeka dziś zatem konfrontacja z podrażnionym przeciwnikiem, który przed własną publicznością będzie chciał zrehabilitować się za klęskę w starciu z lokalnym rywalem.

5. kolejka PGE Ekstraligi

Awizowane skład na mecz trullywork Stal Gorzów - Betard Sparta Wrocław (dziś, godz. 18, Eleven Sports 1):

Stal: 9. Szymon Woźniak, 10. Peter Kildemand, 11. Krzysztof Kasprzak, 12. Anders Thomsen, 13. Bartosz Zmarzlik, 14. Mateusz Bartkowiak, 15. Rafał Karczmaz.

Sparta: 1. Tai Woffinden, 2. Jakub Jámróg, 3. Vaclav Milik, 4. Patryk Wojdyło, 5. Max Fricke, 6. Maksym Drabik, 7. Przemysław Liszka.

1. Fogo Unia Leszno	4	8	+38
2. Falubaz Zielona Góra	5	8	+36
3. Włókniarz Częstochowa	4	6	+26
4. MRGARDEN Grudziądz	4	4	+4
5. trullywork Stal Gorzów	4	2	-16
6. Betard Sparta Wrocław	3	2	-12
7. Speed Car Motor Lublin	5	2	-42
8. Get Well Toruń	3	0	-34

© P

REKLAMA

039012008

Siatkarska Liga Narodów w Opolu

– oczekiwania i rekordy do pobicia

POLSKA SIATKÓWKA

MISTRZ ŚWIATA
2018 | 2014 | 1974

Siatkarska Liga Narodów (VNL) to cykl najważniejszych corocznych rozgrywek Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej, który w minionym sezonie zastąpił wcześniejsze, dobrze znane polskim kibicom World Grand Prix siatkarek i Ligę Światową siatkarzy. Reprezentantki Polski swoją kampanię rozpoczną 21 maja w Opolu, turniejem przeciwko reprezentacjom Niemiec, Tajlandii i Włoch. Kolejne cztery turnieje VNL poprowadzą zespół przez Europę (Holandia i Belgia) i Azję (Chiny i Korea).

Polki wywalczyły prawo do udziału w Lidze Narodów w 2017 roku i w 2018 znalazły się w gronie „pretendentów” – czterech drużyn, grających o utrzymanie się wśród elity. Zamiast po prostu walczyć o przerwanie zespołu trenera Jacka Nawrockiego zaliczył świetny sezon, pokonując nawet reprezentacje takich siatkarskich gigantów jak Rosja, Włochy, czy Chiny. Do otarcia się o finał zabrakło niewiele. Polskie siatkarki zakończyły rundę eliminacyjną z ósmą lokatą i taką samą liczbą zwycięstw jak siódma w tej klasyfikacji Rosja. Nie ma się więc co dziwić, że apetyty tak kibiców jak i zawodniczek wzrosły.

Biało-Czerwone mocno zaznaczyły swoją obecność w elicie zwłaszcza w indywidualnych statystykach.

22-letnia atakująca, Malwina Smarzek została najlepiej punktującą zawodniczką rundy wstępnej, zdobywając ich dla swojej drużyny aż 361 – o 111 więcej niż druga w tej kategorii Brayelin Elizabeth Martinez (Dominikana)! Oprócz tytułu czwartej najsukuteczniejszej atakującej, do zawodniczki należy jeszcze rekord punktów zdobytych w jednym meczu – 39 w przegranym 2:3 meczu z Tajlandią.

Najlepszą blokującą (52 punkty) całej rundy wstępnej VNL była w zeszłym roku Agnieszka Kąkolewska. Kapitan polskiej drużyny i tegoroczna najlepsza blokująca włoskiej ligi zanotowała też rekord aż dziewięciu punktowych bloków w jednym meczu – z Niemkami (3:1), które także zobaczymy w Opolu.

Wśród rekordzistek zapisała się także, jako najlepiej zagrywająca,

Marlena Pleśniewicz, z 24 asami serwisowymi na koncie, a w pierwszej siódemce tej kategorii znalazła się też Natalia Mędrzyk.

Indywidualne sukcesy cieszą kibiców i budują pewność siebie zawodniczek, ale jak podkreślała kapitan reprezentacji Polski, „najważniejsza jest praca zespołowa”. Drużynowo Polki w zeszłorocznym VNL przyłożyły rękę także do bardziej egzotycznych rekordów. 249-minutowy mecz Polska-Tajlandia był jednym z dwóch najdłuższych spośród wszystkich 130 spotkań VNL kobiet. W Stegu Arenie Biało-Czerwone będą miały okazję wziąć za niego rewanż. Polskie zawodniczki rozegrały też najkrótszy mecz (63 min.) i set (18 min.) VNL kobiet 2018 – oba z pokonaną 3:0 reprezentacją Argentyny.

W tym roku na miejsce relegowanych Argentynek do VNL weszły zwyciężczynie Challenger Cup 2018 – Bułgarki, które polski selekcjoner Jacek Nawrocki kilkakrotnie wspominał w swoich wypowiedziach jako „bardzo silny zespół”. Co ciekawe, Bułgaria jest przy tym, ze średnią wieku 22, najmłodszą reprezentacją całych rozgrywek.



Siatkarska Liga Narodów Opole 2019

21.05.19	17:30	Tajlandia – Niemcy
21.05.19	20:30	Polska – Włochy
22.05.19	17:30	Tajlandia – Włochy
22.05.19	20:30	Polska – Niemcy
23.05.19	17:30	Włochy – Niemcy
23.05.19	20:30	Tajlandia – Polska

Bilety: www.ebilet.pl/sport/sporty-druzynowe/siatkowka/

Pilka nożna**Soslan Dżanajew w szerokiej kadrze Rosji**

Bramkarz Miedzi Legnica Soslan Dżanajew został powołany do szerokiej kadry reprezentacji Rosji przed meczami kwalifikacji mistrzostw Europy z San Marino i Cyprem. W przyszłym tygodniu rosyjska federacja poda ostateczną kadrę na te spotkania. Dżanajew znalazł się w gronie 37 zawodników, których Stanisław Czerchesow chce sprawdzić przed eliminacjami. O miejsce w bramce rywalizować będzie z Aleksandrem Bełierowem z FK Ufa, klubowym kolegą Grzegorza Krychowiaka z Lokomotiwu Moskwa Marinato Guilherme, Andriejem Łuninowem z Zenita Sankt Petersburg oraz z Siergiejem Piesjakowem z FK Rostów. **(PJ)**

Pilka nożna**Prezes Legii apeluje do Lecha o postawę fair play**

Legia Warszawa jeszcze może obronić tytuł mistrza Polski. Nie wszystko jednak zależy od niej. Prezes Dariusz Mioduski w rozmowie z Canal+ Sport niejako poprosił zawodników Lecha Poznań o postawę zgodną z duchem fair play w spotkaniu 37. kolejki z liderującym Piastem Gliwice. Drużyna z Warszawy traci obecnie do „Piastunek” dwa punkty. - Nie godzę się jeszcze ze stratą mistrzostwa. Czekam na to, co wydarzy się w niedzielę. Zakładając, że Lech Poznań postawi na sportową postawę, to wszystko może się zdarzyć. Mam nadzieję, że Lech pokaże trochę swojego charakteru i nie odpuści. To byłby zły sygnał dla polskiej piłki - zaznaczył Mioduski. Prezes Legii pytany o to, czy kibicował wcześniej Lechowi, odparł, że jedynie w europejskich pucharach. Wszystko zmieniło się przed ostatnią kolejką tego sezonu. **(AIP)**

Pilka nożna**Włoskie zakusy Manchesteru United**

Latem na Old Trafford ma dojść do rewolucji. Jak podają angielskie media, na szczycie listy życzeń trenera Ole Gunnara Solskjaera znajdują się dwie gwiazdy włoskiej Serie A. Mowa o środkowym obrońcy SSC Napoli Kalidou Koulibaly'iu oraz napastniku Juventusu Paulo Dybali. **(PJ)**

LOTTO**ŚRODA, 15.05****MULTI MULTI - GODZ. 21.40**

1, 5, 8, 10, 16, 17, 22, 24, 26, 36, 42, 50, 53, 56, 60, [68], 71, 72, 73, 77

MINI LOTTO

7, 11, 15, 19, 39

KASKADA - GODZ. 21.40

4, 6, 7, 9, 10, 13, 14, 17, 18, 19, 22, 23

EKSTRA PENSJA

6, 11, 12, 20, 25 + 2

SUPER SZANSA - GODZ. 21.40

0, 3, 8, 8, 5, 0, 3

CZWARTEK, 16.05**MULTI MULTI - GODZ. 14.00**

19, 24, 25, 32, 36, 39, 40, 46, 50, 51, 54, 55, [58], 62, 66, 69, 73, 77, 78, 79

KASKADA - GODZ. 14.00

1, 2, 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 19, 22, 24

SUPER SZANSA - GODZ. 14.00

7, 2, 6, 3, 6, 0, 6

Pilka nożna

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

KGHM Zagłębie Lubin przegrało w środę z Cracovią 1:2 w meczu 36. kolejki LOTTO Ekstraklasy i ostatecznie straciło szansę na zajęcie miejsca dającego prawo do gry w europejskich pucharach. Wciąż nie znamy też nowego mistrza Polski, bo choć Legia przegrała z Jagiellonią, to Piast nie wygrał w Szczecinie.

To koniec marzeń Zagłębia Lubin o grę w pucharach. „Miedziowi” nie wygrali z Cracovią, która po emocjonującej końcówce i golach Javiego Hernandeza wygrała w Zagłębiu Miedziowym 2:1. Co prawda od 88 min na tablicy świetlnej widniał rezultat 1:1, po tym jak Filip Starzyński pewnie wykorzystał karnego, ale potem znów sprawy w swoje ręce wziął Hernandez, który minął kilku rywali niczym slalomowe tyczki i nie dał szans Konradowi Forencowi.

Co ciekawe, w normalnych okolicznościach środowy bohater „Pasów” najprawdopodobniej rozpocząłby mecz na ławce rezerwowych, ale skorzystał na zawieszeniu za kartki Rumuna Sergiu Hanci.



Pogromcą Zagłębia okazał się Javi Hernandez (z prawej). Miedziowi walczą już tylko o 6. miejsce

- Nie ma lepszej rzeczy, niż wkur... piłkarza, który chce udowodnić, że zasługuje na miejsce w składzie. To dla nas bardzo ważna wygrana, bo dzięki niej przed ostatnią kolejką mamy wszystko w swoich rękach. Jeśli wygramy u siebie, to zagramy w pucharach, ale pamiętamy, że w grze wciąż jest także Jagiellonia Białystok. Zagłębie tym meczem wyeliminowało się z walki o czwarte miejsce - słusznie zauważył trener Cracovii Michał Probiez.

Zagłębie w najlepszym układzie może teraz zająć szóste miejsce na koniec sezonu. Na pewno nie jest to wynik na miarę oczekiwań, choć jak podkreślił trener Ben van Dael, te znacząco wzrosły w ostatnich tygodniach.

- Kiedy obejmowałem drużynę, to szóste miejsce na koniec sezonu brałbym w ciemno. Zespół jednak progresywnie się rozwijał, dlatego człowiek robił sobie nadzieję na coś więcej. Ogólnie trzeba jednak przyznać, że plusów jest więcej niż minusów.

Udało nam się obniżyć średnią wieku pierwszego zespołu i jednocześnie poprawić miejsce w tabeli - zwrócił uwagę Holender.

W środę mogliśmy poznać także nowego mistrza Polski. Piast Gliwice musiał jednak wygrać z Pogonią w Szczecinie i liczyć na równoczesną porażkę Legii Warszawa w Białymstoku. Drugi warunek został spełniony, ale „Piastunki” tylko bezbramkowo zremisowały z Pogonią i losy tytułu rozstrzygną się dopiero w niedzielę.

36. kolejka LOTTO Ekstraklasy KGHM Zagłębie Lubin - Cracovia 1:2 (0:0)

Bramki: Hernandez 74, 90 - Starzyński 88-k.

Zagłębie: Forenc - Kopacz, Guldán, Oko, Balić - Slisz, Starzyński, Jagiello - Pawłowski,

Bohar (64. Czerwiński) - Tuszyński (70. Mares)

Cracovia: Pesković - Rapa, Helik, Datković, Siplak

(81. Ferrareso) - Goł, Hernandez, Dąbrowski,

Dimun, Wdowiak - Cabrera (81. Piszczek).

Pozostałe środkowe wyniki: Lech Poznań - Lechia

Gdańsk 2:1 (Augustyn 59-sam., Jevtić 90 - Mak 71);

Jagiellonia Białystok - Legia Warszawa 1:0 (Wieteska

28-sam.), Pogoń Szczecin - Piast Gliwice 0:0.

1. Piast Gliwice 36 69 (53) 56-33

2. Legia Warszawa 36 67 (60) 53-36

3. Lechia Gdańsk 36 64 (60) 52-38

4. Cracovia 36 57 (48) 45-40

5. Jagiellonia Białystok 36 57 (47) 55-50

6. KGHM Zagłębie Lubin 36 52 (47) 55-46

7. Lech Poznań 36 52 (43) 49-47

8. Pogoń Szczecin 36 49 (43) 54-54

9. Wisła Kraków 36 49 (42) 63-58

10. Korona Kielce 36 47 (40) 42-51

11. Górnik Zabrze 36 43 (31) 45-53

12. Arka Gdynia 36 42 (29) 49-47

13. Śląsk Wrocław 36 41 (31) 45-45

14. Wisła Płock 36 40 (30) 50-58

15. Miedź Legnica 36 37 (32) 35-61

16. Zagłębie Sosnowiec 36 28 (24) 49-80

37 kolejka: Sobota (mecze o godz. 15.30):

Wisła Kraków - Miedź Legnica, Śląsk Wrocław - Arka

Gdynia, Korona Kielce - Górnik Zabrze, Wisła Płock

- Zagłębie Sosnowiec. **Niedziela (mecze o godz.**

18): Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok, Legia

Warszawa - KGHM Zagłębie Lubin, Piast Gliwice

- Lech Poznań, Cracovia - Pogoń Szczecin. © ©

REKLAMA

006803243

**Aktualne oferty
z rynku
nieruchomości**

✓ mieszkania
✓ apartamenty
✓ domy

w każdy wtorek
w Gazecie
Wrocławskiej

Gazeta
WROCLAWSKA

REKLAMA

368481065

FORTUNA
zakłady bukmacherskie

Kursy na spotkania



Śląsk Wrocław

1.95

VS



Arka Gdynia

3.8

3.6



Legia Warszawa

1.65

VS



Zagłębie Lubin

4.8

4.2

* Kursy mogą ulec zmianie

Fortuna posiada zezwolenie na urządzanie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

REKLAMA

039007238

PGE EKSTRA LIGA

Najlepsza żużlowa liga świata

BETARD
SPARTA WROCLAW

STADION OLIMPIJSKI WE WROCLAWIU

NIEDZIELA 19 MAJA
GODZINA 20:00

BILETY NA **BILETY.WTS.PL** ORAZ W PUNKTACH STS, KOLPORTER I EMPIK

Spodziewam się pięknego turnieju



Piłka nożna

Tomasz Dębek
sport@gazeta.wrocl.pl

Mistrzostwa świata FIFA do lat 20 to turniej, w którym każdy może wygrać z każdym. Nie spodzianki zdarzają się często. My chcemy po prostu grać jak najdłużej - zapowiada selekcjoner kadry U-20 Jacek Magiera.

Mistrzostwa świata U-20 rozpoczyna się już w czwartek, 23 maja. Czuje pan dreszczyk emocji przed meczem z Kolumbią?

Jeszcze nie. Pocujemy go jednak na pewno, kiedy będziemy już całą drużyną w Łodzi. Czyli od poniedziałku.

Wtedy zacznie się odliczanie do meczu. Są zawodnicy, którzy mają do rozegrania jeszcze dwie ligowe kolejki. Na pewno myślą już o mistrzostwach, w poniedziałek dostali powołania. Mają jednak do wykonania pracę w klubach.

Na co według pana stać tę drużynę podczas turnieju?

Tu każdy może wygrać z każdym. W poprzedniej edycji drugie miejsce zajęła Wenezuela, w 2015 wygrała Serbia, dwa lata wcześniej wszystkich zaskoczył Irak, który skończył czwarty. Wszystko może się zdarzyć. Celem jest to, by zagrać jak najwięcej meczów w czerwcu. Wtedy turniej wejdzie w fazę pucharową.

Jak ocenia pan realną siłę rywali? Większość kibiców patrzy na nich przez pryzmat pierwszych reprezentacji, a to nie zawsze wymierne.

Nie można tak do tego podchodzić. Żadna reprezentacja młodzieżowa nie gra tak samo jak pierwsza. Ten turniej rządzi się swoimi prawami. Kibice zobaczą dużo efektownych akcji, ale też gry nie do końca zdyscyplinowanej taktycznie i błędów. Młodzież czasem ponosi fantazja. (śmiech) Ci zawodnicy dopiero wchodzi do wielkiej piłki. Takie turnieje często rodzą wielkich zawodników.



Pod kierunkiem Jacka Magiery Polacy zmierzają w grupie z Kolumbią (23.05), Tahiti (26.05) i Senegalem (29.05)

W przeszłości na mundialu U-20 pokazali się choćby Diego Maradona, Leo Messi, Thierry Henry, Sergio Aguero czy nasz Grzegorz

W przeszłości na mundialu U-20 pokazali się choćby Diego Maradona, Leo Messi, Thierry Henry, Sergio Aguero czy nasz Grzegorz

Trzeba mieć odpowiednią mentalność i umieć się „sprzeżyć”. Mam nadzieję, że jak najwięcej naszych chłopaków sobie w tym poradzi. Chciałbym, żeby w tej drużynie narodził się piłkarz wielkiego formatu. Będziemy dopiero poznawać ich w takich warunkach, poprzednie mecze międzypaństwowe nie miały takiego ciężaru gatunkowego. Największych „kozaków” poznamy podczas meczów o wielką stawkę. Wierzę w tych chłopaków, ale w ich wieku wszystko może się wydarzyć.

Możliwość zobaczenia przyszłych gwiazd to kolejny argument za tym, by wybrać się na trybuny nie tylko na mecze Polaków?

To świetna sprawa, że za 10, 20 czy 30 zł można obejrzeć taki turniej. Chciałbym, żeby na każdym meczu stadiony były pełne. A na trybunach panowała wspaniała atmosfera. By ludzie bawili się i cieszyli z tego, że oglądają graczy, którzy będą wariami milionów. Warto oglądać te mistrzostwa. Zapraszam wszystkich do kibicowania naszej reprezentacji, ale też na mecze innych drużyn. Au-

tograf czy zdjęcie z piłkarzem za kilka lat może okazać się bardzo fajną i cenną pamiątką.

Na pewno dochodzą do pana informacje dotyczące organizacji turnieju. Pana zdaniem jest szansa na to, że powtórzymy sukces Euro 2012 czy Mistrzostw Europy U-21 sprzed dwóch lat?

Jestem przekonany, że organizacyjnie to będzie top. Mamy piękne stadiony, miasta, bazy treningowe i hotele. Jest też kadra zarządzająca, która ma doświadczenie z poprzednich turniejów. Do tego zapowiada się piękna pogoda, która będzie sprzyjała kibicowaniu. Spodziewam się wspaniałej imprezy. Postaramy się zostać na niej jak najdłużej. ©

Mecze Mistrzostw Świata FIFA U-20 Polska 2019 odbywać się będą w Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Gdyni, Lublinie, Łodzi i Tychach. Bilety na wszystkie spotkania są do nabycia jedynie na stronie pl.fifa.com/u20worldcup/organisation/ticketing/. Najtańsze wejściówki na spotkania fazy grupowej kosztują 10 złotych, a na fazy pucharowej 20 złotych. Wejściówki na finał można zdobyć nawet w cenie 30 złotych i tak jak pozostałe wydrukować u siebie w domu.

Ruszył Ogólnopolski Program Certyfikacji szkółek piłkarskich PZPN



Program Certyfikacji PZPN

23 kwietnia rozpoczął się Program Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich - innowacyjny projekt skierowany do podmiotów prowadzących szkolenie dzieci. Do 30 czerwca 2019 roku na stronie www.laczynaspilka.pl/certyfikacja można składać formularze zgłoszeniowe.

Dzięki Programowi Certyfikacji rodzice i dzieci grające w piłkę nożną będą mieć pewność, że szkołka piłkarska spełnia standardy szkoleniowe, jest bezpieczna, a jej kadra ma kwalifikacje niezbędne do szkolenia zawodników. Z kolei szkołka zyska przewagę rynkową poprzez



Program ma podnieść i ujednolicić poziom szkolenia oraz wyznaczyć standardy pracy z młodymi zawodnikami

prestżowe wyróżnienie ze strony PZPN.

Program wesprze Ministerstwo Sportu i Turystyki. Przez trzy lata szkoły piłkarskie i ich oddziały, które uzyskają certyfikat, łączną kwotę 130 mln zł (35 mln zł w 2020 roku, 45 mln zł w 2021 roku, 50 mln zł w 2022 roku). Pieniądze te będzie można przeznaczyć na: wynagrodzenie trenerów, podwyższanie ich kwalifikacji i wynajem obiektów sportowych.

O certyfikat na jednym z trzech poziomów (brązowy, srebrny, złoty) mogą się ubiegać podmioty szkolące dzieci w co najmniej jednej kategorii wieko-

wej z przedziału U6-U13, w okresie nie krótszym niż dwa ostatnie pełne sezony.

Certyfikaty zostaną przyznane we wrześniu 2019 i będą obowiązywały przez dwa sezony piłkarskie, czyli do czerwca 2021 roku. Złożenie formularza, jego akceptacja oraz zakwalifikowanie do programu nie jest jednoznaczne z nadaniem certyfikatu.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie: www.laczynaspilka.pl/certyfikacja. Pytania dotyczące programu można kierować do Działu Wsparcia PZPN: wsparcie@pzn.pl, tel. 732 122 222.

CO? GDZIE? KIEDY?

Piątek, 17 maja

Koszykówka

Basket Kids: bezpłatne pokazowe zajęcia dla dzieci. Zajęcia w Basket Kids mają na celu: zapewnienie harmonijnego rozwoju psychofizycznego dzieci, nauczanie najmłodszych współdziałania w zespole oraz sumienności, dostarczenia im niezbędnych wiadomości i umiejętności służących zdrowiu i sprawności fizycznej, przygotowanie do samodzielnego planowania własnej aktywności fizycznej. Bezpłatne zajęcia pokazowe w piątek: LZN ul. Kielczowska 43 godz. 17.30 (grupa 2-4 lata) wroclaw@basketkids.pl +48 601532040.

Sobota, 18 maja

Biegi

Bieg Firmowy 2019. Charytatywna sztafeta, stworzona dla pracowników firm w całej Polsce. Bieg odbywa się cyklicznie od 2013 roku w maju i czerwcu kolejno we Wrocławiu i Warszawie. Ideą Biegu Firmowego jest szerzenie aktywności wśród pracowników firm oraz pomoc najbardziej potrzebującym. Żeby zgłosić swoją drużynę, wystarczyć wypełnić formularz rejestracyjny na stronie internetowej biegu oraz opłacić opłatę startową, w zależności od wybranego pakietu. Miejsce: AWF Wrocław. Dystans: Każdy z zawodników pokonuje 5 km. Limit czasu: 3h/drużynę. Tura: godz. 10 - 13, Tural: godz. 14 - 17.

Karate

Pierwszy dzień XXXIII Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin w hali Orbita. Ponad 730 zawodniczek i zawodników z blisko 30 krajów Europy i świata w weekend 18-19 maja będzie rywalizowało w stolicy Dolnego Śląska o tytuł wicemistrza Europy. To największa pod tym względem impreza sportowa we Wrocławiu w 2019 roku. Pierwsze walki rozpoczyna się o godz. 10. Wstęp wolny.

Piłka nożna

37. kolejka LOTTO Ekstraklasy: Śląsk Wrocław - Arka Gdynia (godz. 15.30), Stadion Wrocław. Bilety w cenach od 10 do 60 zł (bilety VIP w cenach 100 i 200 zł) do nabycia drogą internetową na stronie: bilety.slaskwroclaw.pl oraz w tradycyjnych punktach sprzedaży, czyli w kasach stadionu przy ul. Oporowskiej, kasach Stadionu Wrocław, Wyspach Kibica, salonach Kolporter itd. Wykaz punktów sprzedaży na stronie: slaskwroclaw.pl/storna/punkty-sprzedaży-8

Fortuna 1 Liga: mecz 34. kolejki Chrobry Głogów - Podbeskidzie Bielsko-Biała (godz. 17.30). Stadion przy ul. Wita Stwosza 3 w Głogowie. Bilety w cenach od 5 do 30 zł nabywać można w kasach pływalni Chrobry, a w dniu meczu także w kasach stadionu. Wejściówki na ostatni w sezonie 2018/2019 mecz Chrobrego Głogów można także nabywać

drogą internetową, poprzez stronę www.kupibilet.pl, a także w salonach STS, Emik i Kolporter. Bilety w przedsprzedaży są tańsze o 5 zł w stosunku do cen w dniu meczu.

Niedziela, 19 maja

Karate

Drugi dzień XXXIII Mistrzostw Europy w Karate Kyokushin w hali Orbita. W niedzielę w Orbie dominować będą zawody dzieci. Nie zabraknie także innych atrakcji dla publiczności i miłośników sportów walki. Wstęp wolny.

Żużel

13. kolejka PGE Ekstraligi: Betard Sparta Wrocław - Get Well Toruń, Stadion Olimpijski przy al. Paderewskiego 35, godz. 20.15. Wejściówki do kupienia za pośrednictwem strony internetowej bilety.wts.pl oraz w punktach stacjonarnych sieci Empik, STS i Kolporter. W dniu meczu wejściówek może zabraknąć, dlatego organizatorzy polecają zakup biletów w przedsprzedaży.

Poniedziałek, 20 maja

Futsal

Futsal Ekstraklasa. Orzeł Acana Jelcz-Laskowice - FC Toruń. Godz. 20, Centrum Sportu i Rekreacji w Jelczu-Laskowicach. Bilety do zakupu w hali przed meczem.

Zebierali: PJ, RH, DF ©